

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej

Nakład 8350 egz.

Cena 1,10 zł (11000 zł)

Dziś w numerze:

- NIEBEZPIECZNE ZABAWY PRZY TRASIE str. 3
- ROWEROWA PASJA str. 7
- JAK SIĘ SZKOLI PRZYSZŁYCH POLITYKÓW str. 9
- O ZMARNOWANYCH SZANSACH BZURY str. 8



Honorową wartę przed pomnikiem Synom Ziemi Łowickiej pełnili 15 sierpnia żołnierze łowickiej jednostki Wojska Polskiego.

ŚMIERĆ W SMOLE

Cztery martwe jeże uwięzione w smole, w rowie między nasypem kolejowym a Zakładem Karnym w Łowiczu zobaczył we wtorek po południu, 13 sierpnia, Michał – jeden z najmłodszych członków Pracowni na Rzecz Dobrej Ziemi.

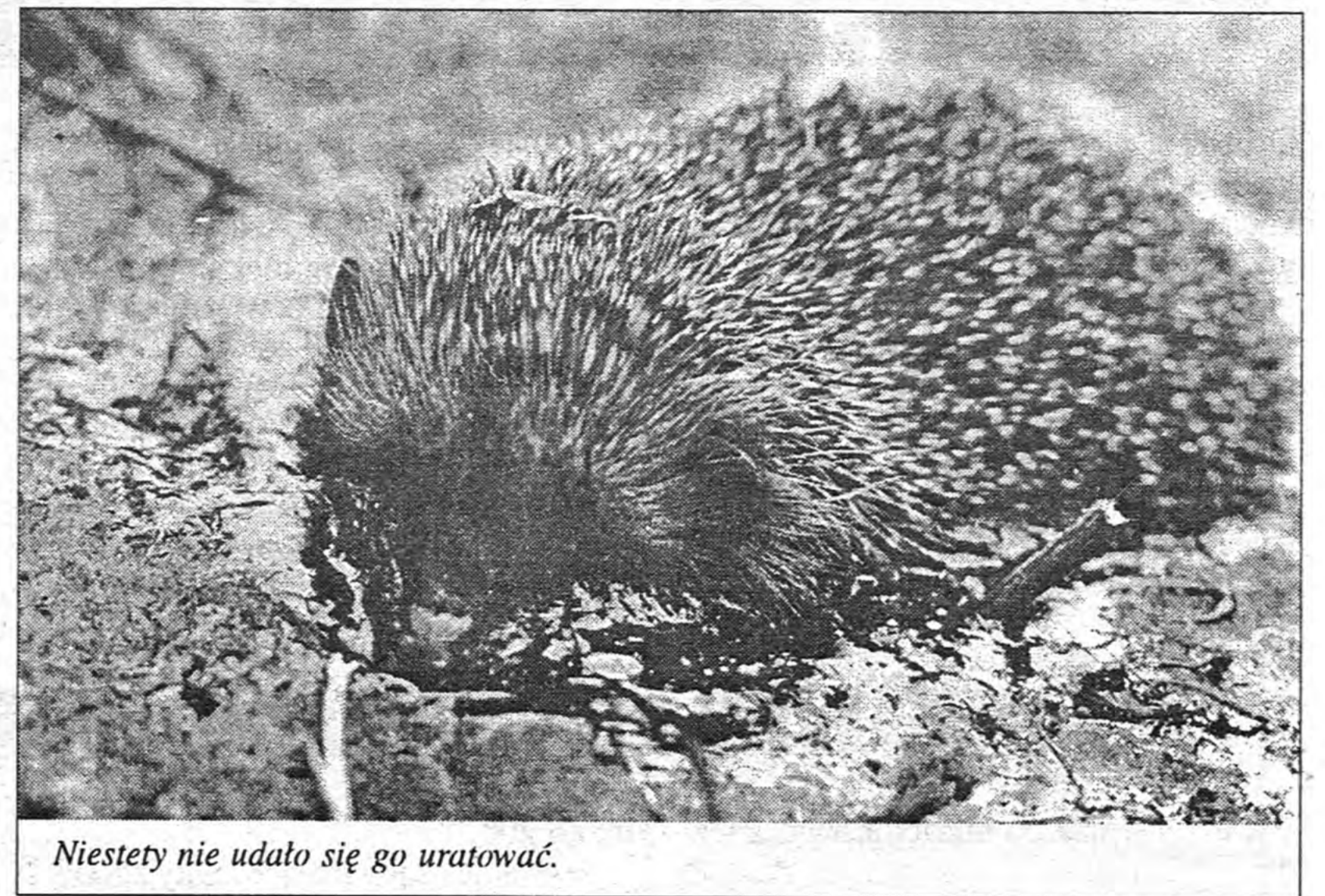
Michał zadzwonił do mnie tego samego dnia wieczorem i opowiedział o tym, co zobaczył. Przybyłem z dwoma innymi kolegami z łowickiej grupy Federacji Zielonych na to miejsce dopiero na drugi dzień rano. Okazało się, że w nocy w lepką smołę wszedł jeszcze jeden jeż. Był już ledwie żywy, do połowy pogrążony w czarnej mazi. Jako, że poprzednie dni były dość słoneczne, smoła rozgrzała się tak bardzo, że stała się niezwykle miękka. Jeż, który się do niej przylepił nie miał szans na ratunek. Substancja szczelnie oblepiła jego brzuch i boki. Skutecznie tamowała chaotyczne ruchy zmierzające do uwolnienia się. Jeż powoli zanurzał się w smołę, aż w końcu ugrzęzł w niej na dobre.

Pospieszaliśmy na ratunek i wydostaliśmy go, jednak od razu zwinął się w kłębek, przy okazji zalepiając sobie oczy i nos. Sytuacja stawała się coraz bardziej beznadziejna. Rozpoczęliśmy usuwanie smoły z jego ciała. Gruba warstwa substancji oblepiła jego spodnią część ciała do tego stopnia, że nie było widać mu nóżek i cały się kleił. Po niecałej godzinie podjęliśmy decyzję o zaprzestaniu po-

mocy. Jeż, który zapewne przez wiele godzin starał się sam uwolnić, był wyczerpany, a nasza pomoc nie przynosiła zamierzonych rezultatów. Dalsza jej kontynuacja graniczyłaby z sadyzmem, bowiem razem ze smołą odchodziła od jego ciała

sierść i kolce. W dodatku prawdopodobnie do jego dróg oddechowych też coś się dostało, bo zwierzę na naszych oczach zaczęło się dusić. Po paru minutach nastąpił koniec.

dok. na str. 3



Niestety nie udało się go uratować.

Szpital nadal bez grosza

Pisaliśmy w N.Ł. u progu lata, że łowicki Zespół Opieki Zdrowotnej ma się usamodzielniać finansowo i organizacyjnie od wojewody skierniewickiego, uczestnicząc w programie pilotażowym reformy służby zdrowia. Istotnie, zarządzenie wojewody przekształcające ZOZ Łowicz w jednostkę samodzielną zostało podpisane 18 lipca i weszło w życie 1 sierpnia. Natomiast porozumienie między województwem a ministerstwem zdrowia w sprawie uczestnictwa ZOZ-u Łowicz (i ZOZ-u Rawa Mazowiecka) w programie pilotażowym, zostało przez lekarza wojewódzkiego i dyrektorów ZOZ-ów podpisane już 19 lipca i... otąd czeka na podpis ministra.

A czas płynie. Z 15 miliardów starych złotych, które ZOZ miał otrzymać extra tytułem udziału w tym programie i z 1,5 miliarda, które miał dorzucić wojewoda, do Łowicza nic jeszcze nie dotarło. Mniej więcej połowa tych pieniędzy miała być

przeznaczona na uregulowanie zadłużenia szpitala wobec wielu jego dostawców. Licząc na te pieniądze zadłużenie spłacono z funduszy na bieżące funkcjonowanie. Efekt jest taki, że tegoroczny budżet ZOZ wykorzystany jest już w 90%.

Mimo to, Janina Kłos-Kaźmierczak, dyrektorka Zespołu Opieki Zdrowotnej jest dobrej myśli. *Należy sądzić, że temat jest nadal aktualny* – mówi. Faktem jest, że wakacje się kończą i urzędnicy w ministerstwie zaczną chyba na nowo pracować...

Przetargi rozstrzygnięte

Wyłoniony został wykonawca, który ułoży kostkę na ulicy Zduńskiej w Łowiczu na odcinku od Rynku Kościuszki do ulicy Browarnej. Spośród dwóch złożonych ofert Komisja Przetargowa, powołana uchwałą Zarządu Miasta z 16 lipca wybrała Zakład Handlowo-Usługowy ABEX z Łowicza, inżyniera Andrzeja Borka. Firma ułoży nawierzchnię na ulicy Zduńskiej za cenę 249.950 złotych + podatek VAT. Zgodnie z umową po nowej nawierzchni będzie można chodzić

jeszcze przed świętami niepodległości 11 listopada.

Dokonano również rozstrzygnięcia przetargu nieograniczonego na wyłonienie wykonawcy przebudowy linii energetycznych zasilających posesje w obszarze ulic: Browarna, Zduńska, Chopina, Pijarska, Rynek Kościuszki. Spośród trzech złożonych ofert, Komisja wybrała ofertę Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „Eltor-Łódź”. Roboty zostaną wykonane za cenę 160.435 zł + podatek VAT.

Na dożynki do Bielaw

W niedzielę, 25 sierpnia, na boisku sportowym w Bielawach odbędą się dożynki gminne. Rozpoczną się o godz. 10.00 mszą świętą polową, celebrowaną przez ks. biskupa Alojzego Orszulika. Podczas uroczystości zostanie poświęcony sztandar jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielawach.

Na dożynki zaproszono ministra rolnictwa Romana Jagielińskiego. W programie przewidziany jest również pokaz sztucznych ogni, a na koniec zabawa taneczna. *Złej pogody nie przewidujemy* – powiedział wójt gminy Bielawy Sylwester Kubiński.

SZKOŁA ZARZĄDZANIA I MARKETINGU

w Łowiczu, ul. Grunwaldzka 9, tel. 37-37-03 i 37-34-68

ogłasza nabór na rok akademicki 1996/97

- Nauka trwa 4 semestry.
- Szkoła znajduje się pod opieką merytoryczną WYDZIAŁU ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ w Łodzi, ul. Piotrkowska 266, tel. (0-42) 31-37-51.
- Nasi absolwenci mają możliwość kontynuowania nauki na POLITECHNICIE ŁÓDZKIEJ: 2 semestry – tytuł licencjata; 4 semestry po licencjacie – tytuł magistra Organizacji i Zarządzania
- Większość zajęć całego cyklu odbywa się w Łowiczu.
- Warunki przyjęcia: świadectwo maturalne, rozmowa kwalifikacyjna w terminie 18 i 19.09.1996 o godz. 10.00, wpisowe, czesne płacone miesięcznie.
- Zajęcia są prowadzone w systemie dziennym i zaocznym przez wysoko kwalifikowanych wykładowców Politechniki Łódzkiej.

R-34-61-915

HOL-GAZ z dostawą do klienta

codziennie od 7⁰⁰ do 22⁰⁰
w niedziele od 8⁰⁰ do 17⁰⁰

37-44-44
37-26-26

USŁUGA CAŁODOBOWA:

- Punkt I – 99-400 Łowicz, ul. Łęczycka 2
- Punkt II – 99-400 Łowicz, ul. Żwirki i Wigury 4

CENY KONKURENCYJNE

R-34-P-797

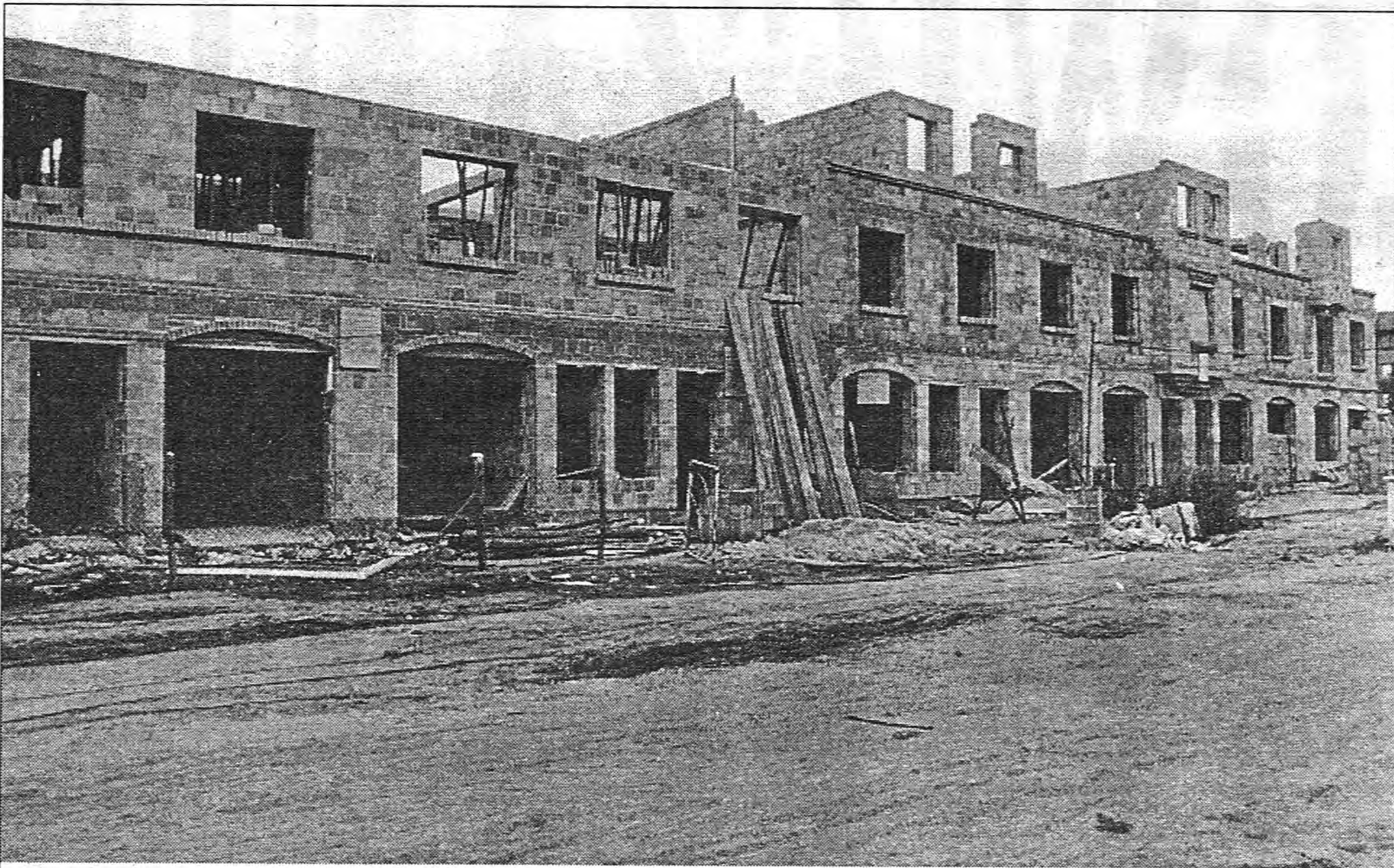


Granex

SKUP ZBÓŻ

BOCZKI k.ŁOWICZA, TEL.(0-46) 38-46-91

R-34-P-824



Rosną w górę mury kamieniczek przy ulicy Krakowskiej – między szkołą podstawową nr 4 a ulicą Kurkową. Można iść o zakład, że będzie to najładniejsza ulica w Łowiczu.

Mieszkanie czeka

Będą nowe mieszkania w Łowiczu. Dokładnie vis a vis bloku 40 na osiedlu Bratkowice stanie kolejny budynek. Ogłoszony już w kwietniu przetarg na budowę wygrała – jak już informowaliśmy w N.E. – firma ABEX. Od momentu przetargu do teraz pozornie nic w sprawie budowy się nie działo, ale teraz przedsięwzięcie nabiera rumieńców. 16 sierpnia uprawomocni się pozwolenie na budowę i firma będzie mogła wkroczyć na nieogrodzony jeszcze teren przyszłej budowy.

W okresie prawie jednego roku (od 16 sierpnia 1996 do 30 czerwca 1997) stanie na Bratkowicach 32–rodzinny blok. Najmniejszy lokal w tym bloku to mieszkanie jednopokojowe o powierzchni 37 m². Inne metraże to 44, 53, 65 m² w systemie dwóch i trzech pokoi. Koszt jednego metra kwadratowego w tym budynku wynosi 8,9 miliona starych złotych.

Do 12 sierpnia zgłosiło się do ŁSM 26 osób pragnących kupić w nim mieszkanie, w spółdzielni jednak nie boją się o

brak dalszych chętnych. Ludzie przychodzą, pytają się, trochę z wahaniem, ale do momentu oddania bloku na pewno 32 rodziny się znajdą – uważa prezes ŁSM, Armand Ruta.

Projekt budynku wykonała firma Ewy Przybyszewskiej z Warszawy. Elementy nośne bloku wykonane mają być z prefabrykowanego betonu natomiast wypełnienie ścian elewacyjnych będzie zrobione za pomocą bloczków gazo–betonowych.

J.A.L.

Wyremontowano śmieciarkę

Od 1 sierpnia po ulicach Łowicza jeździ wyremontowana śmieciarka Zakładu Oczyszczania Miasta, opróżniająca kubły na śmieci. Remont kosztował prawie 60 milionów starych złotych i trwał dwa miesiące. Nową nadbudowę do Stara i specjalną nogę załadowniczą wykonał prywatny rzemieślnik z Łowicza. Samochód obsługują trzy osoby: kierowca i dwóch pracowników.

Star wywozi śmieci od około 600 mieszkańców z rejonu miasta i z muzeum w Nieborowie. Nie obsługuje on wsi. Gminy muszą i powinny same troszczyć się o wywóz swoich śmieci – powiedział Jerzy Igielski, szef zakładu. Samochód raz w tygodniu, w czwartek, wywozi nieczystości na wysypisko. Za wywiezienie jednego kubła śmieci o pojemności 110 litrów trzeba zapłacić 2,20 złotych. Kubły na śmieci, wyparte przez duże kontenery o pojemności 8m³, są instalowane głównie na osiedlach.

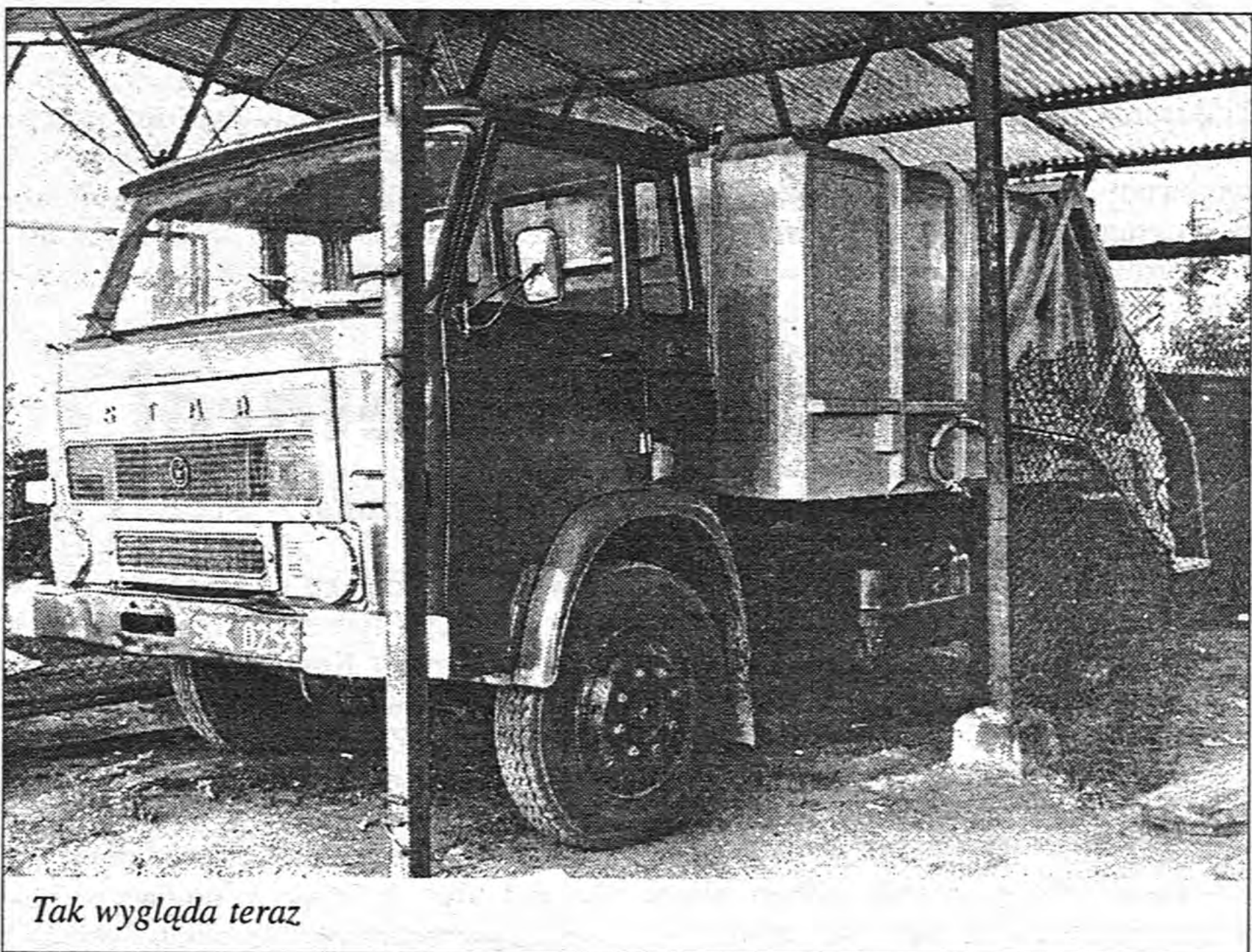
W Zakładzie Oczyszczania Miasta koszt nowego kubła wynosi 50 nowych złotych. W zależności od użytkowania kubel wystarcza przeciętnie na 8–10 lat. Jeżeli ktoś pali w nich śmieci albo wrzuca toksyczne odpady, czas ten oczywiście ulega skróceniu. Od stycznia tego roku sprzedano ich 90, zaś w roku ubiegłym

około 200.

Prywatne osoby mające kubły zgłaszają telefonicznie potrzebę wywozu śmieci, albo dokonują przedpłaty zamawiając np. trzy razy w miesiącu wywóz 5 kubłów śmieci. Te 600 osób nie sprawia nadmiernego na-

tku, problemem jest tylko fakt, że ludzie nie wystawiają kubłów przed dom, tylko chowają je daleko z tyłu swoich posesji. Pracownicy muszą dźwigać je, co w zimie jest dość uciążliwe – powiedział Igielski.

Jacek A. Lewandowski



Tak wygląda teraz

Cichociemni w Czatolinie

15 sierpnia w budynku Łowickiego Ośrodka Kultury przy ulicy Pijarskiej w Łowiczu odbyło się zebranie sprawozdawcze z działalności koła AK. Na spotkaniu obecnych było 45 członków AK oraz zaproszeni goście. Spotkanie miało na celu ogólne poinformowanie o sprawach działalności AK. Pierwotnie spotkanie zaplanowano na 16 sierpnia. Przełożenie spotkania na 15 sierpnia miało swą symbolikę, bowiem jest to dzień Wojska Polskiego oraz – w tym roku – 76 rocznica Cudem nad Wisłą.

Na wniosek łowickiego oddziału AK w Łowiczu popartego przez Zarząd Okręgu Warszawy i za zgodą Dowództwa Wojsk Uzupelnień w Skierniewicach 46 żołnierzy AK otrzymało awanse wojskowe nadawane przez pułkownika sztabu W.U. Józefa Manistę i posła Edwarda Gnata.

Członkowie AK poruszyli temat budowy pomnika w Czatolinie w gminie Łyszkowice, który ma upamiętniać pierwszy zrzut szkolonych w Anglii „cichociemnych”. Nad budowę pomnika patronat objął Minister Urzędu do Spraw Kombatanckich pan Dobroński. Jest to wspólny czyn Okręgu Łódzkiego i Okręgu Warszawa Zachodnia. Przepuszczalny koszt budowy tego pomnika wyniesie 18.000 zł. Dniem odsłonięcia pomnika ku czci pierwszego „cichociemnego” – Jana Piwnika przewidywany jest 24 września.

Wszyscy uczestnicy, na zakończenie spotkania, wzięli udział we Mszy św. w intencji Ojczyzny, celebrowanej przez księdza bp. Alojzego Orszulika. Po mszy żołnierze AK złożyli kwiaty pod pomnikiem ku czci Synów Ziemi Łowickiej.

Małgorzata Wojciechowska

Bliżej do A.K.

Rozpoczęły się prace ziemne przy wycieczaniu trasy wschodniej części ulicy Tadeusza Kutrzeby na Korabce – od jej istniejącego już odcinka do ulicy Armii Krajowej. Ulica ta, gdy powstanie, może ułatwić komunikację między osiedlem Strzelecka, a rejonem ulicy Armii Krajowej i ul. Zagrodowej.

Na razie jednak słowo „ulica” użyte jest mocno na wyrost, podobnie zresztą jak w stosunku do większości, zamieniających się wiosną i jesienią w błotnistą maź, ulic na Korabce.

(wal)

Aby tradycja była żywa

Pierwsza po 50 latach przerwy msza święta odbyła się w piątek, 16 sierpnia, w dzień św. Rocha przy kapliczce poświęconej właśnie temu świętemu, znajdującej się przy ul. Mickiewicza w Łowiczu.

Na celebrowaną przez trzech księży z parafii św. Ducha uroczystą Mszę św. przybyło ponad 200 wiernych ze „starej” dzielnicy Bratkowice. Przed wojną były tu co roku piękne msze, ze śpiewami i z modlitwą, ale potem zaniechano tego – mówią starsi mieszkańcy tej dzielnicy. Po wojnie msze odbywały się w kościele świętego Ducha. Nad całością uroczystości czuwały starsze osoby, opiekujące się od wielu lat kapliczką. Przyniosły 16 ławek z kościoła św. Ducha, a gdy okazało się że zabraknie ich dla przybyłych gości, przyniosły z domów własne krzesła.

Kapliczkę wybudowali w 1852 roku mieszkańcy dzielnicy Bratkowice „na podziękowanie Bogu za ocalenie w czasie panującej cholery w roku 1847”. Pamięć po tej strasznej chorobie przetrwała w pamięci najstarszych mieszkańców dzielnicy. Moja babcia przeżyła tę zarazę z bratem i rodzicami, ale sześcioro z jej rodzeństwa zmarło – powiedziała nam Maria Brzozowska.

Dwa tygodnie przed uroczystościami kapliczkę wyremontowano. Zajął się tym 6-osobowy „zespół”, na którego czele stanęła Maria Dziedzic. Ona załatwiła większość spraw organizacyjnych, kierowała zbiórką pieniędzy wśród mieszkańców. Ludzie dobrowolnie dawali różne sumy pieniędzy od 20 do 100 tysięcy starych złotych. Zebrano w sumie ok. 3 mln. starych złotych, za które kupiono farbę i cement. Wszystkie prace wykonali mieszkańcy dzielnicy: Stanisław Duszyński pomalował kapliczkę i zrobił betonowe schodki, Andrzej Grajkowski w miejsce starych, potłuczonych obrazków wstawił 3 nowo wykonane. Chętnie włączy-

ły się w ostatnie przygotowania także dzieci, dekorując kapliczkę kolorowymi wstążkami.

Na piątkowej mszy pani Maria Dziedzic, w imieniu opiekujących się kapliczką, podziękowała wszystkim za pomoc w jej remoncie i organizacji uroczystości. Wierzymy że ta tradycja będzie dalej kontynuowana i w nasze ślady pójdą młodzi, którzy zechcą nas zastąpić i będą dbać o naszą kapliczkę bardziej od nas. Aby tradycje naszych ojców były wciąż żywe. Mieszkańcy pragną, aby w kolejnych latach odbywały się w tym miejscu msze na dzień świętego Rocha. Do 1 września będą się tu codziennie spotykać, aby jak co roku śpiewać pieśni i odmawiać litanie.

Tomasz Bartos



Oni również pracowali przy remoncie

Dary dla biednych

Do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej codziennie, w godzinach otwarcia (poniedziałki, wtorki, czwartki 8.00–16.00, środy 8.00–17.00, piątki 8.00–15.00) można przynieść używaną, ale nadającą się jeszcze do użytku odzież i drobny sprzęt gospodarstwa domowego. Rzeczy te rozdawane są rodzinom biednym, które takiej pomocy potrzebują. Można też podarować meble, lodówki czy pralki. O zamiarze oddania tychże należy MOPS wcześniej powiadomić, a nie przywozić do ośrodka na ul. Kaliską. MOPS nie posiada magazynów, w których większe meble mogłyby być składowane.

Każda potrzebująca rodzina musi najpierw złożyć podanie do MOPS-u, pracownicy ośrodka idą wówczas do takiej rodziny, przeprowadzają tzw. wywiad środowiskowy, orientując się na miejscu, co tej rodzinie jest potrzebne.

Odzież wydawana jest w MOPS-ie w każdą środę. Co miesiąc zgłasza się po nią około 30 osób. Najmniej wybredne są osoby starsze, renciści, emeryci, osoby chore, które kiedyś normalnie pracowały. Biorą używane rzeczy bez słowa sprzeciwu. „Niebieskie ptaki” – jak określają w MOPS-ie ludzi, którzy albo w ogóle nie pracowali albo pracowali sporadycznie –

obruszają się, nie chcą starych rzeczy, żądają czasami nowych ubiorów.

MOPS nie przyznaje swym podopiecznym pomocy finansowej. Pieniądze są dla tych ludzi jak narkotyki. Jak raz dostaną, chcą dostawać ciągle i coraz większe ilości. W większości przypadków, przepijają te pieniądze, w nic nie inwestując. Dlatego pomagamy w sposób rzeczowy, dajemy ubiór, sprzęty domowe – powiedział zastępca dyrektora MOPS-u Dariusz Mroczek.

Głównymi darczyńcami MOPS-u są osoby prywatne, bezinteresownie oddające kilogramy używanej odzieży. Od czasu do czasu przynoszą także meble: głównie krzesła, stoły, półki. Rzadko trafia się lodówka i pralka, za to bardzo dużo jest starych, używanych czarno–białych telewizorów lampowych.

Pewne młode małżeństwo, którym niedawno zainteresował się MOPS wynajmuje mieszkanie, w którym nie praktycznie nie ma. MOPS postarał się już o używany stół, krzesła, ale potrzebna jest jeszcze lodówka, pralka i oczywiście odzież. Osoby, które mogłyby którąś z tych rzeczy ofiarować, powinny skontaktować się z MOPS-em.

Jacek A. Lewandowski

MZK do Łyszkowic

Kilka dni temu Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łowiczu uruchomiły linię autobusową do Łyszkowic. Autobus odjeżdża z przystanku koło Syntexu o godzinach 6.10, 14.30, 22.30. Następny przystanek jest już przy ZPOW – pięć minut później. Potem kierowca zatrzymuje pojazd na tych samych przystankach, na których staje „jedynka”, a gdy tych już na dalszej trasie nie ma, przystankach PKS. Podróż do Łyszkowic trwa około 30 minut. Tam autobus zawraca i jedzie tą samą trasą do Łowicza. Z Łyszkowic autobus

MZK wyjeżdża o 5.15, 6.45, 13.15, 14.45, 21.15, 23.05.

Autobus wyrusza w trasę tylko w dni robocze. Większość pasażerów to pracownicy Syntexu, ZPOW oraz łyszkowickiej POLFY. Bilet do Łyszkowic kosztuje 1,40 zł.

Od 1 września MZK zamierza uruchomić stałą linię (nr 5) na tej trasie. Przy drodze wkopane zostaną słupki przystankowe z rozkładem jazdy. Prawdopodobnie zwiększy się również ilość kursów do Łyszkowic i z powrotem – do Łowicza.

(mk)

Wodociągi połączone

Zakończyły się właśnie prace przy przeciskaniu wodociągu, który ma „spiąć” rury z wodą znajdujące się w ulicy Żwirki i Wigury oraz Klickiego. Głównym wykonawcą był Zakład Usług Komunalnych z Łowicza, zaś podwykonawcą, który zrobił tzw. osłonówkę na rurę pod torami była firma Emila Wróbla również z Łowicza.

Połączenie dwóch nitek wodociągu zostało wykonane aby podnieść ciśnienie wody w wodociągach w tych dwóch ulicach.

Jest to również zabezpieczenie w razie awarii. W razie czego nie będziemy musieli zamykać dopływu wody na całej ulicy – powiedzieli nam fachowcy z Oddziału Wodociągów ZUK.

Idę pobujać się na oponie

Codziennie od początku wakacji, niedaleko cmentarza katedralnego, tuż przy trasie łódzkiej, na wykonanej przez siebie huśtawce bują się dzieci z Górek, Bratkowic i osiedla Dąbrowskiego.

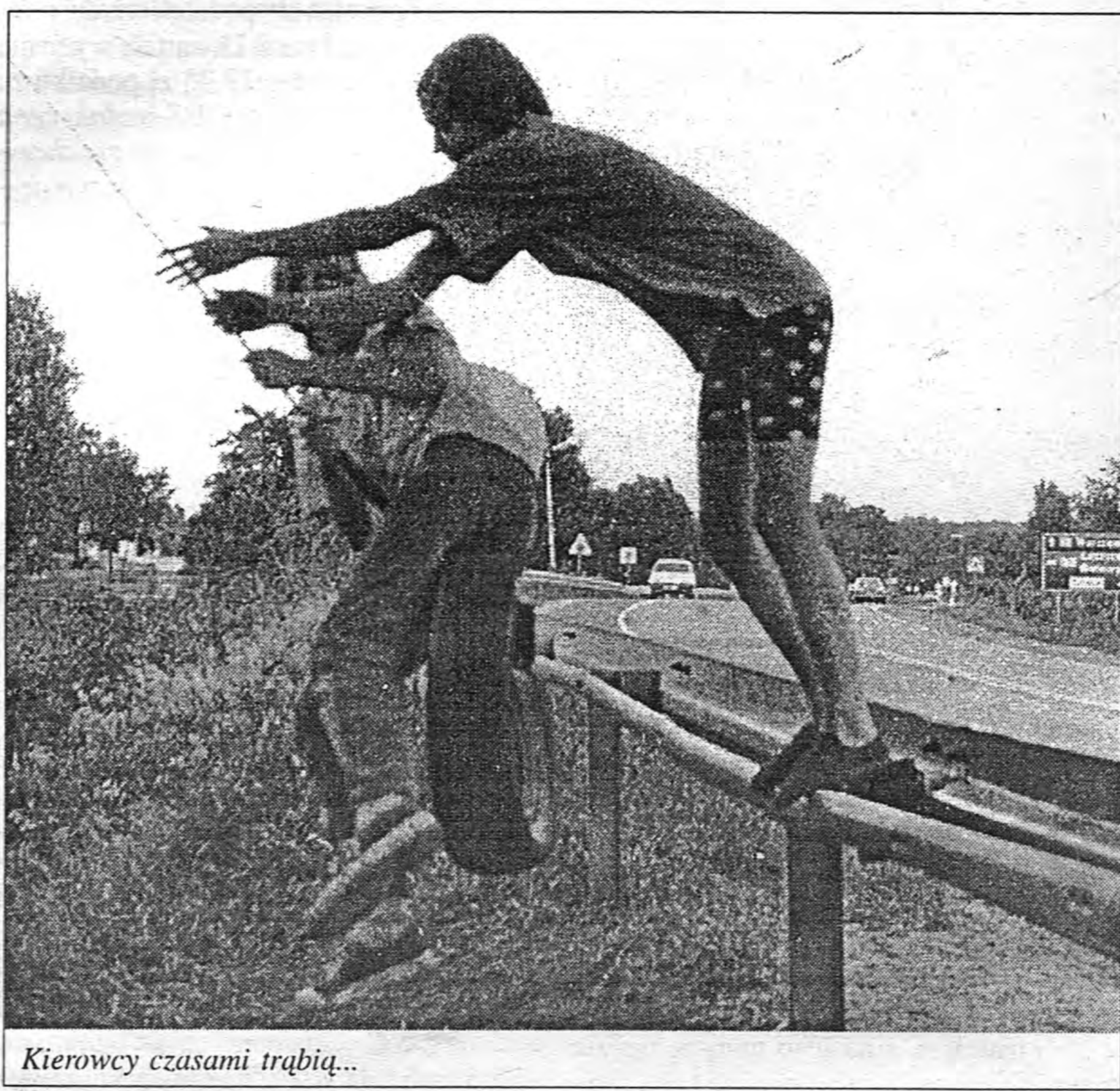
Na 7-metrowej stalowej linie przymocowanej do gałęzi wysokiego drzewa, dzieci przywiązały oponę samochodową, która służy jako siedzenie. Wciągają kołnierz liny z kołem na nasyt autostrady, stają na metalowej barierze i trzymając się liny skaczą. W powietrzu siadają na oponie. „Lecą” nad płynącą niedaleko nasypu rzeczka, do której – jak mówi Goška, uczestniczka zabaw – czasem ktoś wpada. Zdarza się, że nieraz na huśtawce jest nas więcej, skacze się na drugiego lub trzeciego. Nie jest to rozsądny sposób spędzania wakacji, ale nie tylko dzieci tu przychodzą. Raz był jeden ojciec, który też się kilka razy bujał – powiedział nam Zbyszek, stały bywalec tego miejsca.

Dzieci często stają na jezdni po drugiej stronie barierki. Często też słychać donośny klakson przejeżdżającego samochodu. Dzieci się już do tego przyzwyczyły. Trzynastoletnia Agata powiedziała mi beztrząsko: *A tak, one tu sobie trąbią, ale nic jeszcze się nie stało.* Nikt też jeszcze nie zwrócił im uwagi, że tak nie wolno, że to niebezpieczne, a przecież przechodniów tu nie brakuje. Nawet, gdy ktoś z Rejonu Dróg Publicznych malował znaki, to nic nam nie powiedział, kazał tylko nie wychodzić na jezdnię – mówi Zbyszek. Spytałem przechodzącą akurat kobietę, co myśli o tej zabawie, jak się potem okazało, matkę jednej z dziewczynek. *Córka mówiła mi, że chodzi bawić się na jakiejś oponie nad*

rzeczka. Nie wiedziałam gdzie to jest, teraz wiem i uważam, że to niebezpieczne miejsce do takich zabaw. Powiem jej w domu, że nie może tam więcej chodzić. Nie chcę by coś się jej stało. Czy jednak tylko

miejsce jest niebezpieczne? Przecież gałąź może się w każdej chwili złamać, linaka urwać, co wtedy stanie się z dzieckiem, które jest akurat „w powietrzu”?

Tomasz Bartos



Kierowcy czasami trąbią...

Znalazł czaszkę tura

Niezwykłego znaleziska dokonano niedawno w Bolimowskim Parku Krajobrazowym.

Jeden z mieszkańców Skierniewic spacerując z dziećmi po parku, znalazł czaszkę tura z idealnie zachowanym porożem. Leżała ona na hałdzie piachu, usypanej przez pogłębiarkę z rzeki Łupi. Jest to sensacyjne odkrycie, które wzbudziło wielkie emocje w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Skierniewicach oraz w zarządzie parku.

Wielkiego znaczenia dodaje znalezisku fakt, że jest to drugi w Polsce, niemal w całości zachowany egzemplarz czaszki

tego zwierzęcia. Naukowcy z Polskiej Akademii Nauk z Warszawy, którzy czaszkę oglądali, zgodni twierdzą, że tur utopił się prawdopodobnie około 10 tysięcy lat temu, gdy miał 17 lat. Było to zwierzę młode, przeciętnie zwierzęta te żyły 50-70 lat. Mimo tak młodego wieku, poroże tura jest ogromne, do tego stopnia, że nie mieściło się w bagażniku dyrektora Bolimowskiego Parku Krajobrazowego Stanisława Pytlińskiego.

Obecnie prace przy pogłębianiu rzeki

przerwano, gdyż natrafiono na pozostałości zwierzęcia. Będą one dokładnie zebrane, a cały teren odkrycia jeszcze raz dodatkowo przeczyszczony przez pracowników parku. Możliwe, że uda się skompletować cały szkielet. W Polsce nie ma dotąd ani jednego całego szkieletu tego zwierzęcia. Znalezioną czaszkę umieszczono w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, gdzie będzie ona restaurowana. Wkrótce wróci do Bolimowskiego Parku Krajobrazowego i znajdzie swe miejsce w zbiorach Centrum Edukacji Ekologicznej.

Ostatni tur zginął w roku 1627 w Puszczy Jaktorowskiej.

(tb)

Pilnuj starych motorów

W piątek, 16 sierpnia, pomiędzy godziną 7 a 9 z ulicy Starzyńskiego skradziono motor Jawa o wartości około 500 złotych. 54-letni Mirosław C., mieszkający na osiedlu Bratkowice motorem przyjechał po zakupy na targowisko. *Kupiłem pięć kilogramów śliwek, 3 kg jabłek i 7 kg kartofli – dlatego przyjechałem „Jawą”.* Chciałem sobie ułatwić powrót do domu z tym dość dużym ciężarem – powiedział nam Mirosław C. Mężczyzna postawił motor na parkingu przy bloku nr 5 na osiedlu Starzyńskiego. *My-*

ślałem, że szybko wrócę i nawet go nie zamykałem – tylko wyjąłem kluczyk ze stacyjki. Zresztą, kto by pomyślał, że ktoś będzie chciał ukraść takiego grata – dziwi się 54-letni mężczyzna. Jednak znalazł się chętny na stary motor.

Mirosław C. skorzystał z pomocy znajomego z bloku na Bratkowicach, który mógł mu zanieść zakupy do domu. *Teraz to ja każdemu radzę, żeby zamykać na tańcuchy czy linki nawet najstarsze rowery czy motory* – powiedział mężczyzna.

(mk)

Refleks kierowcy zapobiegł wypadkowi

W czwartek, 15 sierpnia około godziny 10 w Alejkach Sienkiewicza w Łowiczu przed samochód osobowy Fiat 126p wybiegła nagle kilkuletnia dziewczynka. Tylko dzięki refleksowi kierowcy nie doszło do tragicznego wypadku. *Jechałem około „60-tką” alejkami z osiedla Starzyńskiego w stronę akademika Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej* – opowiada 28-letni kierowca Łukasz G. W pobliżu klasztoru siostr Bernardynek z parku, wprost pod koła samochodu „wypadła” mała dziewczynka. Za późno zobaczyła samochód i nie zdołała zatrzy-

mać się przed jezdnią. Młody kierowca błyskawicznie „odbił” w prawo i wjechał na chodnik przy murze klasztoru. *Dobrze, że nie było pieszych, bo zrobiłem to odruchowo i prawdopodobnie wjechałbym tam nawet, jakby szli ludzie* – powiedział 28-letni kierowca. Dziewczynka zawróciła ze środka jezdni i pobiegła przez park w stronę ulicy Browarnej. *A mnie kręciło się w głowie jeszcze piętnaście minut. Mogłem mieć na sumieniu ładnie życie i gdybym zobaczył ją utamek sekund później, niewiele mógłbym zrobić* – powiedział kierowca „malucha”.

Zamykaj szyby w samochodzie

W piątek 16 sierpnia około godziny 14 nieznanymi sprawcy włamali się do samochodu osobowego Fiat 125p, zaparkowanego przy ulicy Browarnej w Łowiczu. Po opuszczeniu, prawdopodobnie nie domkniętej, bocznej szyby, złodzieje ukradli radioodtwarzacz samochodowy marki Thompsonic, dwie kasety z muzyką disco-polo, napoczętą paczkę zagranicznych

papierosów oraz damską portmonetkę z niewielką kwotą pieniędzy – ok. 20 zł. Samochód był pozostawiony bez nadzoru tylko przez około 10 minut. Właścicielka pojazdu w tym czasie robiła zakupy w sklepie pierniczym na ulicy Zduńskiej. O kradzieży podejrzewani są dwaj nieletni mieszkańcy ulicy Podrzecznej.

(mk)

Potrącił pijanego

W sobotę, 17 sierpnia około godziny 23 w pobliżu przejścia dla pieszych na ulicy Łódzkiej w Łowiczu (niedaleko skrzyżowania z ulicą Broniewskiego i Starościńskiej) nieznanymi kierowca potrącił nietrzeźwego 28-letniego Marcina W. Młody mężczyzna wracał z przyjęcia imienninowego u swojego kolegi Stefana, mieszkającego na osiedlu Kostka. Impreza była suto zakrapiana alkoholem, dlatego 28-latek nie czuł się najlepiej. Postronny obserwator od razu mógł zauważyć, że mężczyzna jest pijany. Marcin W. zataczając się wracał do mieszkania na osiedlu Noakowskiego. Przed przejściem dla pieszych rozejrzął się i nie zobaczył zadnego samochodu. Być może również kierowca jadący ulicą Starościńską nie zauważył pijanego.

Marcin W. dokładnie na środku skrzyżowania zauważył światła samochodu. Pojazd uderzył w prawą nogę pijanego mężczyzny. Ten przewrócił się i stracił przytomność. Gdy ją po bliżej nieokreślonym czasie odzyskał zobaczył nad sobą dwie sylwetki, prawdopodobnie młodych mężczyzn. Obydawaj wsiadli do samochodu i szybko odjechali. Pieszy doznał ogólnych potłuczeń i ma dość dużą ranę tłuczoną na prawej nodze. Niestety, nie jest w stanie przypomnieć sobie nawet marki samochodu.

kronika policyjna

■ 12 sierpnia o godz. 15.40 PSP w Łowiczu powiadomiła tut. KRP o pożarze dwóch gospodarstw rolnych w Chaśnie, straty i przyczyny pożaru w toku ustalania.

■ 12 sierpnia o godz. 20.30 w Piaszkowie miał miejsce wypadek drogowy, gdzie nieletnia Katarzyna M. wyjeżdżając rowerem ze swej posesji uderzyła w bok przejeżdżającego samochodu marki „Fiat 126 p” kierowanego przez Adama L. Nieletnia z obrażeniami ciała przewieziona została do tut. szpitala.

■ W nocy z 12/13 sierpnia w Łowiczu przy os. Kostka miało miejsce włamanie do sklepu spożywczego Barbary P. Sprawcy dokonali zaboru art. spożywczych, papierosów wartości ok. 800 zł.

■ Tej samej nocy miało miejsce włamanie do hydroforni w m. Jamno skąd sprawcy dokonali zaboru m.in. silnika trójfazowego, pasków klinowych wartości ok. 700 zł. na szkodę Urzędu Gminy Łowicz.

■ 13 sierpnia Wiesław G. poinformował tut. KRP o kradzieży na jego szkodę z pastwiska w m. Jamno dwóch krów wartości ok. 3000 zł.

■ 15 sierpnia Wiesław G. zgłosił w tut. KRP kradzież radioodtwarzacza z jego samochodu zaparkowanego w posesji przy ul. Wspólnej w Łowiczu.

■ 16 sierpnia o godz. 14.15 tut. KRP powiadomiona została o ujawnieniu włamania do mieszkania Jacka W. w m. Strugienice.

■ 17 sierpnia dyspozytorka Pogotowia Ratunkowego w Łowiczu poinformowała tut. KRP o nagłym zgonie przez powieszenie się Mariana M.

■ W nocy z 18/19 sierpnia nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży akcesoriów samochodowych z samochodu „Żuk” na szkodę PSS Łowicz.

■ 19 sierpnia ok. godz. 16.10 w m. Oszkowiec miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierująca rowerem Jannina G. wyjechała nagle na środek jezdni wprost pod jadącego Żuka kierowanego przez Romualda A. Roweryzyska z obrażeniami ciała przewieziona została do tut. szpitala.

■ W nocy z 19/20 sierpnia w m. Bąków Górny nieznanymi sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego skąd dokonali kradzieży różnych artykułów wartości ok. 7000 złotych na szkodę GS „SCh” w Zdunach.

■ Tej samej nocy dokonano włamania do sklepu Edyty S. w m. Dąbkowice Górne. Tu również głównym przedmiotem kradzieży były artykuły spożywcze o wartości ok. 4050 zł.

Opracował st. asp. Witold Janeczek

dok. ze str. 1

Śmierć w smole

Teren na którym znajduje się rozlana smoła, w której jak dotąd zginęło pięć jeży jest własnością Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Drogowych w Łowiczu. Dyrektor Eugenia Szpil wyjaśniła, że w tym miejscu mieściła się dawniej baza Rejonu Dróg Publicznych. Przeladowywano tam z kolejowych cystern smołę do betonowego zbiornika, przy okazji trochę się jej rozlało. Jednak od 10 lat już się tam tego nie robi, ponieważ wszedł zakaz używania jej w drogownictwie. *Technologia wykorzystująca smołę do regeneracji dróg jest bardzo przestarzała i nikt jej już nie stosuje* – powiedziała. *Tak naprawdę ten teren jest bezpieczny,*

nikt go nie chce. Kilka razy już pisałem do ministerstwa że nie jest on nam potrzebny – powiedziała dyrektor Szpil. Rozlana w rowie smoła pochodzi prawdopodobnie ze stojących tuż obok dwóch rozmontowanych cystern. Rozlewisko zajmuje obecnie ponad 50 m², z czego połowa to lepka i grzązka maź. Zwróciliśmy się do dyrektora Szpil z prośbą o jak najszybsze usunięcie smoły lub o przewiezienie tam samochodem piachu. Rozsypujemy go na smołę sami, by żaden ptak czy jeź tam więcej nie zginął. Dyrektor mówiła, że przedsiębiorstwo może łowickim „zielonym”.

Tomasz Bartos

Proboszczowi Parafii Chrystusa Dobrego Pasterza
ks. prałata Wiesławowi Wronce,
Zakładowi Pogrzebowemu p. Bożeny Słomianej,
Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom i Rodzinie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
za udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś.P. MARIANNY KOZA

składają najbliżsi

R-34-59-913

Pani dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej
J. Kłós-Kaźmierczak, ordynatorowi Oddziału
Chirurgii S. Rolińskiemu,
Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom
za okazaną pomoc i współczucie
w czasie choroby i śmierci mojej MAMY

MARIANNY KOZA

serdecznie dziękuje córka

R-34-59-913



Remont filarów już wkrótce

Pociągi pojadą po moście szybciej

Trwają prace przy remoncie mostu kolejowego na rzece Bzurze. Do końca października ma być wymieniony jeden z torów na moście. Drugi tor ma być wymieniony pod koniec przyszłorocznego sezonu budowlanego (czyli w październiku 1997 r.). Do tej pory przy moście pracowała tylko jedna firma PeBeK UNIBUD z Radomia. Zajmowała się ona skuwaniem

młotem pneumatycznym płaszcza betonowego na filarach oraz „wylewaniem” nowej konstrukcji żelbetonowej. Teraz przy moście pracują również fachowcy z firmy Mostostal SA z Warszawy. Stawiają oni metalowe konstrukcje, które zastąpią filary mostu podczas ich remontu.

Kilka dni temu rozpoczęło się również zalanie betonem konstrukcji koryta, w

którym będzie ułożony na tłuczniu tor. Gdy już konstrukcja nowych przęseł będzie gotowa, stare torowisko zostanie pocięte i usunięte, a na jego miejsce będzie wsunięte nowe. Tory na moście będą ułożone na takim samym tłuczniu, jaki leży na lądowym szlaku kolejowym. Dzięki temu pociąg nie będzie musiał jak poprzednio zwalniać przed mostem.

Gmina Nieborów

Rozbudowa sieci wodociągowej

Już wkrótce w gminie Nieborów rozpoczną się prace przy budowie 20 kilometrów instalacji wodociągowej dla wsi: Wola Szydłowiecka, Kolonia Wola Szydłowiecka, Józefów i Ziabki. Odbiorców z tych wsi, których liczbę szacuje się obecnie na 180, połączy z nową instalacją w sumie 5 kilometrów przyłączy.

Wykonawcą inwestycji jest rodzima, bolimowska firma Henryka Jeżaka, Ener-

gobudowa, która miesiąc temu wygrała przetarg. Budowa wodociągu ma pochłonąć kwotę 7 mld. 539 mln. starych złotych. To samo przedsiębiorstwo zakończyło w lipcu budowę innego odcinka wodociągowego o długości ok. 5,5 kilometra, łączącego wieś Humin, Miserka, Kurabka i Humin Dobra Ziemskie, dając wodę 49 odbiorcom.

(tb)

Sękalski

zrezygnował

Przewodniczący Rady Gminy Domaniewice Andrzej Sękalski, na sesji Rady Gminy 14 sierpnia, złożył rezygnację z pełnienia funkcji członka Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łowiczu. Członkiem Rady Sękalski był od sześciu lat (czyli drugą kadencję). Na członka powołał go, na wniosek Rady Gminy, wojewoda skierniewicki. Sękalski nie chciał komentować swojego odejścia. *Jestem tylko człowiekiem, zresztą coraz starszym i mam dosyć ciągłej walki o pieniądze* – mówił.

Rada Gminy przyjęła jego rezygnację. Kandydata na jego miejsce radni zaproponują na następnej sesji.

Kolejne pożary na wsiach

W poniedziałek, 19 sierpnia łowiccy strażacy aż trzy razy wyjeżdżali do pożarów. O godzinie 15.10 do stanowiska kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu wpłynęło telefoniczne zgłoszenie pożaru w miejscowości Karolew w gminie Nieborów. Palila się słoma po kombajnie. W akcji gaszenia uczestniczy-

ły dwie jednostki straży OSP Nieborów i PSP z Łowicza. Łącznie walczyło z pożarem ośmiu strażaków. Pierwsza jednostka dojechała na miejsce o 15.24. Pożar zgaszono już o 15.36. Prawdopodobną przyczyną pożaru był rzucony przez nieznaną osobę niedopałek papierosa.

Zanim strażacy wrócili z Nieborowa ich

koledzy „po fachu” wyjechali do pożaru kombajnu zbożowego w Kocierzewie Południowym. Ten pożar został zgłoszony o 15.45. Do akcji wyjechały trzy jednostki (łącznie czterem strażaków). Podczas gaszenia, „podano” jeden prąd wody, której zużyto około 3m³. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w maszynie. Strażacy oszacowali uratowane mienie na około 50 tysięcy złotych, zaś straty na ok. 9 tysięcy zł.

Ostatni pożar tego dnia zdarzył się w lesie sosnowym w pobliżu miejscowości Otolice (gmina Łowicz). Palila się ściółka leśna. Zgłoszenie wpłynęło do PSP w Łowiczu o godzinie 17.25. Na miejsce wysłanych zostało siedem wozów strażackich. Pierwsza jednostka dojechała piętnaście minut później.

W chwili, gdy otrzymujemy zgłoszenie pożaru w lesie zawsze wysyłamy kilka jednostek, nigdy bowiem nie wiadomo, jak duży jest to pożar i jak szybko się rozprzestrzenia. Przy suchej ściółce i dużym wietrze w grę wchodzi sekundy – powiedział nam w Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu. Tym razem pożar okazał się niezbyt groźny. Spłonęło kilkanaście metrów kwadratowych ściółki leśnej. Do gaszenia zużyto ok. 6 m³ wody.

Marcin Kucharski

Rolniku - chroń zbiory przed ogniem

Z uwagi na fakt, że co czwarty pożar zdarza się rolnictwie, chcemy zaapelować do rolników o rozwagę i prawidłowe zabezpieczenie przeciwpożarowe swoich zbiorów, transport i składowanie palnych płodów rolnych.

Przy ustawianiu stert, stogów i brogów należy zachować co najmniej odległości:

- od budynków wykonanych z materiałów palnych 30 m; niepalnych i o pokryciu co najmniej trudno zapalnym 20 m.
- od dróg publicznych i torów kolejowych 30 m.
- od lasów i terenów zadrzewionych 100 m.
- od urządzeń i przewodów linii elek-

trycznych wysokiego napięcia 30 m.

■ wokół stert i stogów należy zostawić powierzchnię pozbawioną materiałów o promieniu co najmniej 2 m. w odległości 3 m. od ich obrysu, pozbawiony materiałów palnych.

Wypalanie słomy i pozostałości roślinnych na polach jest dopuszczalne w odległości co najmniej 100 m. od zabudowań, miejsc ustawienia stert i stogów, lasów oraz zboża na pniu, przy zapewnieniu stałego nadzoru miejsca wypalania oraz w sposób nie powodujący zakłóceń w ruchu drogowym.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej

Gmina Domaniewice

Wzrósł podatek rolny

Rada Gminy Domaniewice na sesji w środę, 14 sierpnia, siedmioma głosami „za” przy dwóch „przeciw” i czterech wstrzymujących się przyjęła propozycję Zarządu Gminy, ustalającą średnią cenę skupu żyta w II kwartale b.r. w wysokości 18 zł/q. Kwota ta jest potrzebna do obliczenia podatku rolnego, który wyniesie 22,50 zł za hektar przeliczeniowy. W stosunku do obowiązującej do tej pory kwoty podatek wzrósł prawie o 17% (cena żyta w I kwartale wynosiła 15,40 zł/q, co dawało 19,25 zł podatku za hektar). Według prezesa GUS średnia cena skupu żyta wynosi 38,17 zł/q. *Mynie chcemy, aby była to tak duża suma, ale pamiętajmy, że należy dbać o finanse gminy* –

powiedział wójt gminy Grzegorz Redzisz. Przewodniczący Rady Gminy Andrzej Sękalski był nieco innego zdania. *Zgadzam się, ale jest też druga strona medalu. Cały świat płaci podatek od zysku. Zboże zdrożało, ale będzie go o 40% mniej. Czy rzeczywiście chłop w tym roku zarobi więcej?*

Na tej samej sesji skarbnik gminy Barbara Szymajda odczytała szczegółowe sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze tego roku. Nie wzbudziło ono żadnych kontrowersji i radni bez zapytań jednogłośnie je przyjęli. Również jednogłośnie i bez dyskusji Rada Gminy Domaniewice przyjęła statuty sołectw.

(mk)

Gmina Bolimów

Mikrobus zamiast Nysy

Wydaniem 15 decyzji w sprawie przyznania pomocy finansowej rodzinom najbardziej potrzebującym zaowocowało ostatnie posiedzenie Zarządu Gminy w Bolimowie, które odbyło się 14 sierpnia. Są wśród nich przede wszystkim rodziny wielodzietne oraz osoby starsze i samotne, których dochód miesięczny nie przekracza 84 złotych, a często wynosi 50 zł lub jeszcze mniej na członka rodziny.

Zarząd podjął też decyzję o wycofaniu z dowozu dzieci do szkół podstawowych w Bolimowie i Huminie dziesięcioletniej Nysy. Jeździła ona od 1990 roku, kiedy to gmina przejęła szkoły. Zastąpić ją ma od 1 września mikrobus z 20 miejscami siedzącymi. O jego zakupie mają zdecydować 29 sierpnia radni na kolejnej sesji Rady Gminy.

(tb)

Gmina Bielawy

2 km asfaltowej drogi

3,5 miliarda starych złotych kosztować będzie wykonanie nawierzchni dróg asfaltowych w gminie Bielawy na 2200-metrowym odcinku Helin-Borówek do granicy z gminą Głowno. 50% tej kwoty ma pokryć Urząd Gminy, a o pozostałą połowę Zarząd Gminy Bielawy stara się z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Do poniedziałku, 19 sierpnia Zarząd nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi. Przetarg na budowę drogi, ogłoszony na początku sierpnia, wygrało Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych z Łowicza. Firma ta została wyłoniona podczas obrad Zarządu Gminy w środę, 14 sierpnia. Kwestia prze-

targu była główną częścią obrad Zarządu Gminy Bielawy.

Podczas obrad Zarząd Gminy zdecydował się też na ogłoszenie przetargu na remont dachu w szkole w Waliszewie. Dach przecieka w wielu miejscach i trzeba go do początku października naprawić. W ciągu ostatniego tygodnia zgłosiło się do Urzędu Gminy osiem rodzin ze wsi Łuby Bielawskie i Marianów, które chciałyby przyłączyć swoje gospodarstwo do wodociągu. Zarząd Gminy zgodził się na poszerzenie zakresu robót przy wodociągach. Pracę wykona firma GEJ-POL z Krepy.

Jacek A. Lewandowski

Wszystkim, którzy okazali wiele współczucia i ludzkiego serca z powodu śmierci

Ś.P. JANUSZA GRUSZCZEWSKIEGO

wzięli udział w ostatniej drodze na wieczny spoczynek, szczególnie koleżankom i kolegom z Rejonu Telekomunikacji w Łowiczu, kolegom ze Związku Pszczelarskiego, sąsiadom, wszystkim przyjaciołom i znajomym

serdecznie dziękuje żona z rodziną

R-34-67-921

Pani **ZOFII CAPUANO**

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

syna KRZYSZTOFA

składa dyrekcja i współpracownicy

Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Łowiczu

R-34-62-916

Wyrazy współczucia rodzinie zmarłego w dniu 9.08.1996 r.

Ś.P. ADAMA KŁOSA

składają koleżanki i koledzy z RKA „Pasiaczek”

R-34-68-922

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY • ARTYKUŁ DYSKUSYJNY • ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

Zmieniają się tylko metody

Inne spojrzenie na sytuację „Syntexu” niż to, które prezentuje zarząd spółki przedstawia jeden z pracowników zakładu.

Jestem czytelnikiem N.Ł. od samego początku i z przykrością muszę stwierdzić, że pismo bardzo mało informuje o sytuacji ekonomicznej „Syntexu”. Od 1989 r. trwa nieprzerwanie proces restrukturyzacji przemysłu, któremu ulega również „Syntex” przechodząc różne koleje losu. Wszystkim zainteresowanym, a Zarządowi Spółki „Syntex” S.A. i władzom lokalnym w szczególności, korzystając z gościnnych łamów pisma chciałbym przypomnieć o założeniach, którymi uzasadniano lokalizację firmy właśnie w Łowiczu. Otóż uzasadnieniem tej lokalizacji było stworzenie miejsc pracy dla miejscowej społeczności w rejonie małego przemysłowego – rolniczego.

Dziś jestem

zbulwersowany beztróską

z jaką podejmuje się decyzje, podobno ekonomicznie uzasadnione, o konieczności zwolnienia ponad 100 osób (w firmie mówi się o 200 osobach) podając za powód spadek wydajności pracy.

Od momentu zniesienia systemu nakazowo-rozdzielczego firma jest w kryzysie systemu zarządzania. Pozwolę sobie przypomnieć, że w minionej epoce „nieślawnej pamięci” firma produkowała 40 mln par wyrobów pończoszczonych i 3,5 tys. ton przędzy teksturowanej.

Dziś, choć dane są publikowane niechętnie, firma „produkuje” niecałe 10 mln par wyrobów pończoszczonych, a produkcja przędzy teksturowanej utrzymuje się na poziomie szacunkowym – „na potrzeby własne”. Zlikwidowano ok. 1500 miejsc pracy, pozbyto się w sposób budżetowy wiele kontrowersji ok. 600 automatów pończoszczonych, co stanowiło 50% parku maszynowego w tej grupie, zlikwidowano 17 maszyn teksturujących oraz wiele maszyn towarzyszących w ciągu teksturowania. Kontrowersje na temat wyzbycia się parku maszynowego wywo-

łuje brak jego odtworzenia w takiej czy innej postaci, pozwalającej gospodarować w firmie, utrzymując obiekt i miejsca pracy. Tak wielki ubytek potencjału wytwórczego nie przyniósł żadnej koncepcji funkcjonowania przedsiębiorstwa nie licząc koncepcji polegającej na wygaszeniu produkcji, wyprzedaniu majątku produkcyjnego i likwidacji miejsc pracy.

Wartość odtworzeniową wyzbytego majątku można oszacować na około 1,5 biliona starych złotych, przyjmując koszt automatu pończoszczonyczego wg cen obecnych ok. 1,5 mld starych złotych x 600 sztuk + koszty zakupu maszyn do ciągu teksturowania.

Aktualne zadłużenie firmy, po umożliwieniu wynikających z BPU, można wyliczyć na podstawie relacji Pana Prezesa opublikowanych w N.Ł.: otóż jeśli wyceniono 725.600 akcji x 2,9 = 2.104.240 nowych złotych. Jeżeli 15% dostaną pracownicy a 20% NFI = 35%. Łatwo policzyć, że 65% akcji dostaną wierzyciele t.j. ok. 1.367.756 nowych złotych.

Tyle faktów. Należy wyjaśnić, że zła sytuacja ekonomiczna firmy nie powstała na skutek nadmiernej konsumpcji środków finansowych przez pracowników. Średnie wynagrodzenie w zakładzie kształtuje się na poziomie połowy średniej krajowej co najmniej od trzech lat; odrębną grupę zarobkową stanowią pensje Zarządu.

Pomimo drastycznego spadku wszystkich możliwych wskaźników finansowych, ekonomicznych i produkcyjnych płace w Zarządzie wynoszą 7 do 10 średnich zakładowych, co w przeliczeniu na stare złotówki wynosi ok. 35-50 mln. Nie jesteśmy zwolennikami „urowniówki” płac, ale albo zarabiamy się pieniądze za prowadzenie przedsiębiorstwa t.j. produkcję wyrobów na rynek, wypracowywanie zysku i tworzenie miejsc pracy, albo też zarabiamy pieniądze za likwidację przestarzałych struktur – ta kwestia wymagałaby wyjaśnienia.

Co się tyczy spadku wydajności w 1993 r. to

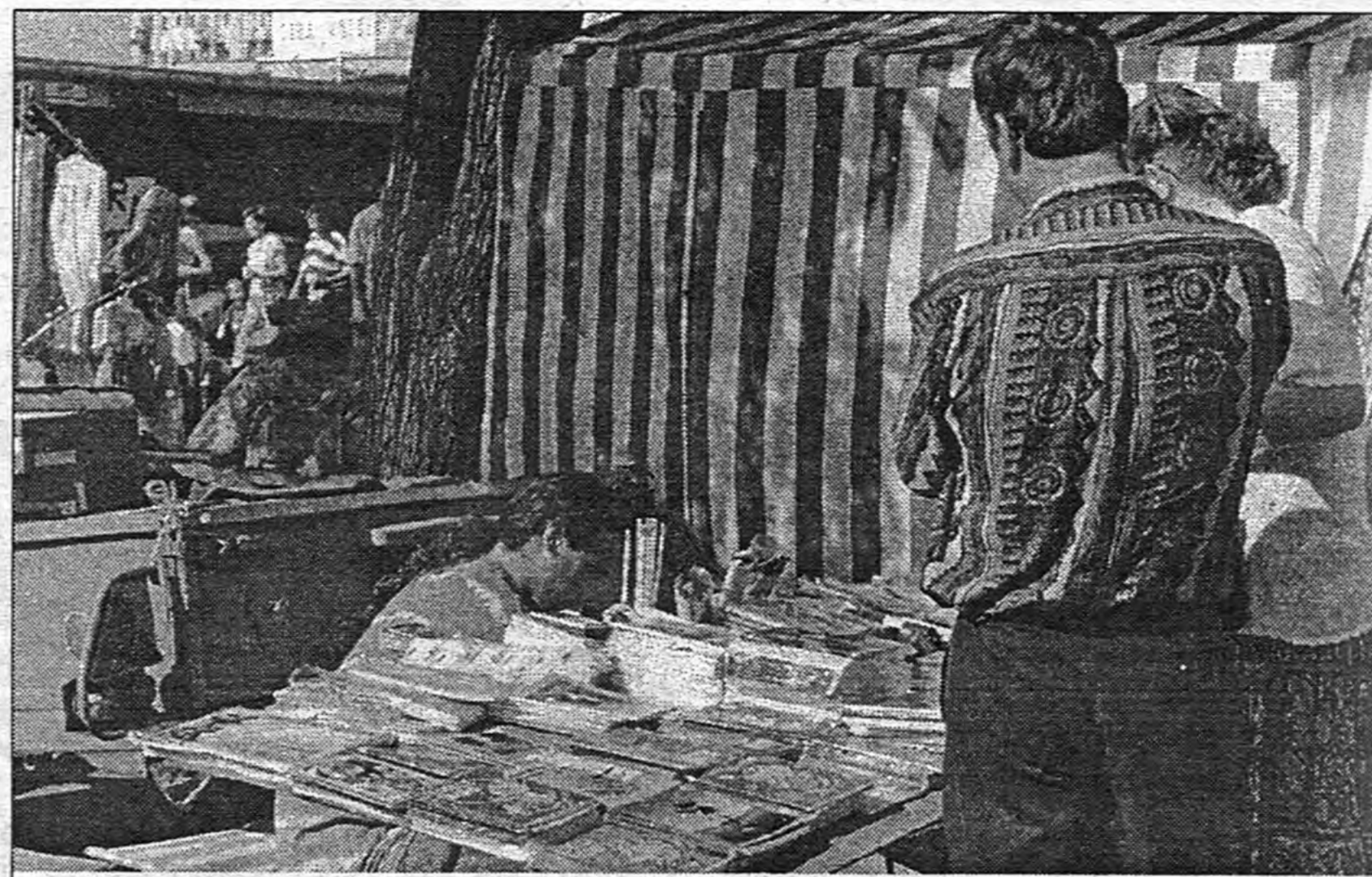
nie z powodu odejścia od systemu akordowego

spadła wydajność. Spadek wydajności nastąpił z powodu wycofania dużej ilości automatów pończoszczonych starej generacji znacznie przewyższającej ilością i wielkością produkcji nowo zainstalowane maszyny sterowane komputerowo, produkującego wyroby może atrakcyjne ale dużo droższe. Utracono moc produkcyjną w ilości wycofanych maszyn oraz utracono rynek, pozabawiając się możliwości produkowania tanich wyrobów. Korzystając z możliwości waloryzowania płac, drastycznie podniesione zostały płace dla tzw. szerokiego kierownictwa do wysokości nieraz kilkuset procent płacy pracownika. Był to element propagandy sukcesu po nowej inwestycji, która dzisiaj jest wielkim ciężarem dla firmy. Dla zapewnienia kontroli Zarządu nad funduszem płac znieśiono akord, wprowadzając stawki godzinowe.

Obecny „manewr” Zarządu, polegający na ponownym wprowadzeniu akordu, ma na celu wymuszenie dodatkowej pracy za te same pieniądze (zwiększono normy obsługi maszyn). Funduszem płac pozostałym po zwolnionych pracownikach „połata się dziury płacowe” podwyższając wynagrodzenie tam gdzie zbliża się ono do „kuroniołki”.

Zmieniają się metody, zasady pozostają te same. Nadal gospodaruje się tak, że nie wykorzystuje się 40-60% mocy produkcyjnej z powodu wysokich cen naszych wyrobów, a wysokie ceny są wynikiem beznadziejności Zarządu. Czy nas na to stać, czy możemy pozwolić sobie na utratę 200 miejsc pracy dla regionu, czy budżet państwa wszystkich nas weźmie na garnuszek, czy w Polsce nie ma już prawdziwych gospodarzy – może ktoś mi odpowie?

S.J. (imię i nazwisko znane redakcji)



Na targowisku książki można kupić w kilku punktach

Najtaniej na kiermaszu

Za półtora tygodnia skończą się wakacje, niektórzy rodzice myślą już teraz o nowym roku szkolnym – odwiedzają księgarnie i pytają o podręczniki. Nie ma jeszcze bardzo dużego zainteresowania podręcznikami – twierdzi Joanna Iwańska, kierowniczka księgarni na Starym Rynku. Rodzice skarżą się, że nie mogą dostać wszystkich potrzebnych podręczników i ćwiczeń z listy, którą nauczyciele podali uczniom na zakończenie roku szkolnego. Zdaniem Ireny Kołaczyńskiej, kierowniczki księgarni w Domu Rolniczym przy ulicy Kurkowej, nauczyciele czasami podają tylko tytuł książki, bez informacji kto ją wydał. Wobec tego nie zawsze wiadomo o jaką dokładnie książkę chodzi. We wszystkich łowickich księgarniach problem jest podobny.

W tej sytuacji rodzice często robią zakupy na bazarze, gdzie co krok można spotkać stoiska z książkami. Oplaca się kupić książki na kiermaszu przy ul. Stanisławskiej. Kie-

ownik kotłowni, Stanisław Raczek, mówi, że klientów ostatnio ma wielu, przyciągają ich dużo niższe ceny. Kupione tu książki były już używane, ale większość z nich wygląda jak nowe.

Zdaniem kupujących, nowe podręczniki i przybory szkolne są dużo droższe niż w roku ubiegłym. Na przykład geografia do klasy IV kosztuje obecnie 6,90 zł, język polski do klasy V – 8,50 zł, a historia do klasy VIII – 12 złotych. Za cały komplet podręczników dla klasy VII lub VIII trzeba zapłacić ponad 60 złotych. Jeszcze więcej kosztują podręczniki dla uczniów szkół średnich: literatura dla klasy I kosztuje 14 złotych, fizyka – 10 zł, a historia w dwóch częściach – 20 złotych. Za komplet książek dla klasy pierwszej, w zależności od tego jakie podręczniki wybierze nauczyciel, rodzice muszą zapłacić 50-60 złotych. Ceny te są wyższe od ubiegłorocznych o 20-30%.

Renata Bogus

Remont w „ogólniaku”

Na ostatni tydzień sierpnia zaplanowano prace remontowe w budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu. Wszystkie remonty ma wykonać firma Kombi z Sochaczewa.

Z drewnianych na plastikowe wymienionych będzie 12 okien, z których dwa firma wymieni gratisowo, jako prezent dla szkoły. W pracowni komputerowej wszelkie przewody i kable elektryczne będą umieszczane w ścianach. Od września bowiem kompu-

tery będą stały na ławkach wzdłuż ścian bocznych sali, a nie jak dotychczas na środku klasy w równych rzędach. Kable „płatały się” wówczas pod nogami uczniów wzdłuż i w poprzek sali.

Ponadto firma Kombi zamontuje brakujące rynny lub wymieni na nowe te, które są już bardzo zużyte. Wszystkie inne znajdujące się na budynku rynny zostaną przeczyszczone.

(ot)

Już nie musisz jechać do Warszawy lub Łodzi.

Najelegantszą polską odzież kupisz na miejscu, w Łowiczu.

Zapraszamy na I piętro Domu Handlowego „PANORAMA” przy Rynku Kilińskiego.

Salon Mody Damskiej i Męskiej oferuje Państwu odzież firm tak znakomitych jak: Moda Polska, Bytom S.A., De-lia, Summer-Cha, Kastor i inne.

Uwaga: towar powyżej 250 zł kupisz u nas na raty bez żyrantów.

R-34-175-895

TANIA WŁOSKA TERAKOTA

Sklep, ul. Browarna 10a, tel. 37-68-45.

R-34-179-898

ROZLEWNIA PŁYNÓW DO CHŁODNIC ZATRUDNI PRACOWNIKÓW:

- ◆ do pracy w księgowości
- ◆ kierownika produkcji
- ◆ pracowników fizycznych

PROSIMY O KONTAKT:

Pilaszków 18 k. Łowicza, tel. 37-23-58

R-34-P-860

Nowo otwarty ZAKŁAD FRYZJERSKI na os. Bratkowice przy bl. 8 zaprasza codziennie od 9.00 do 18.00 CENY KONKURENCYJNE



R-34-P-795

PRZEZWAJANIE SILNIKÓW ✓ krótkie terminy ✓ niska cena ✓ rachunki VAT

Targowica, pawilon nr 7

R-34-P-892

Lekarz LARYNGOLOG i HOMEOPATA JAROSŁAW CZAPŁA

Audiometryczne badanie słuchu Zwolnienia na druku L-4

PRZYJMUJE: wtorki piątki 15.30-18.00 Łowicz, ul. Starzyńskiego 3/3, tel. 37-60-90

ADRES DOMOWY: Łowicz, os. Bratkowice 34/28, tel. 37-70-74

R-34-P-7

GABINET LEKARSKI lekarz medycyny ALEKSANDER JANOWICZ

Małszyce nr 15, 99-400 Łowicz, tel. 38-99-70

PRZYJMUJE: 18.00-19.00

R-34-P-4

ZAKŁAD STOLARSKI

oferuje na zamówienie listwy wykończeniowe i ramy obrazowe oraz inne usługi.

Łowicz, ul. Warszawska 3a, tel. 37-68-53

SKLEP „MEBLE”

Łowicz, ul. Zduńska 41

ZAPRASZA NA ZAKUPY DO NOWO OTWARTEGO LOKALU

sprzedaż gotówkowa oraz RATY



R-34-P-887

PPHU „ELSTAN”

Łowicz, ul. A. Krajowej 1 tel. 37-33-37

ZATRUDNI wykwalifikowane szwaczki

R-34-P-888

- Firany, zasłony
- NARZUTY GRECKIE FLOKATI
- Ręczniki, obrusy, pościel
- Karnisze, suszarki sufitowe

oferuje sklep przy ul. 3 Maja 12 (wspólne wejście ze sklepem z tapetami od ul. Tkaczew)

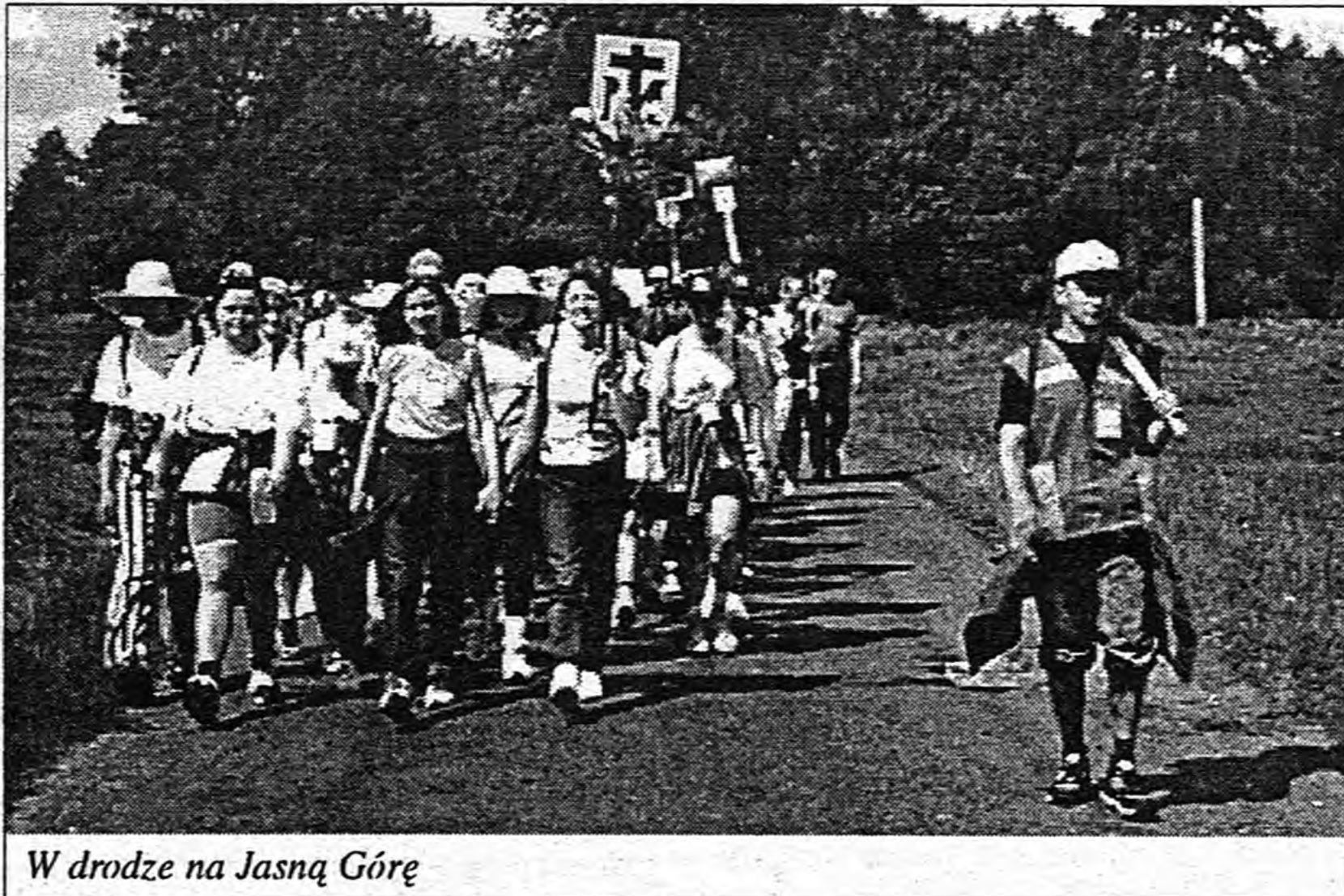
Pojednanie na trasie

7 sierpnia, po uroczystej Mszy św. w łowickiej katedrze, wyruszyła na Jasną Górę i Pieszę Pielgrzymka Młodzieży Diecezji Łowickiej.

Przez osiem dni 1500 pątników, wędrujących w sześciu grupach: rawskiej tzw. „brązowej”, kutnowskiej „białej”, żychlińskiej „cytrynowej”, sochaczewskiej „błękitnej”, skierniewicko-zyrardowskiej „czarowej” i „zielonej” łowickiej, pokonało 230 kilometrów. Szlak wiódł m.in. przez Maków, Lubochnię, Bogdanów, Zawady. Średnio pokonywali 28 km dziennie. Grupie zielonej przewodniczył ks. Tomasz Trzciniński. Liczyła ona 300 osób z parafii katedralnej, św. Ducha i z Głowna. Kierownikiem i głównym przewodnikiem całej pielgrzymki był ks. Dariusz Maturzyński SDB (salezjanin), duszpasterz młodzieży diecezji łowickiej. Na Jasną Górę szła nie tylko młodzież. Najmłodszy uczestnik miał 6 lat, najstarszy 83-letni brat Zygmunt z Arkadii szedł już 59 raz. Hasłem tegorocznej pielgrzymki było „Kościół niosący pojednanie”.

Każdy dzień zaczynał się odśpiewaniem godziniek ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Około 8 rano, po śniadaniu pielgrzymi wyruszyli w trasę. Po drodze wysłuchiwali katechez, dyskutowali na tematy i oczywiście śpiewali, przede wszystkim pieśni maryjne. Modlili się też różańcem. Codziennie uczestniczyli we mszy świętej, a na koniec każdego dnia odśpiewywali Apel Jasnogórski.

Dlaczego szli do Częstochowy? Czasami powodem była osobista intencja, czasem chodziło o inny niż zawsze sposób spędzenia wakacji. Niektórzy szli, aby pomodlić się za swoich rówieśników, aby szczęśliwie zdać egzamin, aby brat wyrwał się z nałogu alkoholizmu. Wszyscy byli pełni entuzjazmu, energii, która wy-



W drodze na Jasną Górę

zwała się w pobożnym tańcu w rytm maryjnych pieśni i modlitw.

Raz w pięknych promieniach słońca, innym razem w strugach deszczu mijali wieś i miasteczka. Często korzystali z pomocy okolicznych mieszkańców, którzy dzielili się z nimi tym, co mieli: obiadem, noclegiem, smutkiem i radością. Witali ich oklaskami, a w pewnej wiosce powitała ich również orkiestra parafialna. Wszędzie ktoś czekał na pielgrzymów udających się do Królowej Polski.

Bardzo ważnym momentem był sakrament pojednania podczas drogi oraz na postojach. Do dyspozycji pielgrzymów było 18 kapłanów.

I wreszcie nadszedł dzień, w którym pielgrzymi mieli stanąć u bram swojej

Matki. Zaczął się deszczowo, ale gdy byli jakieś 12 km pod Częstochową zaświeciło słońce. Tam nastąpiła tzw. „Góra Przepróżna”. Jeden do drugiego dochodził i przeproszał za złe słowa, za złe czyny, które popełnił wobec brata lub siostry w czasie pielgrzymki. Po pojednaniu w radosnym i słonecznym nastroju weszła na Jasną Górę i Pieszę Pielgrzymka. Od kościoła św. Zygmunta w Częstochowie przez całą Aleję N.M.P. prowadził ją na Jasną Górę ks. bp Alojzy Orszulik. Pierwsza weszła grupa biała, ubrana w białe chustki i podkoszulki. Wszyscy przyszli przed obraz swojej Matki, aby powierzyć Jej swe troski, aby Jej podziękować i obiecać, że za rok znów tu przyjdą.

Zbigniew Starak

Jak robiono dożynkowe wieńce

Tradycyjne wieńce dożynkowe w większości łowickich parafii były święcone podczas czwartkowych uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W katedrze łowickiej poświęcono sześć wspaniałych wieńców dożynkowych wykonanych przez parafian ze wsi Goleńsko, Popów, Strzelcew, z ul. Chełmońskiego i Strzeleckiej w Łowiczu oraz przez Wspólnotę Neokatechumenalną.

Dziesięcioosobowa grupa ze Wspólnoty Neokatechumenalnej swój wieńiec dożynkowy w kształcie bramy wiodącej do łowickiej katedry, wykonywała we wtorek, 13 sierpnia, wieczorem. Niezbędne materiały przynosił każdy, według swych możliwości. Konstrukcję wycięto ze styropianu, do niej przyklejono ziarna pszenicy, siemienia lnianego, prosa, pszenżyta, fasoli, kukurydzy, gorczycy, wyki. Z kłosów owsa i żyta zrobiono miniaturowe snopeczki. Na szczycie bramy znajdowała się figurka Matki Boskiej Fatimskiej. Figura ta będzie gościła w Diecezji Łowickiej w dniach 7-14 września. Pomysłodawcą zrobienia takiego właśnie wieńca był ks. proboszcz Jerzy Bors.

Do kościoła św. Ducha dożynkowe wieńce przywieźli przedstawiciele wsi Pilaszków i Ostrów. Kosz z tradycyjnymi

polskimi owocami przygotowała też katechetka, siostra Maria, która oddała go później w ręce dzieci. Podczas procesji kosz ten niosły małe łowiczanki, ubrane w stroje ludowe, Paulinka i Sabinka Świątkowskie.

Osiem pań z Ostrowa robiło wieńce w świetlicy Domu Ludowego. Dwie wiły, a reszta układała – powiedziały mi tuż po procesji. Wieńce – serce z kłosów żyta ozdobione kwiatami zrobili w ciągu 4 godzin. Kłosów nanosili nam tak dużo, że ze trzy takie wieńce by z nich wyszły.

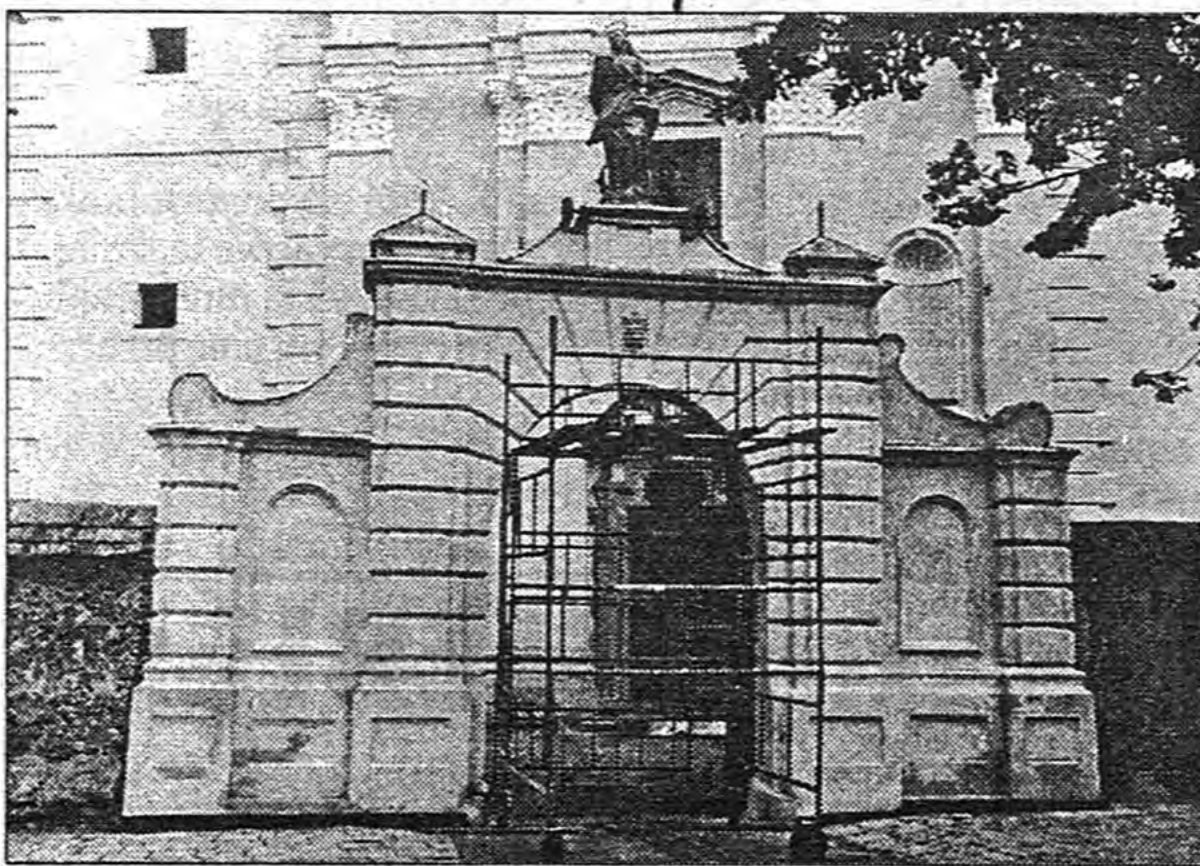
Również w Domu Ludowym wieńce dożynkowe w kształcie dzbana wykonało pięć pań z Pilaszkowa. Panie Irena, Jądwiaga, Stanisława, Henryka i Franciszka prace rozpoczęły już w poniedziałek. Zbierałyśmy się po trzy, cztery każdego wieczora – mówi pani Irena. Nikt nie miał czasu, a trzeba było się uwijać. Konstrukcję z drutu wykonał Tadeusz Gajda z Pilaszkowa, miejscowy spawacz. Panie już od paru lat zbierają się w Domu Ludowym, aby wspólnie wiewać wieńce. Kiedyś robiły to w domach.

Do kościoła Chrystusa Dobrego Pasterza wieńce dożynkowe parafianie przyniosą dopiero w niedzielę, 25 sierpnia.

Najładniejszy wieńce z każdej parafii zawieszony będzie do Częstochowy na odbywające się tam co roku ogólnopolskie uroczystości dożynkowe.

Aleksandra Tondyra

Brama do katedry z latarniami



Zakończyły się prace konserwatorskie przy bramie przed głównym wejściem do katedry w Łowiczu. Brama będzie wyglądała tak jak zaraz po postawieniu jej w kwietniu 1907 roku. Wybudowana została wtedy z ofiar włościan za staraniem ks. Andrzeja Retke – ówczesnego proboszcza kolegiaty.

W czasie II wojny światowej potłuczone zostały dwie latarnie zainstalowane na krańcach bramy. Przez lata zapomniano w ogóle o tym, że istniały, dopiero odnalezienie w bibliotece katedralnej archiwalnej fotografii dowiodło, że właśnie latarnie winny zwieńczyć wyszukaną w swej formie sylwetkę bramy wejściowej. W latach osiemdziesiątych podczas wichury spadający konar drzewa utracił część figury Matki Boskiej stojącej na bramie. Konserwatorzy pod okiem Piotra Niemcewicza odtworzyli te ubytki. Na bramie wykonano tynki szlachetne i obróbki blacharskie. Teraz tym bardziej rzuca się w oczy jak zaniedbany i w złym stanie jest przylegający do bramy mur.



Wieńce dożynkowe z Pilaszkowa

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „S.Ch.” w Kiernozi

**SPRZEDA
OBIEKT RESTAURACJI**

wraz z działką 0,28 ha, położony przy trasie Łowicz-Płock.

- Budynek dwukondygnacyjny, podpiwniczony, zaadoptowany częściowo na zakład produkcyjny.
- Warunki do uzgodnienia z Zarządem w dni robocze w godz. 7.00-15.00.
- Informacje: tel. nr 46.

R-34-215-911

**SAMOBSŁUGOWE
CENTRUM SPRZEDAŻY
ART. SZKOLNYCH,
BIUROWYCH
I PAPIERNICZYCH**

(ponad 1500 art. tylko tej branży)

P.P.U.H. „MAGADO”
Łowicz,
ul. Sienkiewicza 6



Najdłużej otwarty sklep metalowy w Łowiczu

„ZEW” FIRMA HANDLOWA
S.C.

agent łódzkiego „ELMETU”

oferuje artykuły:

- * elektryczne
- * elektrotechniczne (duży wybór)
- * hydrauliczne
- * metalowe - w tym: śruby, gwoździe, nity zrywalne po bardzo atrakcyjnych cenach

ZAPRASZAMY
w godz. 7.00-18.00
w sob. 7.00-14.00
Łowicz, ul. Sikorskiego 3
ZA TARGOWICĄ

R-34-P-878

HURTOWNIA

„JAGODA”

Łowicz, ul. Turystyczna 8,
tel. 37-69-56

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

ANILANĘ 25x1

w różnych kolorach

w cenie już od

12,00 zł + 22% VAT

POSIADAMY RÓWNIEŻ

ANILANĘ 25x2 i 32x2

R-34-187-806

PHU „DORA”

ŁOWICZ, UL. STANISŁAWSKIEGO 2

**PROWADZI WYPRZEDAŻ
ART. METALOWYCH
W CENACH ZBYTU**

ZAPRASZAMY

R-34-186-905

Biuro Podróży „GAMA”

Łowicz, ul. 3 Maja 6, tel. 37-38-31

oferuje:

→ wczasy, kolonie (Hiszpania, Włochy, Węgry)

→ bilety autokarowe do Londynu, Amsterdamu

ZAPRASZAMY!

R-34-P-879

ICH PASJĄ JEST ROWER

**Skromnym kosztem można wiele zobaczyć
– mówią o swych kolarskich peregrynacjach Krystyna i Eligiusz Pietruchowie.**

Do mieszkania państwa Pietruchów można wejść... i przepaść na wiele godzin – tyle tu interesujących przedmiotów zbieranych latami – choćby kolekcja zegarów, moździerzy czy poroża jeleni. Każdy z nich posiada osobną historię oraz związaną z tą historią barwną opowieść przemyśłych gospodarzy.

Znają ich wszyscy, którym nie obce są arkana turystyki. I to każdego niemal rodzaju turystyki – bo małżeństwo Pietruchów swoje zamiłowanie do ciągłego ruchu realizuje w różnoraki sposób. W naszym wieku trzeba się ruszać – stwierdzają oboje z uśmiechem – zimą chodzimy z plecakami po górach i jeździmy na nartach – a rower jest na cały rok.

Ich przygoda z turystyką zaczęła się wraz z ich związkami z Łowiczem, dokąd przeprowadzili się w roku 1960. Z pochodzenia nie jestem łowiczanie, ale tak się upodobałem przez te ponad 30 lat, że nikt tego nie zauważa. Zresztą nie było trudno panu Eligiuszowi zachwyć się tym, „miastem z tradycjami” – jak sam o nim mówi, gdy – trochę za namową przyjaciół rozpoczął działalność w ruchu PTTK-owskim.

Ale dziś skupimy się na pasji rowerowej Pietruchów. Na stan posiadania naszego rowerowego majdanu pracowaliśmy wiele

Trasy ustalamy tak, aby coś konkretnego zwiedzić, a nie patrzeć tylko na drogę, więc najpierw bierze się przewodnik, potem informator i już się wie co na trasie jest ciekawego – przy kolekcji liczącej ok. 2500 przewodników i folderów – nie jest to kłopot. Wszystko zresztą jest w zasięgu roweru – żartują gospodarze. W Polsce byli już niemal wszędzie w środku i wzdłuż każdego obwodu, dlatego też w wypadającej niedawno 35 rocznicę ślubu

postanowili zwiedzić kraje skandynawskie.

Co o tym zdecydowało? Odpowiedź okazała się prosta: wybraliśmy kraje gdzie ludzie lubią rowery – a rowerzyści mają przywileje. Przykładowo na promach nie płaci się biletów za sprzęt rowerowy, ponadto kursują autobusy przeznaczone do jego przewozu (od lipca do końca sierpnia, czyli w gorących miesiącach letnich również bezpłatnie).

Wrażenia z pobytu w Finlandii – dokąd dopłynęli promem, a następnie w Szwecji (przebywali m.in. w Karlskronie, Kalmarze czy na uroczej turystycznej wyspie Öland) – były ogromne. Podziw wzbudził powszechny rozmach z jakim przyjęli się w tych krajach rowery – jako

(robiliśmy zakłady, kto pierwszy znajdzie na ulicy papierka...), znów przenosimy się do Polski... Pani Krystyna pociesza:

nasze wybrzeże jest piękniejsze.

Z wyprawą na nadmorskie tereny wiąże się pewna anegdota: kiedyś z grupą nauczycieli – turystów udało im się przejechać przez jednostkę wojskową, nie było to wcale takie proste, przepuszczali nas etapami, na telefon: „wjechało tylu a tylu” – ale udało się. Dzięki temu nadrobiliśmy 30 km – wspominają.

Po tak licznych rowerowych doświadczeniach pani Krystyna stwierdza: to dziwne, ale nigdzie nie spotkaliśmy się z chamstwem, nikt nas nigdy nie zaczepiał. Wprost przeciwnie, gdy rodacy z odległych zakątków dowiadują się, że są z Łowicza, nie kryją zainteresowania: – a co tam u was słychać? i zagadują życzliwie. Pan Eligiusz śmieje się, że renowa Książaków ułatwia często kontakty międzyludzkie: wystarczy powiedzieć: „Pochwalony! Jesteśmy z Łowicza, od biskupa Zawitkowskiego” – i tym kupuje się człowieka. Niekiedy, aby nie być gołosłownym, zabierają ze sobą prywatny porządek z motywem słynnego



Od prawej stoją: Eligiusz Pietrucha, Włodzimierz Śtobiecki, Tytus Zembowicz i Henryk Więclawski

lat – mówi pani Krystyna. Regularne eskapady rozpoczęli w 1967 roku – od pierwszej wycieczki rowerowej w okolice Walewic. Pojechali wtedy na zwykłych składkach, z torbami na bagażniku... Dopiero z biegiem czasu można było się lepiej zorientować co jest niezbędne przy okazji takich wypraw, uzupełnić i unowocześnić sprzęt. Obecnie mamy rowery typu damka – ze względu na ich wygodę, ramy z lekkich stopów, waskie opony, liczniki elektroniczne, pedały plastikowe, lampy halogenowe – zasada jest prosta – wszystko co najlżejsze. Nie jeździmy rowerami górskimi – ważne jest jak najmniejsze tarcie.

Ulepszaniem sprzętu zajmuje się osobiście pan Eligiusz. Mąż je wypieścić – żartuje pani Krysia mając na myśli rowery. Na tak dopieszczonych maszynach oboje dokonywali ważnych dla siebie rekordów: najlepsze wspólnie osiągnięcie, to przejechanie na trasie Łowicz – Szczytno 170 km w ciągu dnia. Rekord osobisty pana Eligiusza jest jeszcze bardziej „wysrubowany”, wynosi 250 km w ciągu jednego dnia. Rocznie udaje się im przejechać od 3 do 5 tys. km, maksymalna uzyskana prędkość przy sprzyjającym wietrze – 35 km na godzinę. Nie zsiadając z siodła zdarzyło się przejechać państwu Pietruchom nawet do 30 km.

popularny środek lokomocji. Tam na drogach nie trzeba się czuć intruzem – wspomina pan Eligiusz. Dziwi też brak zainteresowania ze strony złodziei, którzy jakby nie istnieli – rower można zostawić gdziekolwiek bez zabezpieczenia. Kultura jazdy kierowców jest tu wysoka, a bezpieczeństwo niemal stuprocentowe – zapewnia pani Krystyna. Poza tym uwagę zwraca ogromna życzliwość ze strony wielkiej rodziny „turystów – rowerzystów”. Udało się wtedy w Skandynawii „przekreślić” około 1600 kilometrów i to z odpowiednim balastem: aby poczuć się samowystarczalnym pan Eligiusz musiał przewozić 24 kg bagażu, a jego małżonka 16 kg. Spali pod małym namiotem, typu „igloo”. Na sprzęt nie narzekali. Nie musieliśmy się wstydzić, było właściwie tylko jedno, co nas odróżniało: wszyscy tam mieli kaski, a my podróżowaliśmy w czapczkach – w przyszłości noszę się więc z zamiarem kupna kasków bezpieczeństwa.

Skromnym kosztem, można wiele zobaczyć – podsumowują swe zagraniczne wojaże państwo Pietruchowie. To nie było aż tak kosztowne przedsięwzięcie jakby mogli ocenić złośliwi. Trzeba po prostu chęci i zamiłowania do tego typu rekreacji.

Po zachwytach nad tą inną kulturą, do której, co tu kryć, jeszcze nam daleko

pasiaka – wtedy nie ma żadnych wątpliwości.

Na dowód życzliwości ziomek wspomina swoje nietypowe noclegi: spaliśmy już chyba wszędzie – w stodole, w klasztorze, w szkole, w przybudówce sklepu, w zakonie prawosławnym w Jabłecznej, w WOP-ie w Cedyń, nie mówiąc o schroniskach czy polach namiotowych.

Szczególnie ciepło wspominają przyjęcie ich przez siostry ze zgromadzenia zakonnego w Głębzcach. Skromnie żyjące siostry udzieliły najspanialszego schronienia, za co do dziś są im niezwykle wdzięczni. Pomysłowy pan Eligiusz nie pozostał dłużny – przy pomocy przyjaciół z branży włókienniczej (z którą był związany przed laty) zorganizował przesyłkę dla domu zakonnego, zawierającą 100 par skarpet. Ukochani moi turyści na rowerach – brzmia słowa na kartce wielkanocnej przesłanej w podziękowanie przez siostrę Klarysę.

A co przyniosło Pietruchom tegoroczne lato? Wahali się nad wyborem jednej z dwóch tras. Pierwsza prowadzić miała szlakiem polskich zamków krzyżackich, a więc kolejno etapami – Płoty – Świdwin, Połoczn – Zdrój, Karlino



Krystyna i Eligiusz Pietruchowie z Tytusem Zembowiczem (z lewej) przy bunkrze Hitlera.

– Koszalin, Darłowo – Krąg Słupsk, Lębork – Malbork, Posiłek – Morąg, Olsztyn – Szczytno, Nidzica – Działdowo. Drugi pomysł był bardziej pobożny: ruszyć szlakiem sanktuariów maryjnych w Polsce – przez około dwanaście takich miejsc. Poza tym marzyła im się jeszcze Norwegia. W chwili pisania tego tekstu nie wiedzieli jednak jeszcze, czy w ogóle gdzieś wyjadą – panu Eligiuszowi groziła wizyta w szpitalu.

Trzeba zacząć od najbliższych terenów

– sugeruje pani Krystyna w odpowiedzi na pytanie co doradza początkującym rowerowym turystom. Nasz region jest przepiękny: Arkadia, Nieborów, Walewice, Kiernozia – to perelki. Mamy gotyk, renesans i barok – wszystko w zasięgu roweru – mówi z kolei pan Eligiusz. Teraz podpowiadają oboje: jeśli ktoś wybiera rower – musi mieć odpowiednie torby rowerowe, potrzebny sprzęt dostępny nawet w Łowiczu w różnych cenach, można zdobywać go

etapami i samemu instalować. Ważne są ubrania na wszelkie anomalie pogodowe, jakiś namiot, na trasie trzeba być samowystarczalnym. Jedyną prośbą jaką kieruje się do mieszkańców terenów przez które przejeżdżamy, jest tylko prośba o wodę! Najlepiej omijać główne miasta – boczne trasy bywają ciekawsze i bezpieczniejsze.

Czy jednak jest komu doradzać? Pan Pietrucha obok licznych godności piastowanych w PTTK jest również jednym z założycieli klubu kolarskiego „Szprycha” działającego w Łowiczu. Młodzież jest u nas mile widziana, ale jakoś nie garnie się do klubu – pozostali tylko starzy, wypróbowani zapaleńcy, najczęściej są to łowiccy przewodnicy, dobrzy znajomi i współtowarzysze wielu wypraw – mówi z nutką żalu w głosie.

Cieszymy się, że mamy zdrowie i możemy jeździć – mówią Krystyna i Eligiusz. Wiemy o tym, że te trasy będą coraz krótsze. Nie można przecież uciec od starości – ale póki można...

Aleksandra Tondyra



Podczas górskich wypraw.

Została krowa i kaleki koń

Jak w Bocheniu i w Łowiczu organizowano sobie życie – i jak, mimo biedy, pomagano odradzającej się Polsce w przełomowych latach 1914–1920 – opowiada na podstawie zachowanych pamiętników Zenon Sokół.

W roku 1914, po wybuchu I wojny światowej 22 mężczyzn z Bochenia powołano do rosyjskiego wojska. Wieś znalazła się na linii frontu rosyjsko-niemieckiego. Życie wsi zostało sparaliżowane. Wiele interesujących szczegółów z tego okresu zarejestrował w swoim pamiętniku pt. „Z dziejów dawnego Bochenia” Franciszek Kazimierski – miejscowy rolnik. Między innymi zapisał: *Choć życie wsi na długo zamarło to mieszkańcy stanowili jedną rodzinę. Pomagano sobie, doradzano, pożyczano koni i wozów, pieniędzy i czego tylko była potrzeba...*

W roku 1915, już po wejściu Niemców, na wieść, że Legiony pod dowództwem Józefa Piłsudskiego walczą w Polsce i mają swój oddzielny front, w Bocheniu pomimo zniszczeń w zagrodach i pospolitej biedy, zorganizowano zbiórkę pieniędzy dla legionistów, gdyż uważano, że nie honor by polskie wojsko było na żołdzie niemieckim. Patriotyzm górował nad własnym niedostatkiem.

Podjęto odbudowę oddziału straży ogniowej, jego sprawności fizycznej i technicznej w przekonaniu, że może się przydać nie tylko do gaszenia pożaru. Józef Burzyński rozpoczął próby z chórem wiejskim. Tak oddział strażacki jak i chór wiejski znaczący swą żywotność udziałem w uroczystościach kościelnych w Łowiczu z okazji 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w 1916 roku. Franciszek Kazimierski pisał: ... *Słońce tego dnia świeciło jasnie.*

W blaskach promieni jego skąpane miasto przybrało odświętny wygląd, a serca mieszkańców biskupiego grodu rozświetliły się nadzieją przyszłego, jaśniejszego jutra. Nawet rumowiska, ślady okropności wojny, w dniu tym zatraciły swój ponury nastrój. Przeciwnie, jako widome znaki cierpień i nieszczęść przeżywanymi przez społeczeństwo, utwierdziły w nas nadzieję, że zbliża się wielka chwila wyzwolenia, że są to ostatnie ciosy, jakie Ojczyzna nasza ponosi z woli Wszzechmogącego, by odkupić błędy swe, by z cierpień tych trysnęło nowe życie, w stal hartowane i wieczysto trwałe. Rozwarły się podwoje prastarej świątyni Kolegiaty, a lud falą nieprzerwaną a barwną ją wypełniał jej wnętrza. Jak było do przewidzenia, nie pomieściły mury świątyni pańskiej tych wszystkich, którzy w dniu tym pragnęli skargi i nadzieje swe złożyć u stóp Najwyższego.

Uderzył o sklepienie świątyni hymn „Boże coś Polskę”, zagrzały kotły, podniósł się sztandar trzymany krzepkimi rękami przedstawicieli ludu, a strzeżony przez lud i miasto, i ruszył obwieszczać wszem wobec, iż żyje Orzeł Biały i że strzeże go Matka Najświętsza. Za nim ruszyły szkoły ludowe i miejskie w liczbie pokaznej, bo dwadzieścia cztery, w tym dwie żydowskie, mając na czele swych przewodników. Za nimi postępowali uczniowie szkoły realnej, niosąc w szkło oprawiony sztandar, pamiątkę dawnych lat, pod którym przodkowie nasi domagali się

uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz portret Tadeusza Kościuszki spowity w zieleń i portret księcia Józefa.

Tuż za szkołą postępową rada pedagogiczna. Dalej ukazały się rozśpiewane buzie polskiego gimnazjum żeńskiego, za nimi Bocheniacy ze śpiewem i sztandarem. Potem ruszyły kolejno cechy, a więc: młynarski, szewski, stolarski, kowalski, krawiecki, rzeźnicki, zduński, ślusarski, kamieniarski, murarski, wreszcie blacharski i rymarski. Za nimi kroczyli przedstawiciele i przedstawicielki ludu oraz chór Lira, podtrzymujący melodię. Dalej kupiectwo i delegacja żydowska, która jedna do końca nie wytrzymała, widząc obojętność swych wyznawców, którzy pozostali tylko biernymi widzami.

Oczy nasze rozradował widok barwnych strojów i dzielna postawa okolicznych straży wiejskich. Za strażą ukazał się przedstawiciel stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, dalej Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Rolnicze, Rada Opiekuńcza, wreszcie duchowieństwo na czele ludu, którego wielka liczba na dzień ten ściągnęła do miasta. Nad bezpieczeństwem całego pochodu czuwali członkowie straży ogniowej. Uderzyły wszystkie dzwony szpitalnym dźwiękiem, dreszcz wzruszenia przebiegł serca obecnych i szedł ten pochód nie w triumfie i radości, ale w wielkim skupieniu, z modlitwą w sercach o ziszczenie nadziei. Wypełniła się tłumem ulica Podrzeczna,

tłum ten zmalał na Przyryнку, po przejściu ulicy Długiej, zabiegając drogę pochodu. Po przejściu ulicy Długiej i Piotrkowskiej wkroczył pochód na Nowy Rynek, skąd Zduńską wrócił na Stary Rynek. Po okrążeniu Starego Rynku wkroczył pochód na cmentarz kolegiacki i tam został rozwiązany...

*Kiedy Niemcy i Austro-Węgry ogłosiły powstanie na odebranych Rosji ziemiach Królestwa Polskiego, duch wolności w tu-tejszych ludziach wzmocił się. Franciszek Kazimierski w swoim pamiętniku zapisał: *Mieszkańcy Bochenia licznie zgromadzili się w kościele parafialnym w Chruslinie na uroczystej mszy świętej w 100 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki – wodza, który uznał w chłopach znaczącą siłę narodu. Straż bocheńska ze sztandarem podczas mszy świętej pełniła honorową wartę, a chór pod kierownictwem Józefa Burzyńskiego odśpiewał: „Patrz Kościusko na nas z nieba. Jak we krwi będziemy brodzić, Twego miecza nam potrzeba, By Ojczyznę oswobodzić”. Strażacy odśpiewali: „Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew. My za nią przelejem krew, krew, krew...”**

*Po powrocie mieszkańców wsi z kościoła, w Bocheniu odbyła się uroczysta akademicka w hołdzie wielkiemu Polakowi, a w poniedziałek, od samego rana, wszyscy mieszkańcy wsi przystąpili do sypania „Kopca Kościuszki”, na którym umieszczona została tablica z napisem: *Tadeuszowi Kościuszcze w setną rocznicę**

śmierci. Dnia 15.X.1917 r. Bocheniacy

*Pod datą 1918 rok, Franciszek Kazimierski zapisał między innymi: *Nadeszła upragniona wolność. Wieś spalona, okradzona przez wrogi nam wojsko. Każde gospodarstwo gruntownie przeszukane i splądrowane. W Bocheniu na rodzinę została jedna krowa i kaleki koń. Krowy były jedyne żywicielkami ludzi. Pomimo skromnego życia duch ludzki był bogaty...**

*Spokojna wieśniacza niepodległość trwała krótko. W roku 1920 kronikarz Kazimierski pisał już: ... *I znów wojna – tym razem z bolszewikami. Do armii czynnej wstąpiło na ochotnika pięciu bocheńskich gimnazjalistów, a z poboru wcielonych zostało do wojska 40 innych bocheńców. Pozostali we wsi, na ogólnym zebraniu w dniu 8 sierpnia tegoż roku podjęli uchwałę o zbieraniu ofiar dla wojska. Zebrano 48 pudów mąki, 20 pudów żyta, 60 szt. karabinów, 10 kubeków amunicji, 15 maniórek, 5 pudów pustych szrapneli, 4 pudy różnego rodzaju złomu żelaznego i 25 szpadli. Użyteczne dary przesłano na front, a złom do fabryki wojskowej w Warszawie. Ponadto dla rannych żołnierzy zebrano 25 koszul, 30 łokci płótna, 2 poduszki, 25 garncy mleka, 10 sztuk drobiu, 2 kopy jaj, masło, ser i to wszystko odesłano do szpitala w Łowiczu. Na pożyczkę dla państwa zebrano ponad 100 tysięcy marek i dodatkowo każdy gospodarz opodatkował się kwotą po 10 marek z morgi...**

Zenon Sokół

Latryna - źródło nadziei

Zewsząd można wypatrywać nadziei w sytuacjach beznadziejnych. Bogdan Jankowski wspomina, jak będąc dzieckiem, podczas ponurych dni hitlerowskiej okupacji, nadzieję znajdował... podpatrując niemiecką latrynę.

W czasie okupacji niemieckiej mieszkałem w domu przy ul. Tkaczew 13 w pobliżu torów kolejowych. Często wraz z kolegami wchodziliśmy na bocznicę kolejową od strony ul. Tkaczew i oglądaliśmy różne ciekawe rzeczy jak np. nadpalone lub uszkodzone przez partyzantów wagony, transportowane z frontu różne uszkodzone pojazdy, armaty itp. Na bocznicę podstawiane były całe pociągi w przypadkach uszkodzeń torowisk przez partyzantów na trasie Warszawa – Kutno. Zdarzało się że tzw. „czarni” – wojskowi niemieccy strzeżący torów przeganiali nas, ale po pewnym czasie ponownie wchodziliśmy gdyż ciekawość była silniejsza od strachu. Zdarzył się przypadek, że nasz starszy kolega – Władysław Adamczyk, został schwytany przez „czarnych”, którzy zaprowadzili go na wartownię i zmusili do wyczyszczenia wszystkich ich rowerów przy czym szczerli go psami – owczarkami. Władek znacznie ucierpiał i miał pokąsane ręce i nogi. Wypuszczono go w późnych godzinach wieczornych.

Ja, 10-letni wówczas chłopak, wraz z moim przyjacielem – Wacławem Zimeckim dokonywaliśmy nawet sabotażu polegającego na tym, że do zbiorników na płynny smar

nad osiami wagonów wojskowych wsypaniśmy sypaniśmy sypki piasek. Oczywiście, nikt z dorosłych bezpośrednio nie nakazał nam dokonywania sabotażu na kolei. Po prostu w naszym mieszkaniu często przebywali partyzanci opowiadający między sobą ciekawe zdarzenia z walk z okupantem. Nadsłuchując dowiadywałem się o zamachach, łapaniach, sposobie chowania broni w przypadku łapania i o sabotażu.

Podczas któregoś kolejnego odwiedzenia bocznic kolejowych ujrzeliśmy ekipę ludzi wykopujących głęboki rów pomiędzy ul. Tkaczew a torami kolejowymi, poprzedzając do torów. W późniejszym okresie wykop ten o długości około 15 m zabudowano deskami z zadaszeniem i dwoma dojeżdżającymi z zasłanianiem. Po odejściu pracowników weszliśmy do środka i po dyskusji między sobą stwierdziliśmy, iż jest to urządzenie do załatwiania potrzeb fizjologicznych czyli latryna. Byliśmy pierwszymi jej użytkownikami. Działo się to na przełomie lat 1942–43. Jak się później okazało na bocznicę usytuowaną przy rampie wzdłuż ul. 3 Maja wjeżdżały pociągi z rannymi niemieckimi żołnierzami z frontu wschodniego. Wagony „pulanowskie” z czerwonymi krzyżami na

dachu były coraz częściej podstawiane przy rampie.

Byliśmy świadkami strasznych męczarni żołnierzy niemieckich mających najróżniejsze rany: byli bez nóg, bez rąk, a najbardziej cierpiący byli żołnierze z odmrożeńiami. Obecna ul. 3 Maja często miała ograniczony ruch pieszych co polegało na tym, że przy ul. Tkaczew stał jeden żandarm, drugi od strony przejazdu kolejowego i zabraniali chodzenia ludzi chodnikiem od strony torów. Ponadto bezpośrednio za ażurowym betonowym płotkiem wzdłuż ul. 3 Maja od strony torów ustawiono wagoniki wąskotorowe aby przyspieszyć widoczność w kierunku wagonów z rannymi.

Latryna przeznaczona była dla żołnierzy rannych mogących się poruszać. Wzdłuż ulicy 3 Maja był straszny fetor od rozkładających się ciał rannych, którym nie nadążano ze zmianami opatrunków. Ciężko ranni żołnierze niemieccy cierpiąc jęczeli z bólu i część konała. Zdarzały się przypadki wywozu zwłok zmarłych ze szpitala wagonowego. Dla nas jednak narastająca ilość pociągów z rannymi żołnierzami odzwierciedlała przede wszystkim pogarszającą się sytuację Niemców na froncie wschodnim.

Bogdan Jankowski

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

Zjazd w Szkole Rolniczej na Blichu

Wiadomo, że jak ważnym czynnikiem w rozwoju gospodarstwa rolnego są szkoły rolnicze – cieszyć się przeto należy z powstania każdej z nich. W niedalekim sąsiedztwie Łowicza istnieje sześć szkół, mianowicie: w Mirosławicach, Kościelcu, Trzepowie – dla córek rolników małorolnych, w Mieczysławowie, Popowie i Niegłosach – dla synów.

Dnia 22.VIII. odbędzie się w szkole rolniczej im. Tadeusza Kościuszki na Blichu pod Łowiczem zjazd uczniom i uczniów wraz z przełożonymi powyżej wymienio-

nnych szkół. Uczniowie Szkoły Łowickiej przygotowują się do należytego przyjęcia gości w upragnionym koleżanki i kolegów; przygotowują się do przedstawienia amatorskiego. Odtworzony będzie obraz sceniczny pt. „Majster Kiliński”, w opracowaniu Marji Gerson – Dąbrowskiej. Obraz sceniczny, powtórzony będzie w następną niedzielę dn. 29. VIII. na zjeździe delegatów Kół Młodzieży jak również dla przybyłej publiczności. Tak więc w nadchodzącą niedzielę przyjedzie do Łowicza młodzież wsi okolicznych, – Ci, którzy przyczynią się niezawodnie do poprawy stosunków ekonomicznych i społecznych kraju.

Przymus szkolny

W roku szkolnym 1926/27 przymus szkolny obejmuje wszystkie dzieci, urodzone w 1919 r., t.j. mające 7 lat skończonych. Dzieci obojga płci m. Łowicz posiada 302, w tej liczbie 227 chrześcijan, 75 wyznania mojżeszowego; chłopców wyzn. chrześc. 131, dziewczynek 96, chłopców wyzn. moj-

żeszowego 29, dziewczynek 46. Brak odpowiednich lokali szkolnych sprawia wiele kłopotu władzom szkolnym przy rozmieszczeniu dzieci. Miasto Łowicz dotychczas nie ma nowoczesnego gmachu szkolnego.

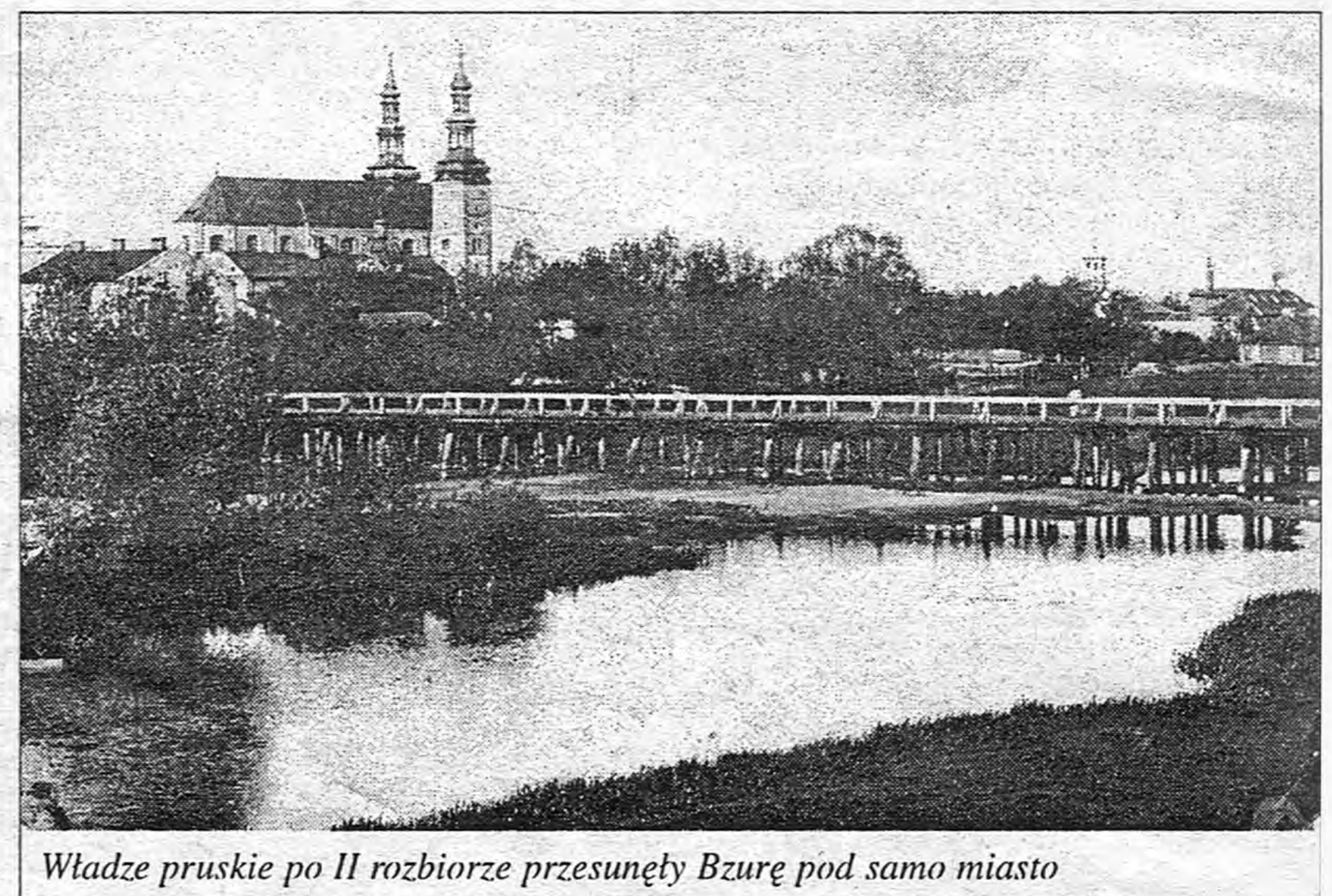
Samobójstwo

Gospodarz wsi Zielkowie Franciszek Jędrzejczyk lat 60 wstawił rano o godzinie 5-ej, oświadczył synowi o zamiarze udania się do kościoła i odjawszy kosę od drąga poderżnął sobie gardło; śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyna niewiadoma. Słyszano tylko, że często narzekał na nieurodzaj, jakkolwiek posiadał około 28 mórg ziemi, pozostawił syna i 5 córek, z których 2 pełnoletnie.

Powrót z kuracji

Prezes Okręgowego Związku Ludowo-Narodowego p. St. Grabiński powrócił z Vichy – gdzie bawił na kuracji.

20 sierpnia 1926 r.



Władze pruskie po II rozbiore przesunęły Bzurę pod samo miasto

Ani czysta, ani żeglowna

O zmarnowanych szansach Bzury pisze Henryk Kutkowski

Od niepamiętnych czasów w krajobrazie Łowicza tkwiła rzeka Bzura. Tkwi i dziś. W przeszłości przybierała różne kształty. Rozgałęziała się na wiele odnóg, które łączyły poprzeczne łożyska. Dolina Bzury w niektórych miejscach dochodziła do 2 km szerokości. Miejscowości Otolice, Zagórze leżały na wyspach, oblane jej wodami. Największe rozlewiszka Bzura osiągnęła w końcu XVIII w. Część rzeki koło folwarku łowickiego nosiła nazwę „ustęp”. Ta nazwa odczytywana dziś jest jako symbol zanieczyszczenia. W wiekach średnich Bzura była czysta i obficie zarybiona. W rejonie starej rzeźni, mniej więcej w okolicy dzisiejszego mostu kolejowego, pływały ławice ryb. Wędług K. Cebrowskiego były to: karpie, leszcze, węgorze, szczupaki, certy, kielbie, linogi i wiele innych gatunków. Dzisiejsi łowiccy wędkarze z niedowierzaniem przyjmują te informacje odnosząc to do stanu dzisiejszego.

Władze pruskie po II rozbiore przesunęły rzekę pod samo miasto. Zamierzeniem Prusaków było uczynienie z Bzury taniego komunikacyjnego szlaku wodnego łączącego Wisłę z Wartą, wiodącego tym samym do Niemiec. Zamierzenia nie zrealizowano.

W 1815 r. na Sejmie Księstwa Warszawskiego podjęto znów ten temat, także bez

rezultatu. W 1820 r. Rząd Królestwa Polskiego zalicza Bzurę do głównych rzek polskich.

W 1855 r. gubernator warszawski wysuwał projekt osuszenia doliny Bzury zarzucając koncepcję rzeki żeglownej. W 1917 r. Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego wraca do koncepcji rzeki żeglownej – znów bez rezultatu. W okresie międzywojennym nad Bzurą powstaje elektrownia, mająca umożliwić elektryfikację miasta, a na szerszą skalę również i okolic.

Od lat czterdziestych Bzura pod Łowiczem nie płynie w swym naturalnym korycie lecz przekopem wykonanym przez ludność żydowską w czasie okupacji niemieckiej. W tych też latach została ona obwałowana wałem przeciwpowodziowym.

W okresie Polski Ludowej podejmują się prace związane z regulacją brzegów i pogłębieniem koryta rzeki. Prace wykonane zostały częściowo również na wysokości Łowicza. Natomiast wizja doprowadzenia wód do jej czystości pozostała na papierze – podobnie jak nie powrócono do koncepcji uczynienia z niej szlaku wodnego. Wydaje się, że i obecne pokolenie Księżaków nie doczeka się czystości wód w Bzurze.

Henryk Kutkowski

SZKOŁA LIDERÓW

O tym, jak się szkoli przyszłych polityków, opowiada Ryszard Lebioda – uczestnik zajęć w elitarniej Szkole dla Młodych Liderów Społecznych i Politycznych, znany naszym czytelnikom z niektórych publikacji w N.Ł.

Poświęciłem się. Trzy tygodnie moich ostatnich w życiu wakacji (od września idę do pracy) spędziłem ucząc się i pracując w Szkole dla Młodych Liderów Społecznych i Politycznych, której trzecia już edycja odbyła się w dniach 6–28 lipca w Pogorzeli Warszawskiej.

Pomysłodawcą i duszą całego przedsięwzięcia, organizowanego pod auspicjami Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana jest prof. Zbigniew Andrzej Pelczyński, wieloletni wykładowca filozofii politycznej na uniwersytecie w Oksfordzie.

Idea szkoły jest umożliwienie młodym działaczom politycznym i społecznym zdobycia umiejętności i doświadczeń ułatwiających im prowadzenie działalności publicznej. W ulotce reklamującej szkołę zapraszano tam każdego, kto ma otwarty umysł i ambicję bycia „kims”. W tym roku zgłosiło się ok. 800 chętnych, spośród których wyłoniono 100 uczestników (50 na edycję lipcową i drugie tyle na wrzesień).

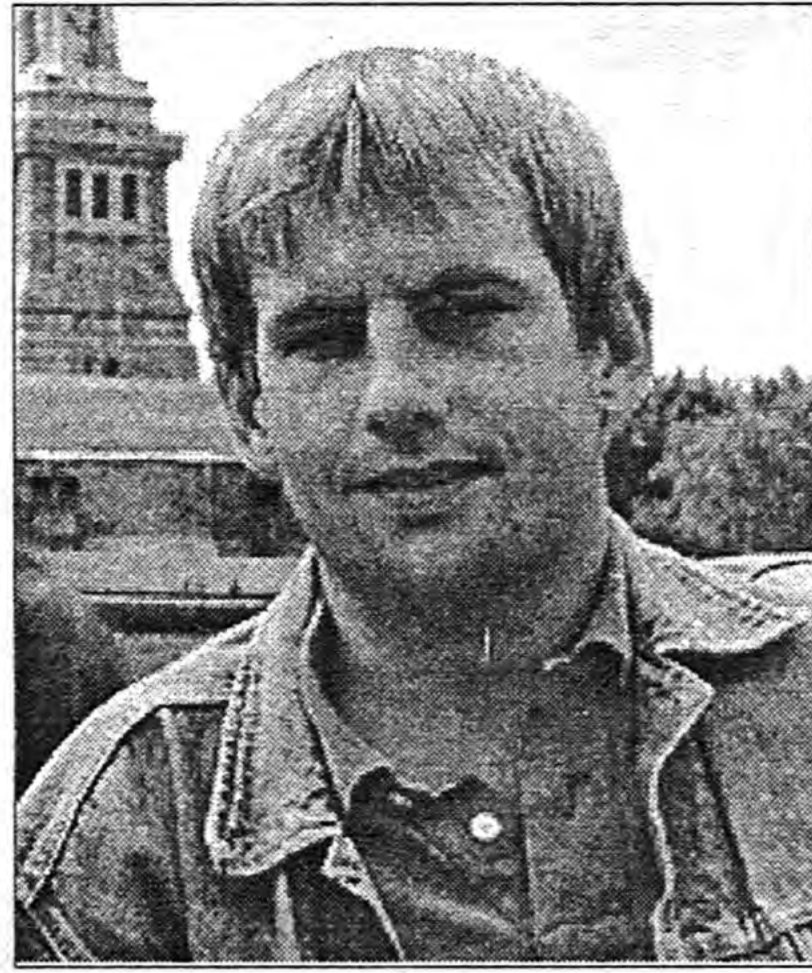
Do Pogorzeli Warszawskiej przybyli ludzie reprezentujący całe spektrum polskiej sceny politycznej, od SDRP z lewej, aż po UPR, czy SND z prawej jej strony. Spora była również grupa społeczników, nie zaangażowanych bezpośrednio w działalność polityczną. Pewną ciekawostką był fakt (raczej nieprzypadkowy), że na 50 uczestników „tylko” 20 reprezentowało Unię Wolności (co dziwne, każdy z nich zakłaniał się, że reprezentuje tzw. prawe skrzydło UW). Ja wchodziłem w skład silnej (duchem) 2-osobowej reprezentacji Unii Polityki Realnej.

Należy tu zwrócić uwagę na to, że po kilku dniach pobytu w szkole, po bliższym poznaniu się, podziały polityczne przestały być tak istotne i nie stanowiły już żadnej przeszkody przy realizacji wspólnych zadań. Powiem więcej, w Pogorzeli na własne oczy przekonałem się o istnieniu czegoś, co jest u nas typowe – tego mianowicie, że ludzie reprezentujący takie same lub zbliżone do moich poglądy rozsiani są po mniej więcej

6–7 partiach. Ten smutny, na pierwszy rzut oka, fakt napawa jednak pewnym optymizmem, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że o czym mówiono w tzw. „kularach”. Owe „nocne Polaków rozmowy” dały mi podstawę do wyrażenia nadziei, że za kilka lat (gdy absolwenci Szkoły Liderów dojdą do głosu) uda się w Polsce stworzyć silną partię pravicową o konserwatywno-liberalnym obliczu ideowym.

Wróćmy jednak do Szkoły Liderów. Jadąc tam wiedziałem, że nie będą to leniwe wakacje. Nie spodziewałem się jednak tego, co na mnie czekało. Myślałem, że będę miał 6–7 godzin zajęć dziennie, a później – łaba i leżenie bykiem. A okazało się, że z bykiem to nie miało nic wspólnego, jeśli już, to z wołem. Dlaczego? To proste – ku mojemu przerażeniu zajęcia rozpoczynały się o 9 rano i trwały do... 22 (tak, tak, czasem nawet dłużej). W tzw. międzyczasie była dwugodzinna przerwa na obiad i godzina na kolację. I to wszystko. Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę fakt, że pomiędzy poszczególnymi zajęciami nie było praktycznie żadnych przerw, oraz to że w czasie „odpoczynku” i w nocy trzeba było czytać materiały na następne zajęcia, to łatwo sobie wyobrazić jak wyglądała kondycja fizyczna i psychiczna uczestników po 3 tygodniach takiego „sprinterskiego maratonu”.

Pomimo to jednak muszę przyznać, że opłaciło się. Intensywność nauki można w pełni wytłumaczyć ogromem zakresu materiału, jaki musieliśmy sobie przyswoić. W ciągu 3 tygodni poznaliśmy podstawy techniki negocjacji, mediacji i innych sposobów rozwiązywania konfliktów. Nauczyliśmy się także tego, jak skutecznie wykorzystywać w działalności publicznej siłę, jaką stanowią mass-media. Poznaliśmy również zasady działania mechanizmów władzy oraz dowiedzieliśmy się, jak organizować grupy nacisku i jak prowadzić lobbying. Niezwykle użyteczna dla młodych polityków i społeczników była możliwość opanowania zasad skutecznego przemawiania i debatowania



(wg starych, tradycyjnych wzorców, obowiązujących w brytyjskiej Izbie Gmin). Odpowiednią jakość zajęć gwarantowali prowadzący – najlepsi naukowcy, specjaliści i firmy konsultingowe. Teoretyczne wiadomości, które przyswoiliśmy sobie w trakcie poszczególnych etapów programu szkoły, mogliśmy wykorzystać w trakcie kilkudniowych gier symulacyjnych (tworzenie koalicji, formowanie rządu itd.).

Nie mógłbym również zapomnieć o tym, że właściwie codziennie gościliśmy w szkole osoby z pierwszych stron gazet, m.in. byłego ministra MSZ prof. Władysława Bartoszewskiego, przewod. Ruchu 100 – Czesława Bieleckiego, prof. Michała Kuleszę, brytyjskiego ambasadora Christophera Huma i wielu innych.

Podsumowując mogę stwierdzić, że pobyt w Szkole Liderów był dla mnie bardzo wartościowym doświadczeniem. Wartościowym choćby dlatego, że – jak stwierdził jeden z przedstawicieli kierownictwa szkoły – *spotykają się tutaj ci, którzy sprawowali, ci którzy sprawują i ci, którzy będą sprawować najwyższe godności w państwie.*

Ryszard Lebioda

Wakacyjne wędrówki z Albinem Szymajdą (VII)

Szlakiem pamięci... (pieszo 8,2 km)

Kończy się sierpień, miesiąc narodowych refleksji. Myśl wraca ku niezbyt odległej przeszłości. Pójdziemy zatem do młyna Daniek. Tam rodzinne gniazdo naszego wielkiego ziomka, świetlanej postaci obwodu łowickiego Armii Krajowej z czasów ostatniej wojny. Pójdziemy pieszo, od przystanku PKP Grudze (pociąg z Łowicza 11.33). Przez pola w kierunku pld.-wsch. 500 m od wsi Grudze Stare. U rozwidlenia dróg pierwsza kapliczka małowana, druga będzie za sklepem, po prawej stronie 1,5 km drogi przez wieś. Za wsią 300 m do skrzyżowania z traktem polnym biegnącym prosto od krzyża za Łaskiem Miejskim do samych Łyszkowic. O tym szlaku wspomnieliśmy przy pierwszej tegorocznej wędrówce – do Uchania. Teraz przebedziemy tym traktem aż 4 km. Uroczy tu krajobraz pustoszejących teraz ściernisk, urozmaicony bujną zielenią licznych zagajników. Na kilometr przed Łyszkowicami, po stronie wschodniej w oddali widoczny łyszkowski cmentarz. Mamy tu rozwidlenie dróg: ku północnemu zachodowi odchodzi droga przez wieś Wrzeczeko, na wschód droga w kierunku cmentarza. Pójdziemy tam 800 m, mijając cmentarz po lewej. Przed nami, wśród drzew, nad stawem – dawna zagroda młyńska Daniek. Cel dzisiejszej wędrówki.

Mieszkali tutaj bracia Kocembowie. Jeden z nich – Henryk, podporucznik WP, z początkiem 1942 przez KG ZWZ AK mianowany został kierownikiem osłony i odbioru lotniczych zrzutów brytyjskich, skoczaków „cichociemnych” oraz uzbrojenia i sprzętu dla krajowych oddziałów konspiracyjnych na dziesięciu zrzutowiskach wyznaczonych na Ziemi Łowickiej. O dwóch takich miejscach pisaliśmy już w ubiegłym roku przy okazji wędrówki od wsi Mystkowiec Małe do Błot Krępskich wokół jeziora Rydwan. Także i w tym roku, niedawno, w Wólce Łasieckiej byliśmy blisko miejsca trzeciego zrzutu we wrześniu 1942, zaś tydzień temu wędrowaliśmy przez łąki strugienickie, wyznaczone wtenczas na zrzutowisko dziesiąte.

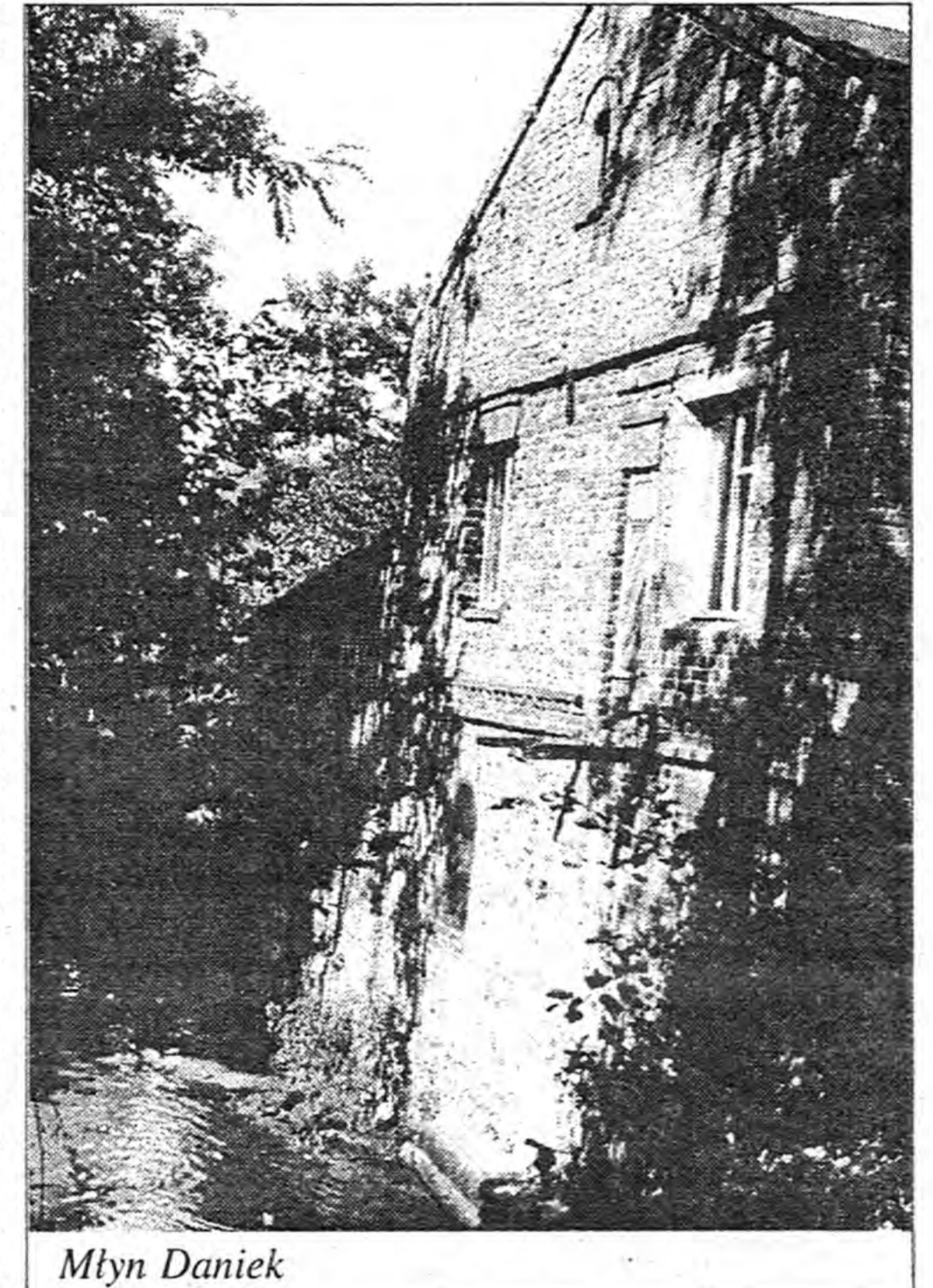
Henryk Kocemba, pod pseudonimem „Władysław”, z

ogromną odwagą, poświęceniem i żarliwym patriotyzmem organizował i uczestniczył w przebiegu wszystkich dokonanych tu 13 zrzutów w okresie od listopada 1941 do października 1943 roku. Wydany przez konfidentów, aresztowany przez gestapo w nocy z 11 na 12 grudnia 1943, w Bocheniu. W okrutnym, nieludzkim śledztwie milczał. Nie zdradził nikogo. Uratował życie wielu. Zmasakrowane kijami ciało Niemcy wydali matce na Boże Narodzenie 1943.

I takich synów ma łowicka ziemia. Dobrze o tym wspomnieć tu, przy młynie Daniek. Przez półwiecze starannie przemilczanym, a dzisiaj, jakby zapomnianym już miejscu. Nie ma pomników, tablic, szkół, ulic, nawet szlaku Henryka Kocemby. Zanim stracimy pamięć – może być. Jak dotąd, nasz bohater i mogiła, dla niepoznaki, ma konspiracyjną: spoczął na niegdyś kolegiackim cmentarzu w Łowiczu, w grobowcu rodzinnym Maślanków.

Polski sierpień... Wracajmy. Od młyna drogą na południe 1 kilometr do Łyszkowic. Blisko przystanek PKS. Autobus do Łowicza 17.30.

Albin Szymajda



Młyn Daniek

Wędrujące Stopy w Beskidach

Mazowiecka Fundacja Społeczno-Kulturalna z Łowicza zorganizowała kolonie dla 75-osobowej grupy dzieci. Jak spędzały czas opisuje Jacek Lewandowski.

Podobnie jak w latach ubiegłych na kolonie wyjechały dzieci z tych rodzin, które mając dość problemów z własnym prawidłowym funkcjonowaniem, na pewno nie byłyby w stanie jakiegokolwiek wypoczynku swym dzieciom zapewnić. Dzieci były kwalifikowane do wyjazdu przez pedagogów szkolnych. Fundusze – a trzeba ich sporo, gdyż koszt pobytu jednego dziecka wynosił ok. 4 mln starych złotych – MFS-K zarobiła w ciągu roku we własnym sklepie „Fajne ciuchy”. Trochę dołożył Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, trochę nie-

w okolicy: Jasięń, Magurkę, Lipską, Mioduszyńską i Cholerną Górę (podobno kiedyś istniał tam cmentarz chorych na zarazę). Kto mógł i chciał, wszedł na najwyższy szczyt Beskidów – Babią Górę. Wszyscy, którzy „zaliczyli” te szczyty mogli wygrać konkurs na Najlepszego Piechura. Dzieci wyjeżdżały i dalej. Były w Krakowie, Zakopanem, Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Żywcu i Olkuszu.

Nie oglądali olimpiady w telewizji, zorganizowali o wiele ciekawszą, własną. Oprócz konkurencji typowo olimpijskich jak

stanie go poprawić.

A co organizatorzy proponowali gdy padał deszcz? Rewelacyjne efekty przyniosły zajęcia plastyczne prowadzone przez Elżbietę Biernacką. Chętne dzieci, mające do dyspozycji wysokiej jakości przybory do malowania, tworzyły przepiękne prace. Jak powiedział współwłaściciel galerii na Browarnej w Łowiczu, Andrzej Biernacki, większość z nich będzie tam wystawiona, a potem sprzedana na aukcji podczas corocznego balu dobroczynnego fundacji. Przypomnę, że w ubiegłym roku uzyskano ze sprzedaży obrazów dzieci ponad 35 milionów złotych. *Sądząc po jakości prac, dochody mogą być w tym roku dwa razy większe – przypuszcza Biernacki.*

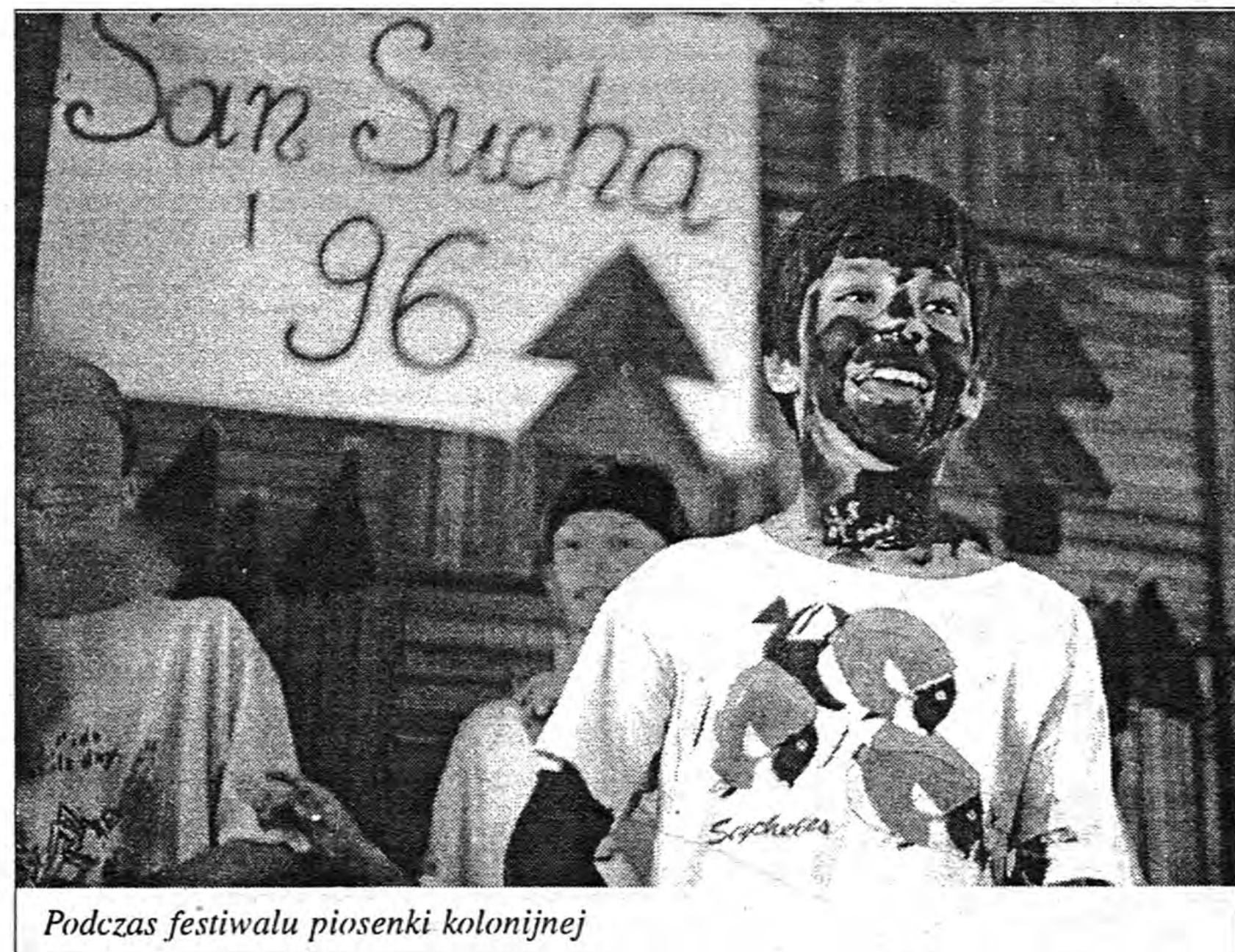
Wspaniała zabawa towarzyszyła Festiwalowi Piosenki Kolonijnej „San Sucha '96”. Repertuar rozległy – od disco polo do „Na koloni życie płynie”, poprzez utwór rapowy o pornografii... Wygrywali wszyscy, którzy wzięli udział. Szczególne emocje towarzyszyły występowi Olesi Kudelskiej, dziewczynki z Kazachstanu, od niedawna mieszkającej w Łowiczu, która wykonała dwie piosenki po rosyjsku, płacząc na scenie.

Znakomitych zabaw i konkursów było o wiele więcej, nie sposób wszystkich wymienić. Kolonijni jednak nie tylko się bawili. Wanda Justyńska, pedagog, prowadziła terapię. Wszyscy, którzy chcieli się otworzyć, pomówić z kimś starszym, mogli to właśnie uczynić u niej. Zresztą każdy z wychowawców rozmawiał z dziećmi na temat ich problemów.

Wypada wspomnieć o wizycie w Ośrodku Doskonalenia Kadr w Suchej Beskidzkiej Telewizji Regionalnej Katowice, która zrealizowała krótki program o łowickich koloniacach, jako jednych z najlepiej zorganizowanych w Beskidach. Kaseta już niedługo znajdzie się w Łowiczu.

Dzieci chcą wrócić za rok, bo kolonie były piękne i radosne. A chyba to jest najbardziej potrzebne tym młodym osobom.

Jacek A. Lewandowski



Podczas festiwalu piosenki kolonijnej

które firmy z terenu miasta.

Grupa wyjechała 18 lipca, wróciła 2 sierpnia. Dzieci i ich opiekunów gościł, ten sam co przed rokiem, Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr w Suchej Beskidzkiej.

Pogoda dopisywała, dlatego Wędrujące Stopy – bo tak nazwano całą kolonię – dużo chodziły po górach. Zdobyły wszystkie góry

biegi na 100, 400 i 800 metrów, sztafeta 4x100 metrów, skoki w dal, ping pong – rozgrywane i specyficzne. Należały do nich: rzuty i kopnięcia do celu piłeczką, rzuty do butelek umocowanych na sznurku. Ciekawe kto pobije rekord Moniki Jaźwińskiej w skoku z miejsca wynoszący 2,20 m? Zaden z chłopaków, uczestników kolonii, nie był w

Dzienniki Mariana Brandysa

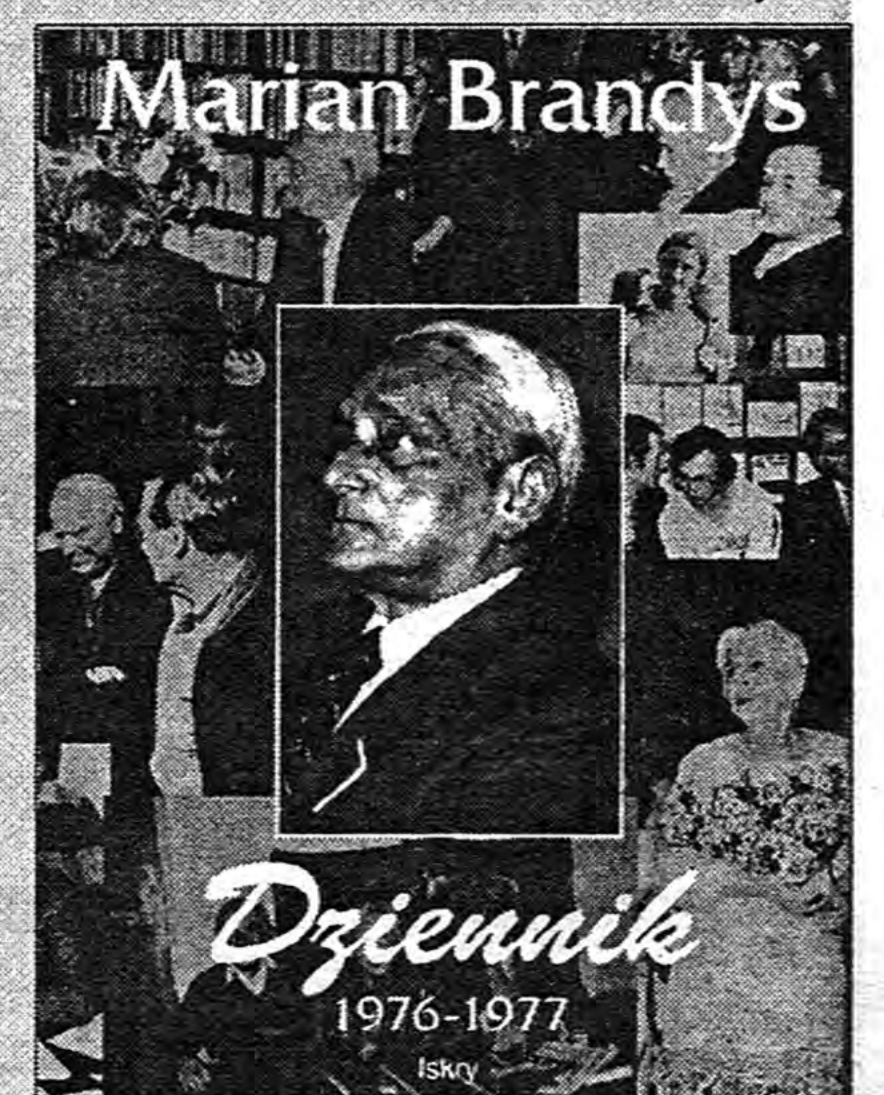
Dzienniki pisane przez pisarzy są oryginalną, bardzo ciekawą formą wypowiedzi literackiej. Są różne, jak różni są ich autorzy. Od prywatnych, wręcz intymnych zwierzeń, poprzez anegdoty, wspomnienia, aż po refleksje na temat kultury, a szczególnie literackich dokonań kolegów po piórze.

Dzienniki pokazują nam pisarza od innej strony, bardziej prywatnej, pozwalają nam poznać lepiej ich twórczość, odrobinę wejrzeć w ich wnętrza. Dlatego nie zastanawiałem się długo, gdy tydzień temu ujrzałem na wystawie księgarni na naszym Starym Rynku „Dzienniki 1976–1977” Mariana Brandysa. Autor jest jednym z najpopularniejszych i najlepszych pisarzy polskich. Podobną pozycję w naszej literaturze zajmuje też jego brat, Kazimierz. Ulubioną formą pisarską Mariana Brandysa jest reportaż historyczny. Zajmuje się przede wszystkim epoką napoleońską i czasami Królestwa Polskiego. Jego praca przypomina działalność historyka. Zbiera dokumenty, przeszukuje archiwę, czyta stare pamiętniki. Na ich podstawie rekonstruuje dzieje swoich bohaterów, i tym różni się od historyka, że może popuścić wodzów fantazji, stawiać hipotezy i na ich podstawie snuć główny wątek swej opowieści. W ten sposób przybliżył nam losy pułkownika Kozińskiego, bohatera szarży pod Samosierrą, jego towarzyszy, którzy walcząc o wolną Polskę stanęli po stronie Napoleona (cykl „Koniec świata szwajcerców”). Dodam – losów czasami zaskakujących. Opowiedział nam o generale Zajączku, radykalnym oficerze z czasów powstania kościuszkowskiego, legioniście, który na starość przeszedł całkowitą metamorfozę i z bohatera walczącego o Polskę przemienił się w kanalię, w namiestnika cara („General Arbus”). To Brandys przesłodził losy Marii Walewskiej i dzieje jej miłości do Napoleona („Kłopoty z Panią Walewską”).

Biorąc pamiętniki Brandysa do ręki, sądziłem, że dowiem się jak pisał, jak zbierał materiały, poznam jego sądy literackie, prześlędzę rozważania o wzniosłych sprawach. I

tu zaskoczenie. Aby wyjaśnić jego powód muszę wyjaśnić postawę polityczną Brandysa w końcu lat siedemdziesiątych. Został mianowicie członkiem KOR, opozycyjnej organizacji, powstałej po robotniczym protestie w 1976 r. Wraz z swoją żoną, znaną aktorką, Haliną Mikołajską, organizował zbiórki pieniężne, wynajmował adwokatów. Dziennik Brandysa jest o konsekwencjach tej decyzji – zakazie druku, nocnych telefonach z groźbami, zastraszaniu, podsłuchach. Pisze Brandys o samobójczej próbie żony, która nie była w stanie znieść ciągłej presji, o kolegach pisarzach, którzy swobodnie wydawali swe książki, o dziennikarzach, niszczących w prasie jego twórczość. Podaje nazwiska, przykłady. Nazwiska tych ludzi są zastanawiające, wielu z nich publikuje i dzisiaj, niektórzy zaś zmienili skórę do tego stopnia, że z pupilków władzy przeobrażili się w zaciekle antykomunistów. Jak np. znany reporter śledzący komunistyczną przeszłość Jerzego Andrzejewskiego. Czy to dziwne? Nie, po prostu polskie.

Michał Górzyski



ACH! JAKI DACH!

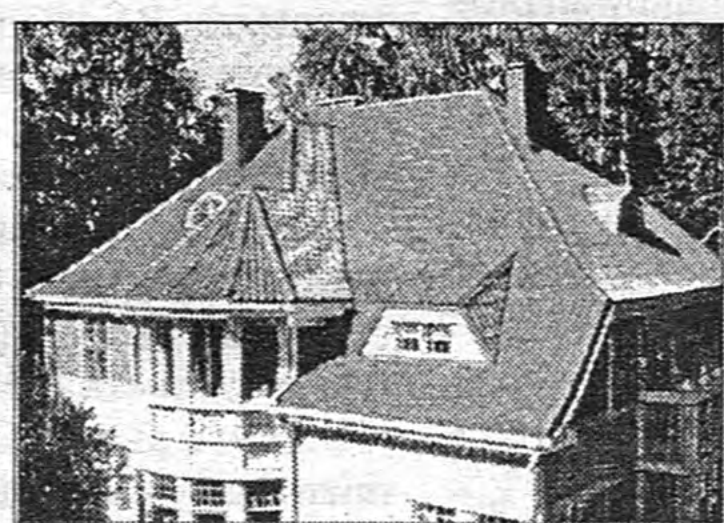
SKANDYNAWSKIE I POLSKIE BLACHY

dachowe, elewacyjne, trapezowe

- ↪ elegancki wygląd
- ↪ szeroka skala profili i kolorów
- ↪ prosty montaż

AMERYKAŃSKA DACHÓWKA BITUMICZNA

- ↪ jakość i estetyka na każdą kieszeń
- ↪ waga od 9,70 kg/m² do 16,95 kg/m²



ONDULINE

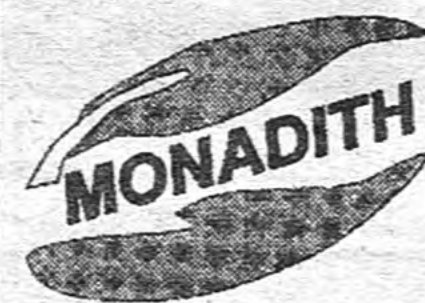
Oferujemy także:

RYNNY PLASTIKOWE DUŃSKIE **PLASTMO**
MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE NIEMIECKIE URSA
dźwiękochłonne, ognioodporne z wełny szklanej.

Na nasze wyroby posiadamy atesty I.T.B. i P.Z.H.

„DEGESS” Łowicz, ul. Magazynowa 11, tel./fax 0-46 37-32-76

R-34-P-703



CENTRUM MEDYCYNY
ALTERNATYWNEJ I BIOREZONANSU
 w Poznaniu

FILIA W ŁOWICZU os. Dąbrowskiego 20/2
 (po byłej przychodni okulistyckiej)

wykonuje:

- TESTY ALERGICZNE i ODCZULENIA – bezinwazyjne i bezboleśnie
- TERAPIE PRZECIWBÓLOWE mięśni, stawów, kręgosłupa

Codziennie od godz. 10.00 (za wyjątkiem niedziel)

tel. grzecznościowy 38-67-32 (w godz. 8.00-12.00)

R-34-P-793

NAJTANIEJ !!!

- Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen tech. i med. oraz sprzęt spawalniczy.
- Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, SKODA

AKUMULATORY!

- do sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników rolniczych.
- Filtry, klocki hamulcowe i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN”
 Łowicz, ul. 1-go Maja 1, tel. 37-64-73.

NOWO OTWARTA HURTOWNIA ART. CHEMICZNYCH „Chelsea”

ul. WARSZAWSKA 74
 99-400 ŁOWICZ
 tel. (0-46) 37-48-12

R-34-P-78

STUDIO
ARCHITEKTONICZNO
RYŚNUNKOWE
 Lambert Sielczak Staniszewski

- projektowanie architektury mieszkaniowej – domy jedno- i wielorodzinne
- architektura przemysłowa – zakłady, stacje paliw
- projekty wnętrz
- kompleksowe opracowanie dokumentacji projektów

tel. fax 0048-42-812510 93-564 Łódź, ul. Błńska 15



PRZEDSIĘBIORSTWO
 PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE

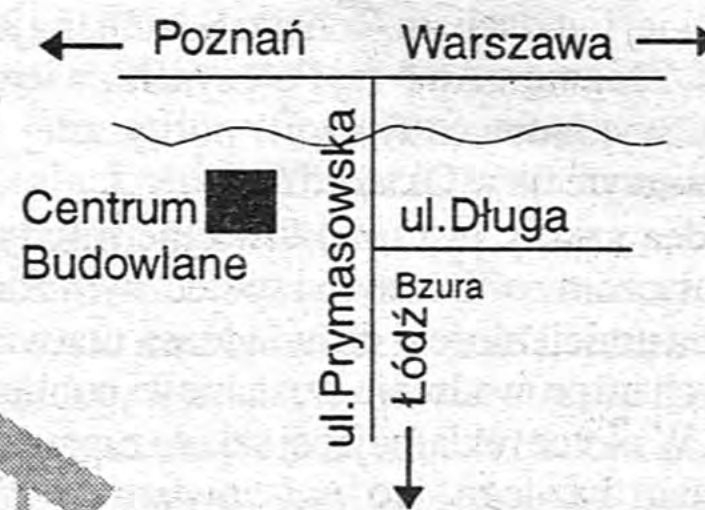
MAGDANNA

99-400 Łowicz, ul. Rynek Kilińskiego 3
 NIP 834-000-25-55
 Centrala JW tel. (0-46) 37-67-72 w. 238

CENTRUM BUDOWLANE: Łowicz, ul. Prymasowska 20/22
sklep nr 1: Łowicz, ul. Rynek Kilińskiego 3
sklep nr 2: Skierniewice, ul. Jagiellońska 11

NOWOCZESNE MIESZKANIE NA CAŁE ŻYCIE - OD ZARAZ

- Kompleksowe nowoczesne wykończenie wnętrz mieszkań, sklepów, biur
- Boazeria tradycyjna
- Panele boazeryjne i podłogowe
- Siding – elewacje zewnętrzne
- Wykonywanie kosztorysów
- Konsultacja cen wyrobów i wykonawstwa
- Nowoczesne technologie M.D.F. Postforming
- Profesjonalny montaż



**USŁUGI I SPRZEDAŻ
 NA RATY 15,83%**

R-34-P-817

OKNA, DRZWI, ŚCIANKI DZIAŁOWE, ROLETY

PCV – Veka, drewno – Euro 68, aluminium – Vicon, stalowe ognioodporne – Jansen

produkcja, wymiana, dowóz:

* stropy TERIVA * kostka brukowa * pustaki * kręgi, nadproża



Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc”
 Łowicz, ul. Kaliska 103, tel. 37-41-38, 37-32-79.

Wyroby wymagające certyfikacji posiadają znak bezpieczeństwa B.

oraz świadczy usługi w zakresie wynajmu:
 sprzętu budowlanego, koparek, dźwigów, beton z dowozem
 oraz rozładunek pompą „Stettera”.

R-34-P-581

UWAGA ROLNICY!

Ciągniki URSUS, ZETOR - duży wybór

- Cena promocyjna. Sprzedaż ratalna, również kredyty preferencyjne.
- Kupując na miejscu oszczędzasz czas, koszty transportu.
- Zapewniasz sobie obsługę gwarancyjną u nas.

Zapraszamy do Autoryzowanej Stacji
 Obsługi i Sprzedaży Ciągników
 w Łowiczu, ul. Poznańska 158.

R-34-P-754

OCIEPLANIE BUDYNKÓW

Jeżeli chcesz zaoszczędzić
 do 50% opał u zastosuj

PIANKĘ KRYLAMINOWĄ

do ocieplania swojego domu, warsztatu,
 budynków gospodarczych i innych.

Pianka krylaminowa wtrysnięta pod ciśnieniem w szczelinę znajdującą się w ścianach zewnętrznych i położona na stropie zapewnia znakomitą izolację cieplną, termiczną i akustyczną.



■ Usługi wykonuje: PPHU „KOMA”
 Zakład Wytwarzania Materiałów Izolacyjnych, ul. Wiatrakowa 24 (Górki),
 99-400 Łowicz

■ Informacje: tel. (0-46) 37-28-38

■ Rachunki VAT

■ Na udzieloną usługę udzielamy
 8-letniej gwarancji.

■ Usługi wykonujemy od 1987 r.
 R-34-P-577

NAPRAWA:

- pralek automatycznych
 - lodówek, zamrażarek
- Naprawy u klienta
 Łowicz, tel. 37-24-13

TANIO
 SZYBKO
 SOLIDNIE

R-34-P-772

OLEJ OPAŁOWY LEKKI EKOTERM

Petrochemia Płock S.A.

0,73 zł/litr z VAT-em

Dostawy autocysterną z dystrybutorem

TRANSPORT GRATIS

Domitech, tel./fax 37-61-09

R-34-P-912

PPHU „STYROBUD”

99-420 Łyszkowice Kolonia 4 A,
 tel./fax (0-46) 38-88-70

produkuje:

- styropian M-15 i M-20,
 - kasetony styropianowe
- ATRAKCYJNE CENY

R-34-P-843

SAMOCHODOWE

Kupię Skodę, Ładę, Poloneza FSO i 125 p bez względu na rok produkcji. Tel. 33-97-71

Sprzedam 126 p, 1987 r. Wrzeczko 101

Sprzedam 126 p, 1986 r. ul. Włókiennicza 20

Sprzedam termę elektryczną 100 l. z blachy kwasówki. Łowicz, ul. Łódzka 15 a

Sprzedam 126 p, 1991 r. i 1985 r. ul. Katarzynów 8

Sprzedam 126 p, 1981 r. i kożę mleczną. Wiadomość: Retki 40

Sprzedam Nysę TL 522 Towos rok prod. 1979 w dobrym stanie Chaśno 51

Sprzedam Fiata 126 p, 1991 r. Tel. 37-47-77 po 18.00

Sprzedam 126 p. 1986 r. Łowicz, Stanisławskiego 5/11

Sprzedam Fiata 126 p. tanio Armii Krajowej 18

Sprzedam Ładę Samarę 1300, 89 r. pięciodrzwiową, Mariana 13

Sprzedam 126 p, 86 r. Łasieczniki 9

Sprzedam 126 p. rok 1986 Jastrzębia 8

Sprzedam Fiata 126 p. rok 1980 tel. 37-72-36 po 20.00

Sprzedam 126 p. rok 1990, przebieg 55 tys. cena 5.100 złotych, telefon 37-73-03

Sprzedam 126 p. rok 1986 Łowicz, tel. grzecznościowy 37-49-30

Sprzedam trabanta 601 rok produkcji 1973, nową skrzynię biegów do stara 28, Bełchów 49, tel. 38-67-16 wieczorem

Sprzedam Peugeota 405, 1,9 wtrysk, szary metalik rok 1987, tel. 38-45-64 po 20.00 i Fiata 126 p. 89 rok kość słoniowa

Sprzedam 126 p, 1979 r, nadwozie 1986 r, częściowo do remontu. Kocierzew Północny 11

Sprzedam 126 p, 1985 r. Łyszkowice ul. Chełmońskiego 3

Sprzedam CC-700 rocznik 1994, tel. 37-70-01

Sprzedam 125 p, 76 r. nadwozie 90 r. ul. Czajki 1 B m.12

Sprzedam ciągnik C-330 w bardzo dobrym stanie. Nieborów 48

Sprzedam Renault 11, centralny zamek, r. 1985 elektryczne szyby, komputer. Tel.38-71-71 po 21.00

Sprzedam samochód Fiat 126 p. 1987 r. Wiadomość: Bednary 99

Sprzedam 126p, 89 r. Strzebieszew 35

Sprzedam Fiata 126p, 90 rok, tel. 37-44-44

Sprzedam Fiat 126p, 1983 r., stan dobry. Maurzyce 55.

Sprzedam Polonez 1500, 1984 r., silnik po kapitalnym remoncie oraz Jawę 350 (nikiel). Zduny 9, tel.37-75-53.

Sprzedam 126p, 1988 r. Wiadomość: Łowicz, os.Starzyńskiego 2/18 po 18.00.

Sprzedam Poloneza Caro 1992, tel.37-34-35 wieczorem.

Sprzedam Poloneza, 1993 r. Łowicz, ul.Długa 37a.

Sprzedam Poloneza 1500, 1990 r. Mysłaków 123.

Sprzedam 126p, 1988 r. Łowicz, ul.Podrzeczna 18.

Sprzedam Tawrię, tel.37-74-75.

Sprzedam 126p, 1996 r., składak, tel.38-21-92 w godz. 8.00-15.00.

Sprzedam FSO 1500, 1985 r., silnik Poloneza, skrzynia V. Tel.37-67-72 w. 248.

Sprzedam ciągnik C-30, stan bardzo dobry. Kamień 28 k. Głowna, tel. (0-42) 19-20-51.

Sprzedam Opel Kadett 1,3 1981 r. Bełchów 149a.

Sprzedam Fiat 126p. Łowicz, ul.Powstańców 4/2, tel.37-53-79.

Sprzedam przyczepę 4 t, niską wywrotkę. Kocierzew Południowy 15

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam 2 ha sadu wraz z budynkami. Wiadomość: Łyszkowice, ul. Łowicka 9

Sprzedam jednorodzinny dom, telefon, garaż. Os. Górki, tel. 37-28-34

Zamienię kawalerkę własnościową 18 m² na mieszkanie dwupokojowe spółdzielcze lub komunalne. Tel. 37-40-97

Sprzedam łąkę 38 arów we wsi Jastrzębia k. Łowicza, wiadomość Czatonin 144, Łyszkowice

Sprzedam lokal na działalność gospodarczą w Mysławku 300 m² tel. 37-46-15

Sprzedam letnisko Wieś Lisiewice gm. Domaniewice, Łódź ul. Piwna 21/3 tel. 32-56-80 po 19.00

Sprzedam pawilon na Targowicy. Tel. 37-42-85, 37-25-28

Sprzedam kiosk handlowy pow. 25 m² w Łowiczu, tel. 37-26-33

Sprzedam garaż blaszak 5x2,5 tel. 37-46-32

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3 i plac pod garaż tel. 37-72-05

Sprzedam sklep ul. Warszawska 1. Tel.37-66-50 po 18.00

Sprzedam M-3 z telefonem i telewizją kablową. Tel. 37-26-10

Sprzedam M-3. Tel. 37-61-54

Wynajmę lub sprzedam garaż na os. Bratkowice. Tel. 37-27-40

Sprzedam kawalerkę 24 m² os. Kostka bl.5 m.8

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel.37-75-44

Poszukuję mieszkania do wynajęcia, 37-25-29 wieczorem

Sprzedam pół kamienicy c.o. i c.w. z sieci. Tel. 37-36-81

Sprzedam dom na Górkach, stan surowy, piętrowy, działka 600 m² ul. Jastrzębska 8

Sprzedam działkę budowlaną ze stawem w Zielkowicach, tel. 37-43-50

Sprzedam działkę budowlaną w Łowiczu. Tel. 37-43-50

Sprzedam pilnie działkę pracowniczą zagospodarowaną, tel. 37-22-98

Sprzedam działkę budowlaną w Bełchowie 1500 m² Nieborów 48

Sprzedam pół domu z działką 1500 m² Łowicz, Warszawska 30

Sprzedam działkę budowlaną, Łódzka 79.

Zamienię M-5, I piętro, Głowno na podobne w Łowiczu, tel.0-42/19-33-74 po godz. 20.00.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia, tel.37-32-37.

Do wynajęcia M-2 z telefonem. Tel.37-60-46 lub 0-42/87-61-56.

Lokal handlowy i lokal usługowy w centrum do wynajęcia, tel.37-62-23.

Zamienię M-3 na większe lub kupię na os.Brakowice, tel.37-72-43.

Sprzedam lub wynajmę M-4 w centrum z telefonem. Tel.37-28-65.

Do wynajęcia pomieszczenie na magazyn - hurtownię, tel. 37-69-48 .

KUPNO, SPRZEDAŻ

Sprzedam 2 m³ bali brzożowych (siódemki). Różyce 15

Sprowadzę samochód z Kanady na mienie przesiedleńcze. Tel. 37-42-27.

Sprzedam przyczepkę samochodową nową. Wiadomość: Jastrzębia 69, tel. 37-28-51

Sprzedam organy „Technics - KN 800”. Tel. 37-32-47 do 17.00

Sprzedam tanio szafki metalowe ubraniowe. Tel. 37-52-43 w. 326

Sprzedam regały i ladę sklepową. Tel. 37-34-49

Kupię jabłka przemysłowe. Łowicz ul. Łódzka 59

Sprzedam szczenięta - Amerikan Pit. Bullterrier, Rottweiler. Tel.38-25-78

Sprzedam okna z demontażu. Tel. 37-24-63

Sprzedam sklepową zamrażarkę wannową. Wiadomość: Sklep spożywczo - rolny przy bloku 24, os. Bratkowice

Niewielki lokal sklepowy wynajmę w centrum Łowicza. Tel. 37-75-37 po 18.00

Sprzedam: regały sklepowe, lady, wagę, zamrażarkę, lodówkę oszkloną, chłodziarkę do mleka, spawarkę 2-fazową. Tel. 37-63-59

Sprzedam szafę chłodniczą SCH 36. Tel. 37-66-50 po 18.00

Sprzedam dojarę ALFA - LAWAL dwukomorowa nieużywana. Tel. 38-76-70

Sprzedam stembówki Textima, ul. Turystyczna 3 od 16.00 do 20.00

Kupię dochodową produkcję, sklep lub pomieszczenia na sklep w centrum Łowicza, ewentualnie przystąpię do spółki, tel. 37-28-34 od godz. 8.00 - 9.00 wieczorem 21.00 - 22.00

Tanio sprzedam kuchnię gazową Górki - Ogińskiego 12.

Sprzedam palmę doniczkową. Bełchów przy Hucie Zeromskiego 20

Posiadam kozie mleko, tel. 37-53-64

Sprzedam kuchnię gazową używaną, stół RTV i ławę. Tel. 37-25-97 godz. 17.00-20.00

Sprzedam suknię ślubną, ul. Zielona 17 po godz. 17.00

Sprzedam przyczepę samobierającą do zielonek, słomy, siana, produkcji jugosłowiańskiej; sadzarkę do ziemniaków produkcji czechosłowackiej. Tel.38-76-44 po 20.00

Sprzedam zamrażarkę szwedzką, nową. Piaski 47

Sprzedam dojarę ALFA-LAWEL, używaną. Skowroda Południowa 23.

Sprzedam Bizon „Rekord”. Osiek 67, gm. Kocierzew, tel.38-49-46.

Sprzedam prościarkę, zgrzewarkę, ucinarkę, formy nowe - inne do do produkcji płyt ogrodzeniowych, tel.0-42 57-34-38.

Sprzedam nowe stoły bilardowe - tanio, tel.0-42/57-34-38.

Sprzedam skrzypce 30-letnie niemieckie oraz Nysę 1986 r. Tel.37-72-30.

Sprzedam PC-IBM kompletny - 1.000 zł.*Zakład Gumitex, Skararki pod Rogóźno 21.

Sprzedam regał Alabama, wózek dziecienny oraz łóżecko typu kompakt. Tel.37-79-53.

PRACA, USŁUGI, INNE

Elektroinstalacje, uprawnienia budowlane. Edward Cieślak, os.Kostka 21/28. Tel. grzecznościowy 37-52-63

Boazeria, siding, panele. Tel. 37-29-51

Kosztorysowanie komputerowe robót ogólnobudowlanych z możliwością przygotowania ofert do przetargów - profesjonalnie, szybko, tanio. Tel. (0-24) 667-448 w godz. 18.00-22.00

CD ROM, archiwizacja danych na CD - 650 MB. Tel. 37-45-23

Cyklinowanie, układanie parkietów, mozaiki. Popów 43

Medytacja. tel. 37-31-36

Montaż boazerii, zabudowa wnętrz. Łowicz, tel. 37-73-99

Wideofilmowanie, os. Tkaczew 7/13, tel. 37-40-11

Usługi - praca, zakupy, sprzątanie i opieka: Tel. 37-29-29

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 37-58-98

Zatrudnię doświadczonego elektromechanika (przeważanie silników elektrycznych) tel. 0493 24-08

Podciśnieniowe pranie dywanów, wypoczynek i tapicerek solidnie i niedrogo, tel. grzecznościowe 38-46-51, 38-65-58

Zatrudnię stolarzy do pracy na dogodnych warunkach, tel. 38-68-06

Usługi hydrauliczne, tel. 38-67-41 po 21.00

Tanie kredyty. Tel. (0-46) 37-28-10

Spisywanie umów (wszystkich), maszynopisanie, pisanie podań, pism procesowych, odwołań. Łowicz, os. Kostka 19/4

Korepetycje z angielskiego - fachowo. Tel. 38-45-48

Komputerowe przepisywanie prac. Tel. 37-60-82

Podciśnieniowe pranie dywanów i tapicerek samochodowych u klienta. Urządzenie i środek piorący szwajcarskiej firmy „Taski”. Szczepanik os. Braatkowice 19/9, tel. 37-73-07

Podejmę współpracę z zespołem muzycznym (akordeon, inst. klawiszowe) tel. 37-73-19

Informujemy, że Klasztor ss. Bernardynek w Łowiczu, Al. Sienkiewicza 15, z dniem 1 września 1996 r. otwiera „Bursę” dla dziewcząt szkół ponadpodstawowych. Chętne dziewczęta prosimy o zgłoszenie się do furty klasztornej w celu uzgodnienia warunków przyjęcia. Zapraszamy. Siostry Bernardynki.

Domofony, alarmy, montaż, naprawa. Głowno, tel. (0-42) 19-42-19

Korepetycje z języka angielskiego. A. Krajowej 24

Wideofilmowanie - efekty specjalne, tel. 38-71-71 po 21.00

Komputerowe przepisywanie prac : druk na formacie A4, kopertach, bogaty wybór czcionek, efekty specjalne, tel. 37-73-12

Zatrudnię panią do pracy w biurze (komputer). Łowicz ul. Klickiego 66, tel. 37-61-09.

Poszukuję opiekunki do dziecka, tel.37-20-75.

Uwaga! Trwa nabór do nowej firmy. Wielka szansa dla osób operatywnych, tel.37-55-77, sobota 9.00-12.00, poniedziałek 15.00-19.00.

Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe w Łowiczu, ul.Kaliska 8 zatrudni murarzy-tynkarzy. Telefon 37-38-40.

Komputerowe przepisywanie prac dyplomowych. Tel.37-72-56.

KOMUNIKAT ZARZĄDU GMINY ZDUNY

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415) podaje się do publicznej wiadomości,

że dnia 29 sierpnia 1996 r. o godzinie 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zdunach odbędzie się sesja Rady Gminy w Zdunach,

której przedmiotem będzie uchwalenie zmian miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Zduny dotyczących fragmentów wsi Jackowice, Maurzyce, Retki, Rzaśno, Szymanowice i Zduny.

INFORMATÓR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37-34-01
 Taxi bagażowe 37-35-28
 Rejonowe Biuro Pracy 37-50-73
 Urząd Miejski: Sekretariat 37-35-42;
 Wydział Geodezji 37-52-62; Urząd Stanu Cywilnego 37-39-25; Księgo-wość 37-34-04; Wydział Spraw Komunalnych 37-41-62; Wydział Spraw Społecznych 37-35-51; Wydział Spraw Obywatelskich 37-52-58; Zakład Obsługi Przedszkoli 37-57-72; Biuro Rady 37-35-49; Wydział Analiz i Promocji 37-42-03; Wydział Organizacyjny 37-43-04; Urząd Skarbowy 37-65-05
 ZUS 37-69-09

Informacje:

Informacja PKP 37-63-11
 Informacja PKS 37-42-24
 Informacja o numerach telefonów 913
 Telegramy (nadawanie) 905
 Zegarynka 926
 Rozmowy międzymiastowe 900
 Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
 Straż pożarna 998
 Policja 997
 Telefon informacyjno-problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37-66-92 codziennie w godz. 16-22
 Policijny telefon zaufania 33-21-11
 Pogotowie energetyki ciepln. 37-59-16
 Pogotowie wodno-kanalizac. 37-35-32
 Pogotowie energetyczne 37-36-05
 Gaz butlowy 37-66-08, 37-41-02, 37-73-29, 37-30-30, 37-42-40, 37-72-72, 37-44-44 i 37-26-26 - od 7.00 do 22.00, 37-20-37
 Warsztat konserwat. ŁSM 37-65-58
 Zakład pogrzebowy: 37-53-85, 37-56-45, 37-52-21
 Lecznica dla zwierząt: ul. Starościńska 5, tel.

37-52-48, ul. Chełmońskiego tel. 37-35-24

Apteki:

Łowicz - dyżury nocne:
 czwartek, 22.VIII. - ul. Sikorskiego 1, tel. 37-42-64u
 piątek 23.VIII. - ul. Bonifratska, tel. 37-45-55
 sobota 24.VIII. - Rynek Kilińskiego, tel. 37-45-36
 niedziela 25.VIII. - Rynek Kościuszki, tel. 37-42-93
 poniedziałek 26.VIII. - ul. Armii Krajowej, tel. 37-64-41
 wtorek 27.VIII. - ul. Sikorskiego 1
 środa 28.VIII. - ul. Pijarska, tel. 37-36-56
 Bełchów: pn-pt 9.00-14.30
 Bielawy: pn-pt 8.00-15.00
 Bolimów: R. Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00-16.00, czwartek 10.00-17.00
 Chąsno: pn-pt 9.00-14.30
 Domaniewice: pn 10-17 wt-pt 8.00-15.00 sobota 8.00-12.00
 Łyszkowice: pn-pt 9-16, soboty 10-14
 Kocierzew: pn-pt 8.00-15.00
 Sobota: pn-pt i sb prac. 8.00-15.00
 Zduny: pn-pt 8.0-15.00, sb 8.00-12.00

Dyżury przychodni:

● Poradnia Ogólna ul. Starzyńskiego 1, tel. 37-21-17
 - Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 8.00-18.00, wolne soboty 8.00-15.00, niedziele 8.00-12.00
 - Rejestracja czynna 7.30-18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
 - Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8-18 (w dni powszednie i soboty prac.)
 ● Poradnia Ogólna ul. Kaliska 6, tel. 37-37-07
 - Gabinet zabiegowy, tel. 37-42-35, czynny: w dni powszednie 7.00-15.00, w wolne soboty i niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy przy ul. Starzyńskiego
 - Rejestracja czynna: 7.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul. Starzyńskiego)
 - Poradnia dla Kobiet, tel. 37-37-59
 - Poradnia Okulistyczna, tel. 37-38-33
 - Poradnia Zdrowia Psychicznego, tel. 37-36-51
 - Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią

lekarze przy ul. Starzyńskiego)
 ● Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R. Kościuszki, tel. 37-35-54 w godz. 8.00-14.00
 ● Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul. Podrzeczna 75, tel. 37-34-60, 8.00-15.00
 ● Ambulatorium Pediatryczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul. Podrzeczna 73, czynne 24 godz
 ● Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska, tel. 37-59-91, codziennie 15-18, w niedziele i dni wolne 24 h

Wystawy stałe

● Sztuka Baroku Polskiego
 ● Historia miasta Łowicza i regionu
 ● Sztuka ludowa regionu łowickiego
 Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.
 ● Muzeum w Nieborowie - „Manufaktura majoliki w Nieborowie” - ekspozycja prezentująca wyroby manufaktury nieborowskiej.

Wystawy okresowe

● Skansen w Maurzyczach czynny codziennie w godz. 10.00-16.00 (do końca października)
 ● Muzeum w Nieborowie, Domek Ogrodniaka - wystawa pt. „Jacek Sempoliński w Nieborowie”. Wystawa czynna do 1 września
 ● Muzeum w Łowiczu - wystawa akwareli Danuty Strzaleckiej
 ● Muzeum w Nieborowie, Domek Ogrodniaka - wystawy prac prof. Jacka Sempolińskiego „Jan Sempoliński w Nieborowie, rysunki i gwasze”. Na wystawie pokazane zostaną rysunki i gwasze wykonane w Nieborowie w latach 1994-96. Wystawa czynna do 15 września.

Wakacje w bibliotece

Miejska Biblioteka im. A.K. Cebrowskiego, Łowicz, Os. Bratkowice 3a zaprasza:
 ● wtorki, w godz. 11.00-12.00 - konkursy, krzyżówki literackie
 ● środy i czwartki, w godz. 11.00-13.00 - gry i zabawy z wykorzystaniem sprzętu audiowizualnego
 ● piątki, w godz. 11-13.00 - „Jestem Dziem marzycielem” - prace plastyczne na dworze (w razie niepogody w bibliotece). Bieżące wystawianie prac. Biblioteka zapewnia: kredę, węgiel, kartony, kredki.

Wakacje w ŁOK

Łowicki Ośrodek Kultury, Łowicz, ul. Pijarska zaprasza dzieci:
 ● poniedziałki i środy, godz. 16.00 - filmy video dla dzieci; wstęp wolny;
 ● wtorki i czwartki, od godz. 15.00 - gry stolikowe
 ● poniedziałki i piątki w godz. 15.00-19.00 - bilard dla uczniów szkół podstawowych (za okazaniem legitymacji szkolnej - 50% zniżki)
 ● soboty w godz. 16.00-19.00 - mini dyskoteka dla dzieci; wstęp wolny

Koncerty

● Festiwal organowy „Johann Sebastian Bach”, katedra godz. 19.30, bilety po 6 zł - 23.VIII. (piątek) - Mario Duella (Włochy)
 - 27.VIII. (wtorek) - Juan Paradell Sole (Hiszpania)

Kino „Bzura”

● 22-29.08, godz. 19.00 - „Podejrzeni”, film sensac. USA, bilety 4 i 5 zł.

Imprezy sportowe

● 24.08., godz. 17.30 - mecz piłki nożnej Pelikan Łowicz - Cosma Wieluń

✝ Odeszli od nas (10-19.08.1996r.)

10 sierpnia: Marianna Koza, 1.80, Jastrzębia; Henryk Zimny, 1.65, Warszawa; Władysław Śliwkiewicz, 1.87, Łódź; 11 sierpnia: Krzysztof Capuano, 1.28, Łowicz; Marianna Sujkowska, 1.69, Pilaszów; 12 sierpnia: Aniela Studniarek, 1.94, Polesie; Władysław Klimczak, 1.86, Borówek; 14 sierpnia: Helena Białecką, 1.64, Łowicz; Maria Anasiak, 1.92, Konstancin; 15 sierpnia: Jan Wierzbński, 1.61, Świerż I; 17 sierpnia: Anna Frankowska, 1.41, Łowicz; 18 sierpnia: Józef Kucharek, 1.87, Klewków; 19 sierpnia: Helena Skonieczna, 1.76, Świerż II

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOŚNYCH

urodzili się w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:

● CÓRECZKI:
- państwu Królikowskiemu z Łowicza
- państwu Dałkom z Ziąbek

● SYNKOWIE:
- państwu Golisom z Łowicza
- państwu Kaczorowskiemu z Łowicza
- państwu Haczykowskiemu z Gagolina
- państwu Woźniakom z Borówka
- państwu Kapustom z Łowicza
- państwu Rybusom ze Złakowa K.
- państwu Mazurkiewiczom z Łowicza

ślubowali sobie:

● Marzena Krakowiak z Soboty i Wiesław Miterka z Piotrowic
 ● Anna Ciołek i Robert Bajerski z Zychlina
 ● Beata Kowalik z Gagolina Północnego i Mariusz Słoma z Łowicza
 ● Magdalena Król z Dzierżgówka i Artur Bogusz z Polesia
 ● Agnieszka Siekierska z Mysłakowa i Wojciech Zdunkiewicz ze Starego Kozłowa
 ● Agnieszka Rosa z Goleńska i Leszek Szczepanek z Przemysłowa
 ● Katarzyna Szymajda z Domaniewic i Dariusz Kowalski z Rudniczek
 ● Karolina Skomial z Goleńska i Marek Lus z Łowicza
 ● Wioletta Okraska z Łowicza i Jerzy Szcześniak z Mysłakowa
 ● Agnieszka Rosa z Goleńska i Leszek Szczepanek z Przemysłowa
 ● Elżbieta Jaros z Łowicza i Paweł Dębski z Łowicza
 ● Małgorzata Nowak z Łowicza i Grzegorz Siadkowski z Woli Lubiankowskiej
 ● Dorota Kosatka z Łowicza i Marcin Trejter z Łowicza

SKARB ROLNIKA ● SKARB ROLNIKA ● REDAGOWANY PRZY WSPÓLPRACY Z ODR BIELICE

ROLNIK SPRZEDAJE	
Żywiec wołowy	
● Kierozia (12.08.): buhaje 2,70-2,80 zł/kg; jałówki 2,50-2,60 zł/kg, krowy 1,90-2,10 zł/kg;	● Łazniki (14.08.): 3,40 zł/kg
● POZH Łowicz (12.08.): buhaje 4,60 zł/kg (60-75 kg); cieliczki (60-100 kg) - 3,60 zł/kg	● Zduny (14.08.): 3,40 zł/kg
● Domaniewice (19.08.): bydło stare 2,30 zł/kg; bydło młode 2,90 zł/kg	● Bielawy (19.08.): 3,48 zł/kg
● POZH Łowicz (19.08.): buhaje 4,60 zł/kg; cieliczki 3,60 zł/kg; tuczniki 3,40 zł/kg	Żywiec wieprzowy
● Kocierzew (13.08.): 3,40 zł/kg	● Kierozia (12.08.): 3,25 zł/kg
	● Chąsno (14.08.): 3,60 zł/kg
	● Łowicz (13.08.): 3,30 zł/kg
	● Łaguzew (9.08.): 3,30 zł/kg
	● Domaniewice (19.08.): 3,50 zł/kg
	● Kocierzew (13.08.): młode buhaje 2,80-2,85 zł/kg; jałówki 2,60-2,75 zł/kg; krowy 2,00-2,10 zł/kg

MATERIAŁY BUDOWLANE	GS Łowicz	GS Zduny	GS Bielawy	GS Domaniewice	GS Kocierzew	GS Chąsno
cement 250	155,0/t	-	150,0/t	-	-	150,0/t
cement 350	160,0/t	165,0/t	160,0/t	165,0/t	170,0/t	-
papa	30,0/15m ²	29,0/szt	-	-	26,0/szt	32,0/15m ²
papa izol.	25,0/20m ²	-	-	-	-	55,0/40m ²
eternit	6,10/szt	-	6,50/szt	-	6,30/szt	6,0/szt
stal gładka	-	-	-	-	-	1,0/kg
stal żebrzana	-	-	-	-	-	0,94/kg
wapno	-	-	-	-	-	-
hydratyzowane	20,0/t	-	180,0/t	-	180,0/t	190,0/t

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 16 i 17 sierpnia)

ASORTYMENT	sklep spoż. „Promyk” ul. Złabia	sklep spoż. „Elitmark” ul. Dworcowa	targowica miejska	sklep spoż. monop. ul. Sikorskiego 3	Delikatesy „Joanna” ul. 3 Maja 15	sklep nabiałowy ul. 11 Listopada	sklep spoż. „Pod Dębem” ul. Starzyńskiego	Pawilon „Magda” ul. Zdrutka 3	mięso-wędliny „Rawa” ul. Zdrutka	sklep „Promyk” ul. Mostowa	mięso wędliny p. Milczarek ul. Zdrutka	mięso wędliny p. Słowiński ul. Mostowa 20
cukier	1,98	2,30	2,13	2,30	2,30	2,00	2,00	2,00	-	1,98	-	2,15
mąka szymonowska	1,65	1,85	1,60	1,70	1,75	1,65	1,67	1,67	-	1,65	-	-
chleb	0,88	0,90	0,85	0,8-0,9	0,95	0,80	0,80	0,80	-	0,88	-	1,00
ziemniaki młode	-	-	0,2-0,3	-	-	-	-	-	-	-	-	-
marchew	-	-	0,5-0,6	-	-	-	-	-	-	-	-	-
schab	-	-	8-9,00	-	10,30	-	9,90	9,90	9,99	-	-	-
wołowe bez kości	-	-	9,00	-	11,80	-	13,50	10,90	11,42	-	-	-
wołowe z kością (antrykot)	-	-	6,5-7,5	-	7,30	-	7,30	7,30	5,42	-	-	-
łopatka	-	-	6,0-6,9	-	6,9-7,30	-	7,00	7,35	-	-	-	-
szynka gotowana	-	15,20	11,50	14,50	15,40	-	14,55	14,55	14,87	15,20	-	12,40
salceson	4,80	5,90	4,6-5,1	4,90	5,30	-	4,79	4,79	4,64	5,00	-	5,30
kiełbasa toruńska	-	8,45	8,20	-	-	-	8,30	8,30	8,44	-	-	-
kiełbasa zwyczajna	7,70	7,50	6,7-6,8	7,00	7,80	-	6,90	6,90	5,80	7,70	-	7,00
parówki	5,80	5,30	4,9-5,3	5,30	5,80	-	5,25	5,25	4,99	5,80	-	6,30
kaszanka	3,50	4,00	3,0-3,9	3,20	4,20	-	3,30	3,30	3,16	3,50	-	3,40
ślonina	1,20	-	2,00	-	1,90	-	1,90	1,90	2,49	1,90	-	-
kurczak	6,20	6,50	6,00	-	6,50	-	6,40	6,40	-	6,20	-	-
filet z morszczuka	-	-	8,00	-	8,00	-	-	-	-	-	-	-
makrela wędzona	-	-	6,00	-	-	-	-	-	-	-	-	-
mleko tłuste w folii	0,87	0,95	-	0,91	1,05	0,87	0,88	0,88	-	0,88	-	-
masło extra	1,90	2,10	-	2,00	2,10	1,91	1,91	1,92	-	1,90	-	-
masło śmietankowe	-	-	-	-	2,10	-	-	-	-	-	-	-
masło roślinne	2,20	1,40	1,0-1,2	1,40	1,2-1,80	-	1,24	1,3-2,4	-	1,20	-	1,15
olej	3,70	4,45	3,70	4-4,50	4,5-5,10	4,00	4,00	3,90	-	3,80	-	-
jaja	0,27	0,40	3,2-4,2	-	0,25	0,26	0,26	0,26	-	0,27	-	-
twaróg	5,50	5,80	-	5,70	7,00	5,71	5,71	5,70	-	5,70	-	-

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z dnia 16.08.96 r.

buraki	kg	0,60
cebula	kg	0,60
marchew	kg	0,50
por	szt	0,60
seler	szt	0,60
kapusta	szt	0,80
pomidory	kg	1,00
ogórki	kg	1,00
sałata	szt	0,60
papryka	kg	5,00
fazole	kg	1,00
jabłka	kg	1,00
śliwki	kg	0,50
koper	szt	0,50
kalafior	szt	1,00
włoszczyzna	szt	0,80
ziemniaki	kg	0,25
kura	szt	5,00
jaja	mendel	4,00

*Z fiskusem nie na bakier (VI)
- radzi Anna Leszczyńska, doradca finansowy*

Złagodzony obowiązek wprowadzania kas

Podatnik nie musi instalować wszystkich kas od razu. Rozporządzenie wprowadza stopniowe (1/20 w ciągu maksimum 20 miesięcy) wdrażanie kas przez poszczególnych podatników we wszystkich jego punktach sprzedaży. Zasadą jest, iż podatnik zobowiązany jest zainstalować nie mniej niż jedną kasę miesięcznie i nie mniej niż w pierwszym miesiącu, w którym był zobowiązany do wprowadzenia kasy. Instalacji kas podatnik musi dokonywać bez żadnych przerw. I tak, podatnicy mający obowiązek zainstalowania wszystkich kas w liczbie mniejszej niż 20 sztuk z obowiązku tego muszą się wywiązać odpowiednio wcześniej, np. 10 kas muszą zainstalować w 10 miesięcy, zaś 5 kas w 5 miesięcy.

Podatnik, który dobrowolnie zainstaluje w pierwszym miesiącu więcej kas niż ma obowiązek, w następnych miesiącach musi zainstalować liczbę kas zgodnie z zasadą „nie mniej niż w pierwszym miesiącu”.

PKO BP informuje PT Klientów, że od dnia 25 lipca b.r.
**OBOWIĄZUJE NIŻSZE (do 3%)
 OPROCENTOWANIE KREDYTÓW**
 udzielanych przez nasz bank.

OBECNIE OPROCENTOWANIE ROCZNE WYNOŚI:

1. kredyty dla podmiotów gospodarczych	od 25%
2. kredyty gotówkowe dla osób fizycznych	od 25,5%
3. kredyty dla posiadaczy ROR	od 25%
4. kredyty na zakup pojazdów mechanicznych	od 22,5%
5. kredyty na cele mieszkaniowe	od 25%
6. kredyty na zakup art. przemysłowych i usług	od 24%



ZAPRASZAMY

Powszechna Kasa Oszczędności
 Oddział w Łowiczu
 ul. Nowa 8, tel. 37-68-55

R-34-P-825

ŻALUZJE



PPHU VESAL

ŁOWICZ
 UL. IKARA 10

Rok zał. 1992 TEL./FAX 37-44-25

POZIOME

- aluminium nielakierowane, lakierowane
- międzyszybowe, naszybowe
- standard i lux
- duża gama kolorów
- zdalne sterowanie

PIONOWE

- materiał – duży wybór wzorów i kolorów
- rynnna aluminiowa biała
- atesty na niepalność
- system „Faber” „Hunter Douglas”
- zdalne sterowanie

ROLETY MATERIAŁOWE

ROLETY PRZECIWWŁAMANIOWE

- profil aluminiowy „Heroal”
- sterowanie – taśmą, korbą, silnikiem elektrycznym

SIATKI PRZECIWKO OWADOM

- włókno szklane
- ramka aluminiowa biała i brązowa

36 MIESIĘCY GWARANCJI
 FAKTURY VAT

Zapraszamy do naszych punktów:

- Łowicz, sklep Auto-Moto ul. 1 Maja 1, F. Trzoska
- Bielawy, sklep Marpol ul. Rynek 4, P. Wójcik
- Łyszkowice, pawilon handlowy I piętro, Biuro Projektowe „Partner” s.c.

R-34-P-625

Nowo otwarty
ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
 przy ul. Klickiego 44
 (za stacją CPN)
**SPRZEDAŻ TANICH
 OPON ZACHODNICH**
 bezpośredni import

R-34-P-474

ARTYKUŁY SZKOLNE,
 BIUROWE
 I PIŚMIENNICZE

PAPIRUS

ZAPRASZA NA KIERMASZ
 „TANIA SZKOŁA”

14.08-14.09.

ZESZYTY
 16k. – 0,40 zł,
 32k. – 0,65 zł,
 60k. – 0,95 zł,
 80k. – 1,25 zł

2.09. - SZKOŁA
 zakupy zrób
 wcześniej

Upusty dla każdego od 2 do 6%
 W niedzielę 25.08 i 1.09 upust 8%.

Łowicz, ul. BROWARNA 9A

R-34-P-833

P.H.U.P.

„PRZYSZŁOŚĆ”

Józef Woźniak
 99-400 Łowicz, ul. Blich nr 2,
 tel. (0-46) 37-33-46

WYROBY HUTNICZE

wyroby z blachy KO
 blachy, rury,
 profile, pręty
 oraz armatura
 garaże metalowe:
 4,60x2,60; 5x3 m; 6x3 m
 z dostawą i montażem na miejscu

CENY HURTOWE

R-34-P-704



„PC-MarBo”
 Biuro Handlowe
 oferuje

KOMPUTERY OPTIMUS SA
 KASY FISKALNE OPTIMUS-IC
 DRUKARKI bogaty wybór
 OPROGRAMOWANIE

AUTORYZOWANY SERWIS
 OPTIMUS SA OPTIMUS-IC
 WSZYSTKIE AKCESORIA KOMPUTEROWE
 Tel. (0-46) 375264 wew. 137 i 213
 ŁOWICZ, ul. Gen. Sikorskiego 5

R-34-P-665

CZY WIESZ GDZIE OTRZYMAĆ

5-letni kredyt na zakup
 pojazdów mechanicznych
 o oprocentowaniu – tylko

24%

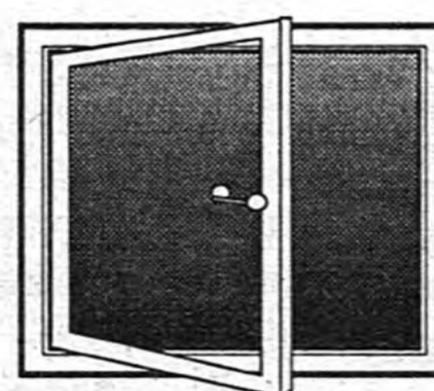
i w dodatku bez prowizji?

zadzwoń tel. 0-46 37-61-71, 37-68-55

nie przegap szansy u nas zapłacisz
 o 5% taniej!

R-34-P-877

Okna **TERRAZYT**
 okna na całe życie



Drzwi
 Rolety
 Świetliki

Ściany kurtynowe
 PCV - ALUMINIUM

ZAPRASZAMY
 DO PRZEDSTAWICIELSTWA:

Łowicz, ul. Powstańców 10 G,
 tel./fax 046/37-54-81

KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI !!!
 PROMOCYJNE CENY!!!

R-34-P-719

LECZNICA ZWIERZĄT

Łowicz ul. Chełmońskiego 31,
 tel. 37-35-24

- leczenie zwierząt dużych i małych
- szczepienia ochronne
- odrobaczanie
- obcinanie pazurów i ogonków
- kastracja kotów i psów
- zapobieganie rui suk i kotek
- porady

R-34-P-834

Kwiaciarnia
IKEBANA

róg Kilińskiego, Koziej 1

oferuje:
 NAWADNIACZE
 – na urlop, wyjazdy –
 kwiaty same pobierają wodę



„MENOS” S.C.

Łowicz, ul. Kurkowa 3, tel. 37-21-10

Dystrybutor SADOLIN

- PĘDZLE, SZCZOTKI
 firmy BEFASZCZOT
 - FARBY, LAKIERY
 firm polskich i zachodnich
 - WYKŁADZINY PCV
 firm: GAMRAT, GERFLOR,
 NOWILON, ARMSTRONG
 - Wykładziny obiektowe
 do sklepów i magazynów
- PROWADZIMY RÓWNIEŻ
 SPRZEDAŻ HURTOWĄ.

R-34-P-867

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent VERTICAL

Łowicz, ul. Ikara 15
 Tel. 37-40-88

NAJTANIEJ

R-34-P-844

„ALL-BEST” s.c.
 zaprasza

„WOLA”, „SYNTEX”
 „SKARTEX”, „STOBRAWA”
 W CENACH PRODUCENTA:



- skarpety
- rajstopy
- podkolanówki
- zakolanówki
- getry
- pończochy

HURTOWNIA PATRONACKA
 Łowicz, ul. Przemysłowa 5
 tel. 37-43-62

czynna w pn.-pt. w godz. 8.00-16.00
 oraz w soboty w godz. 8.00-14.00

R-14-P-44

Zawody OSP w Domaniewicach

Najgorsze były spadające kaski

8 drużyn startowało w niedzielę 18 sierpnia na domaniewickim stadionie w Gminnych Zawodach Ochotniczych Straży Pożarnych. Parę minut po 13 na płytę boiska wjechały wozy bojowe jednostek OSP z Domaniewic, Krępy, Reczyc, Rogóżna, Stroniewic, Sap, Skaratek i Strzebieszewa. Zawody obejmowały trzy konkurencje: musztrę, bieg sztafetowy, w którym drużyny musiały obieć dookoła stadionu, wykonując na „punktach” różne zadania, np. rozwijanie i podłączanie węży, czy przejście po równoważni, oraz ćwiczenia bojowe polegające na: uruchomieniu motopompy, rozciągnięciu i przyłączeniu do niej węży i przewróceniu strugami wody celów ustawionych na dwóch stanowiskach.

Wszyscy strażacy wykazali się hartem ducha i chęcią sportowej rywalizacji. Po dwóch godzinach walki w słońcu wyłoniono zwycięzców. W III grupie startujących, wśród chłopców powyżej 18 roku życia, zwyciężyła drużyna OSP z Rogóżna zdobywając 130 punktów. Kolejne miejsca zajęły: OSP Sapy (155,1 pkt.), OSP Stroniewice (172,2 pkt.), Skararki, Krępa, Reczyce, Strzebieszew. Drużyna z Domaniewic została zdyskwalifikowana przed trzecią konkurencją, gdyż odkryto, że zmieniła skład zespołu startującego bez porozumienia z komisją sędziowską. W II grupie, w której wystartowali chłopcy w przedziale wiekowym 16-18 lat wygrała OSP Rogóżna (187,3 pkt) przed Skaratkami (229,6 pkt.). W pierwszej grupie chłopców, w wieku 12-16 lat OSP Skararki zajęły pierwsze miejsce z liczbą 212,8 pkt pokonując tylko



Tor przeszkód nie należał do łatwych

jednego rywala – OSP Rogóżna (250,6 punktów).

Z OSP Skararki w tej samej grupie wiekowej startowały dziewczęta i ponieważ nie miały konkurencji, zajęły pierwsze miejsce z liczbą 296,1 punktów. Młode dziewczęta nie miały wcześniej bliskiego kontaktu ze strażą. Tylko jedna z nich ma tatę strażaka, i to ona zajęła się tworzeniem grupy, zebrała 8-osobową załogę. Do zawodów dziewczęta przygotowywały się tylko kilka dni. W jednostce OSP poznawały sprzęt gaśniczy i biegały po torze z przeszkodami. *Była to świetna zabawa i sposób na wakacyjną nudę. Przez ten czas mocno się zaprzyjaźniłyśmy*

i dobrze zagrałyśmy. Jest nam razem dobrze, nie kłócimy się – powiedziała nam po zawodach jedna ze strażaczek, Marzena. Pojawienie się dziewcząt na stadionie w czerwonych kaskach wywołało duże zaskoczenie wśród widzów. Każdy, kto przechodził obok patrzył na nas i trochę się śmiał. Największą trudność w zawodach sprawiło nam to, że cały czas spadały nam na oczy kaski tak, że nic nie było widać.

Na zakończenie zawodów wszystkie startujące drużyny otrzymały z rąk komisji sędziowskiej okolicznościowe dyplomy, puchary i symboliczne kwoty pieniężne.

Tomasz Bartos

W sierpniowe święto

Czwartek, muzeum w Łowiczu, koncert z okazji święta 15 sierpnia. Wystąpił: Beata Zawadzka – sopran, Zenon Kowalski – baryton, Władysław Podsiadły – bas, Anita Krochmalska – fortepian, Zofia Wiederska – słowo o muzyce.

Koncert stanowił zwieńczenie uroczystości zaplanowanych na ten dzień, a więc mszy świętej i złożenie kwiatów pod pomnikiem Synom Ziemi Łowickiej. Notabene z tego powodu nastąpiło znaczne opóźnienie – w wyniku przedłużenia się wspomnianych obchodów, rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem.

Jak w większości tego typu przedsięwzięcia zamierzenia organizatorów zmierzają w kierunku przypomnienia i przybli-

żenia twórczości rodzimej. I tak na rozpoczęcie usłyszeliśmy Poloneza As-dur op. 53 Fryderyka Chopina, następnie kalejdoskop kompozycji Stanisława Moniuszki – od arii Chorążego z opery „Hrabina”, poprzez wybór pieśni, aż do wyjątków ze „Strasznego Dworu”.

Po przerwie, w drugiej części, i za to artystom chwala, zaprezentowane zostały utwory kompozytorów mniej znanych szerokiej publiczności, a przecież niewątpliwie godnych popularyzacji. Słyszeliśmy przeto pieśni Karola Kurpińskiego, Mieczysława Karłowicza, Stanisława Niewiadomskiego, Feliksa Nowowiejskiego oraz miniatury fortepianowe Ignacego Paderewskiego i Karola Szymanow-

skiego. Utwory wielu nie znane, przez innych może zapomniane, nie wiedzieć czemu rzadziej wykonywane w salach koncertowych, a przecież jakże piękne, interesujące pod względem muzycznym. I co najistotniejsze – arcy-polskie. Zapatrzeni w twórczość kompozytorów, bez wątpienia genialnych lecz obcych, nie dostrzegamy często w niczym jej nie ustępującej produkcji rodzimej.

Cieszyć się należy, iż wagę koncertu dostrzegli i dowartościli swoją obecnością przedstawiciele władz miasta z p.burmistrzem na czele. Cieszy również fakt, że koncertu wysłuchała licznie zgromadzona publiczność.

Andrzej Czyliński

Szperali we wrakach

Ośmiu pletwonurków z Łowicza, członków Ochotniczej Straży Pożarnej – Ratownictwo Wodne, penetrowało w początkach sierpnia wraki okrętów zatopionych w Zatoce Gdańskiej. Ta ekscytująca wyprawa mogła dojść do skutku dlatego, że łowiczanie zostali poproszeni do pomocy w charakterze instruktorów na kursie dla adeptów nurkowania, zorganizowanym przez Poznański Klub Pletwonurków „Orka”. Bazowali w Ośrodku Szkolenia Morskiego Ligi Obrony Kraju w Jastarni, na wody zatoki wypływali na specjalnie dostosowanym do takich wypraw statku ratowniczym STOLEM.

Penetrowali kilka wraków: okrętu podwodnego ORP „Kujawiak” rozerwanego przez niemieckie bomby w porcie wojennym na Helu 3 września, niszczyciela ORP „Wiłcher”, ścigacza okrętów podwodnych ORP „Groźny”, a także „Babie Doły” – potężną, żelbetowej konstrukcji niemiecką stację doświadczeń torped morskich, wzniesioną na dnie zatoki, ale tak potężną, że wystająca wiele metrów ponad poziom wody.

Byli bardzo spragnieni morza, była to wszak ich pierwsza wyprawa w głąb tak rozległych i tak zasolonych wód. Nie chcieli uronić ani godziny, pływali więc i rano z kursantami i pod wieczór – dla własnej przyjemności. W morze wychodzili nawet przy stanie morza 5 stopni w skali Beuforta. Jaką

to oznacza huśtawkę wie ten, kto choć raz w tych warunkach płynął. Byli jednak zadowoleni, podziwiali większą przejrzystość wody niż w jeziorach, w których dotąd zdobywali doświadczenie. A po powrocie do Łowicza jeszcze przez kilka dni chodzili z nogami szeroko rozstawionymi, by utrzymać równowagę – tak jak na pokładzie STOLEMA.

(wal)



Przed skokiem do wody

Komputer pomaga strażakom

Od kilku dni w Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu pracują dwa nowe komputery Optimus SA z procesorem Pentium Intel oraz „strażackim” oprogramowaniem. Pieniądze na sprzęt (100 mln starych złotych) pochodziły z rezerwy Urzędu Miasta. Jeden z komputerów zainstalowany jest przy stanowisku dowodzenia, drugi w sali odprawy na pierwszym piętrze. Obok komputerów stoi drukarka oraz zasilacz UPS pozwalający na pracę w wypadku awarii prądu.

Komputer wyposażony jest w kartę fax/modem i połączony kablem światłowodowym Telekomunikacji Polskiej SA z Ko-

memendą Wojewódzką Strażą w Skierniewicach. W skład oprogramowania nowego sprzętu wchodzi głównie programy używane wyłącznie przez strażaków.

Na przykład program LAS pozwala określać szybkość rozprzestrzeniania się pożaru w lesie w różnych warunkach atmosferycznych. Inny z programów jest przeznaczony do współpracy z jednostkami Ratownictwa Chemicznego. Pozwala on m.in. na podstawie objawów zatrucia u człowieka określić rodzaj i stężenie trucizny, z którą mają do czynienia. Każda uwzględniona w programie substancja jest dokładnie opisana.

Marcin Kucharski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

ZARZĄD GMINY NIEBORÓW, 99-416 Nieborów

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie metalowej konstrukcji dachu

z materiału własnego i pokrycie dachu

wraz z obróbkami blacharskimi z materiału inwestora

w Szkole Podstawowej w Dzierzgówku

• Dokumentacja na w/w prace będzie udostępniona w dniach 26-28.08.1996 r. do godz. 14.00 w Urzędzie Gminy w Nieborowie u p. Tadeusza Siekowskiego.

• Termin realizacji zamówienia do 31.10.1996 r.

• Termin składania ofert do dnia 4.09.1996 r. do godz. 9.00 w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konstrukcja dachu”.

• Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 4.09.1996 r. o godz. 10.00.

• W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy, którzy nie podlegają wykluczeniu w myśl art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych z 10.06.1994 r. oraz spełniają warunki określone w art. 22 w/w ustawy.

R-34-60-914

Twój Nowy Styl *10 Lat Gwarancji*

STANLEY

DRZWI PRZESUWNE
DRZWI SKŁADANE

RATY!

Łódź, tel.(0-42) 34-74-68

MEBLE

- młodzieżowe
- dziecięce
- sklepowe i inne

ŻALUZJE PIONOWE

RATY!

Dom Handlowy „Panorama”
Łowicz, ul.Kozia 1 (I piętro)

R-34-66-920

UWAGA!

SALON FRYZJERSKI

„DANUTA”

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z ul.STANISŁAWSKIEGO 11
NA RYNEK KOŚCIUSZKI 13

(STARY RYNEK)

PARKING NA WPROST
SALONU

DANUTA SĘKALSKA

ZAPRASZA

R-34-63-917

ZNICZE i LAMPIONY

WYRÓB i SPRZEDAŻ

HURTOWA i DETALICZNA

Łowicz, ul.Blich 20,
tel.37-48-72



Piłka siatkowa

Siatkarki wznowiły treningi

Sekcja siatkówki w Łowiczu będzie istniała. Po okresie niepewności co do dalszych losów podopiecznych trenera Tomasza Czubaka, sprawa zaczyna się powoli wyjaśniać. Marek Krajewski, właściciel prywatnej firmy, zadeklarował pomoc dziewczynom także w nowym sezonie.

Obecnie kadrę tworzą dziewczęta z rocznika 1981 i 1982. W związku z egza-

minami do szkół średnich z drużyny ubyły dwie podstawowe zawodniczki ubiegłego sezonu: kapitan Nina Jurkiewicz i zbijająca Kaśka Dymek. Starą gwardię tworzą: Ola Prokopowicz, Ewa Płacheta, Edyta Anioł, Iza Dzięgiel, Monika Sowińska, Halina Russek, Zosia Krajewska, Joanna Kruszyńska, Monika Słupska, Iza Bartos i Marta Chamernik. Nowe młode twarze to: Monika Kostrzewa, Magda Dudzińska,

Anna Wochna i Katarzyna Mędrala. Nie wiadomo jeszcze kiedy dokładnie rozpoczną się rozgrywki. Juniorki młodsze, do tego czasu dostaną porządnie „wkość” od trenera Czubaka. Zaczynają się niezwykle trudne i trochę monotonne, ale bardzo potrzebne w trakcie sezonu przygotowania kondycyjne. Dużo biegów, nie tylko krótkich, ale także biegów na długie dystanse np. po łasku miejskim, na bieżni koło hali OSiR-u. W ostatnim tygodniu chciałbym też, aby treningi odbywały się dwa razy dziennie: rano i po południu. Dziewczyny muszą poczuć zmęczenie, to zapoczątkuje później – mówi trener.

Tomek Czubak musi zwrócić uwagę na zabicie i zagrywkę tak nękające łowicką drużynę w poprzednim sezonie. Ważnym elementem wymagającym dopracowania jest również odbiór zagrywki. Treningi rozpoczęły się 5 sierpnia i na zajęciach jak na razie pojawia się nadkomplet dziewczyn, co zapewne cieszy wszystkich, którzy kibicowali łowickiej sekcji siatkówki. Widzę, że moje dziewczyny żyją, czego naprawdę dawno nie obserwowałem. Chodzą po boisku, pokrzykują na siebie wzajemnie, „czują się” na parkiecie. Mam cichą nadzieję, że okres dojrzewania mija i powalczą z zacięciem w przyszłym sezonie – kończy Tomasz Czubak. Życzymy powodzenia!

Jacek A. Lewandowski



Siatkarki OSiR-u podczas treningu w hali sportowej

Lekka atletyka – Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Olimpijski ogień nad Brdą

W pierwszym dniu lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów odbył się finałowy bieg na dystansie 3000 m, a wystartowała w nim jedyna reprezentantka LZS „Maraton” Domaniewice – Krystyna Foks.

W Bydgoszczy, na obiektach „Zawiszy”, stawiała się cała czołówka krajowa, dla której był to jednocześnie ostatni sprawdzian przed Mistrzostwami Świata Juniorów, które odbędą się w Sydney w dniach 21–25 sierpnia. Reprezentantką Polski w biegu na 800 m i 1500 m (w tym roku odpowiednio 2:02,29 i 4:12,04) będzie Lidia Chojecka (WLKS Siedlce). Nad Brdą faworytka w obu konkurencjach zdobyła złote medale, a kilku trenerów szukało szansy na mistrzostwo przynosząc swoje zawodniczki na 3 km.

W biegu tym na starcie panował bardzo duży tłok, aż dwadzieścia osiem biegaczek, przepychanie niczym w biegach

przełajowych. Niezłe na początku radziła sobie domaniewiczanka, biegła na szóstej pozycji, ale mniej więcej w połowie dystansu nastąpił mały kryzys, po którym straciła kontakt z czołówką. Zwyciężyła jedna z „przeniesionych” Wioleta Frankiewicz (STS Skarżysko Kamienna) z czasem 9:49,78 min, zabierając jednocześnie pewne „złoto” Agnieszce Stolarczyk (RKS Radomsko). Pewną medalistką była też Anna Krawczyk (Eris Piaseczno), ale bieg ukończyła dopiero na V miejscu (10:00,90). Tegoroczna mistrzyni Polski LZS z Wrocławia, Marzena Linkowska (Nadwiślania Chełmno) też liczyła na medal, ale czas 10:17,76 dał dopiero VIII miejsce.

Podopieczna trenera Mieczysława Szymajdy, mimo iż pobiła swój rekord o 6,27 sekundy zajęła z czasem 10:31,47 XIII miejsce.

Paweł A. Doliński

Piłka nożna – klasa A

Kandydat do awansu ?

ABEX Strzelcew – AMIGO Placencja 1:1 (0:0)

0:1 – Grzegorz Durka (47), 1:1 – Jacek Sochala (68).

ABEX: Czubak – Pęczkowski, Czarnocki, Matuszewski, Kostrzewa – Koniczny (85 Krawiński, 89 Traut), Pytkowski, Chlebny, Kępka – Sochala, Chojecki.

Amigo: Ledzion – Pelka (71 Feliga), Rachubiński, Kunikowski, Kuciński – Zarazek, Kopec (89 Zawadzki), Brzózka, Sokół (35 Zabost) – Durka, Boruch.

Przedsezonowe zakupy w Amigo Placencja, jak na klasę A mogły zaskoczyć rozmachem. Bracia Artur i Tomasz Wyszogrodzcy „ściągali” z Pelikana Łowicza Jarka Rachubińskiego i Marcina Borucha (obaj w poprzednim sezonie w Czarnych Bednary) oraz Grzegorza Durkę,

który dosyć niespodziewanie zrezygnował z gry w III lidze. Ponadto z Błękitnych Dzierzgow przyszedł inny ex-Pelikanowiec Sylwester Sokół oraz bramkarz Zrywu Wygoda – Maciej Ledzion.

To jeszcze nie koniec wzmocnień. Najprawdopodobniej wkrótce w Placencji zagra inny były III-ligowiec, ostatnio grający w Olimpii Chaśno – Witold Kunikowski.

Tak silna ekipa wiąże się zapewne z planowanym awansem, choć trzeba jeszcze poczekać na lepsze zgranie się nowego zespołu. Ten brak zgrania było widać w meczu inauguracyjnym z ABEX-em. Co prawda tuż po przerwie Amigo zgodnie z planem objęło prowadzenie po strzale „Coli” Durki, ale sprawiedliwy remis zapewnił podopiecznym Artura Kacprzaka Jacek Sochala.

Paweł A. Doliński

Kalejdoskop piłkarski

KLASA OKRĘGOWA:

Bardzo dobrze zainaugurowali rozgrywki piłkarze Błękitnych Dzierzgow, którzy wygrali z Macovią Maków 4:1 (1:0). Pierwszą bramkę w „okręgowce” strzelił Jarek Dębowski, a kolejne zdobyli Krzysztof Kubel – 2 i Sylwester Grzanka.

W „jedenastu” na mecz do Domaniewic z Vagatem Krępa pojechali zawodnicy Czarnych Bednary. Gospodarze, podobnie jak przed tygodniem w półfinale turnieju LZS, wygrali – tym razem 4:1 (2:0). Gole strzelili: Marek Sękalski – 3 i Jarosław Truszkowski – dla Vagatu i Konrad Cytryński – dla Czarnych.

Olimpia w Chaśnie pokonała silny zespół GKS I Łyszkowice 2:1 (0:0), bramki zdobyli: Dariusz Reczulski i Paweł Więcek – dla Olimpii oraz Sylwester Szymajda – dla GKS I.

Pozostałe wyniki: Orzeł Nieborów – Wrzos Międzyborów 2:4, Relax Radziwiłłów – Tur Jaktorów 0:0, Błękitni Korzytów – Iskra Bolimów 0:0, Eden Rogów – Klucz Konopnica 5:0.

1. Eden Rogów	1 3 5:0
2. Błękitni Dzierzgow	1 3 4:1
Vagat Krępa	1 3 4:1
4. Wrzos Międzyborów	1 3 4:2
5. Olimpia Chaśno	1 3 2:1
6. Błękitni Korzytów	1 1 0:0
Iskra Bolimów	1 1 0:0

Relax Radziwiłłów	1 1 0:0
Tur Jaktorów	1 1 0:0
10. GKS I Łyszkowice	1 0 1:2
11. Orzeł Nieborów	1 0 2:4
12. Czarni Bednary	1 0 1:4
Macovia Maków	1 0 1:4
14. Klucz Konopnica	1 0 0:5

KLASA A:

Grupa I (północna):

Pierwszym liderem „łowicko-sochaczewskiej” grupy klasy A zostali jedni z faworytów tegorocznych rozgrywek – piłkarze Granexu Boczki, którzy rozgromili w Boczkach Victorię 0:5 (0:4), a bramki strzelali: Maciej Sekuła – 2, Grzegorz Czerbniak, Robert Wojtasiak i Dariusz Nowak.

Zwycięstwem rozpoczęli pierwszy sezon w klasie A podopieczni trenera Stanisława Podwójnego – Huragan wygrał w Bobrownikach ze Startem Złaków Borowy 3:1 (1:1), a bramki dla zwycięzców zdobyli Mariusz Wójcik, Tomasz Malinowski i Sebastian Gajda, a dla pokonanych gola zdobył Jacek Pelka. W 80 minucie wypadkowi uległ bramkarz Startu, Stanisław Dubiel, który po zderzeniu z rywalem tak nieszczęśliwie upadł, iż doznał wstrząśnienia mózgu i co najmniej przez tydzień zostanie w łowickim szpitalu.

O meczu ABEX – Amigo piszemy obok.

Pozostałe wyniki: Bakoma Bielice – Utrata Pawłowice 3:0 (vo), Limit Gaga Rybno – Victoria Zabostów 5:3, Promyk Nowa Sucha – Naprzód Jamno 4:1.

1. Granex Boczki	1 3 5:0
2. Promyk Nowa Sucha	1 3 4:1

3. Bakoma Bielice	1 3 3:0
4. Limit Gaga Rybno	1 3 5:3
5. Huragan Bobrowniki	1 3 3:1
6. ABEX Strzelcew	1 1 1:1
Amigo Placencja	1 1 1:1
8. Victoria Zabostów	1 0 3:5
9. Start Złaków Bor.	1 0 1:3
10. Naprzód Jamno	1 0 1:4
11. Utrata Pawłowice	1 0 0:3
12. Victoria Bielawy	1 0 0:5

Grupa II (południowa):

W grupie „południowej” znalazły się dwie podłowickie drużyny Pogon i GKS II.

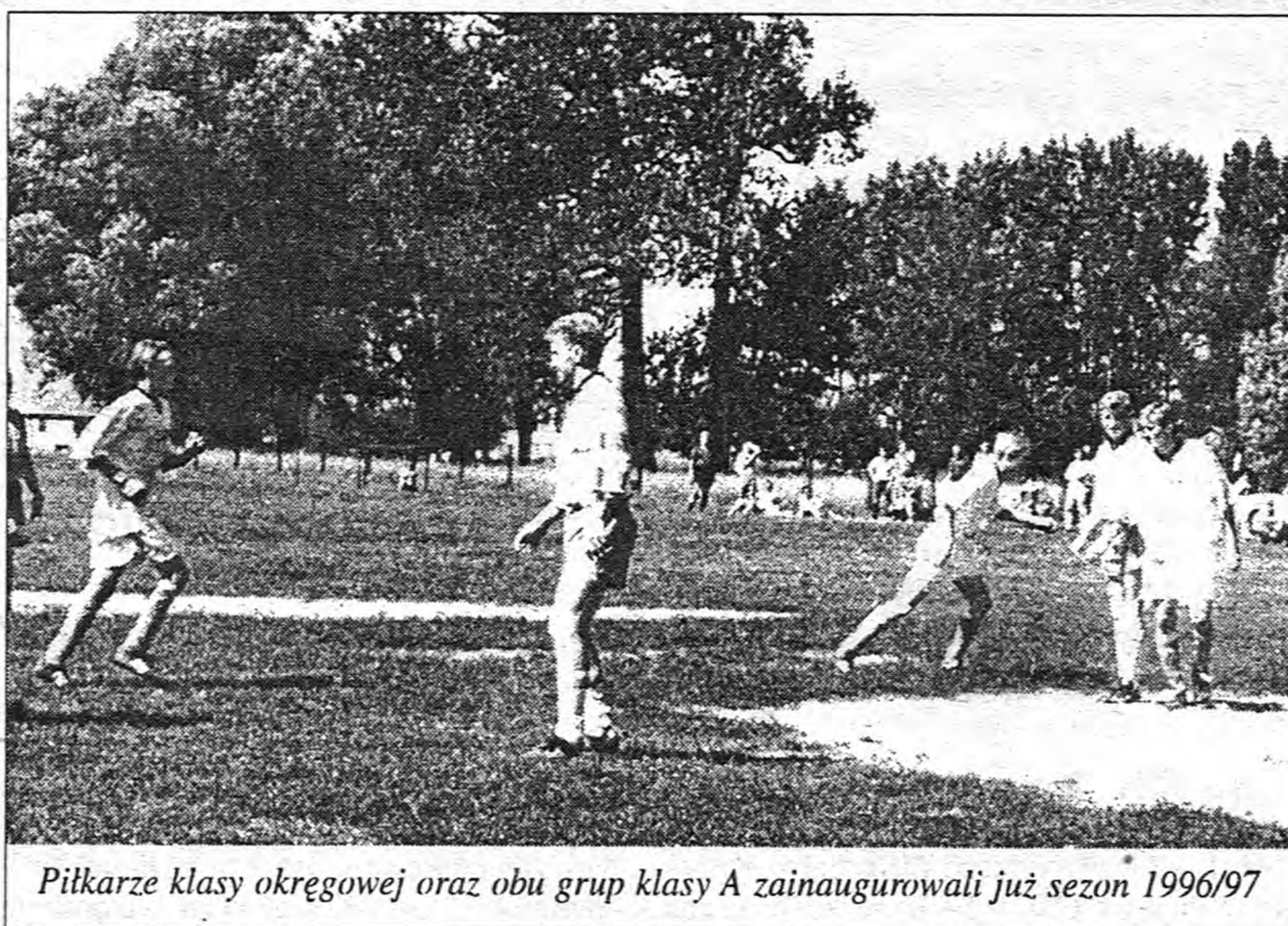
Belchowanie w inauguracyjnym pojedynku w Białyninie rozgromili Cromę 0:4 (0:2), a bramki strzelali: Marek Paciorek – 2, Andrzej Wieczorek i Zbigniew Kowara.

Rezerwy GKS w Łyszkowicach spotkały się z Cynesem Zagórze, a mecz ten zakończył się porażką gospodarzy 0:2.

Pozostałe wyniki: Sierakowianka – Pogoń Godzianów 3:3, LZS Reganów – Jutrzenka Mokra Prawa 1:1, Juvenia Wysokienice – Iskra Babsk 3:0 (vo), Manhattan Nowy Dwór – Orleńka Cieladź 1:4.

1. Pogoń Belchów	1 3 4:0
2. Orleńka Cieladź	1 3 4:1
3. Juvenia Wysokienice	1 3 3:0
4. Cynes Zagórze	1 3 2:0
5. Pogoń Godzianów	1 1 3:3
Sierakowianka	1 1 3:3
7. Jutrzenka Mokra Pr.	1 1 1:1
LZS Reganów	1 1 1:1
9. GKS II Łyszkowice	1 0 0:2
10. Manhattan Nowy Dwór	1 0 1:4
11. Iskra Babsk	1 0 0:3
12. Cromia Białynin	1 0 0:4

Paweł A. Doliński



Piłkarze klasy okręgowej oraz obu grup klasy A zainaugurowali już sezon 1996/97

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

w Łowiczu ul. Zgoda 13, tel. 37-51-11

ogłasza nabór do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ NIEPUBLICZNEJ w zawodzie krawiectwo lekkie

LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCEGO – 3-letniego na podbudowie ZSZ – 4-letniego po ukończonej szkole podstawowej

organizuje kursy:

- PRZYUCZAJĄCE DO ZAWODU:
 - palacza kotłów c.o. (kottowni wodnych i parowych)
 - spawacza (elektryczny i gazowy)
 - kierowcy wózków akumulatorowych i spalinowych
 - glazurnika
 - drwali i operatorów pilarek
 - krawiec-szwacz przemysłowy
 - księgowości z obsługą komputerów
- DOSKONALĄCE W ZAWODZIE:
 - kierowców przewożących ładunki niebezpieczne (uprawnienia ADR)
 - elektryków (grupa SEP)

- higieny (minimum sanitarnego)
- obsługi komputerów
- KWALIFIKACYJNE (czeladniczo-mistrzowskie) W ZAWODACH:
 - murarz
 - betoniarz
 - zbrojarz
 - stolarz i innych
- DLA POTRZEB WŁASNYCH
 - kroju, szycia i modelowania
- BHP na zlecenie zakładów pracy i osób indywidualnych
- inne

Osoby bezrobotne zarejestrowane w RUP mogą ubiegać się o pokrycie kosztów kursu przez wyżej wymieniony urząd. ZAPRASZAMY

RUCH

ODBUDOWY POLSKI

ZARZĄD

OGNIWA RUCHU ODBUDOWY POLSKI W ŁOWICZU

uprzejmie informuje swoich członków i sympatyków, iż począwszy od dnia 27.08.1996 r.

W KAŻDY WTOREK – BĘDĄ ODBYWAĆ SIĘ SPOTKANIA INFORMACYJNE.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY godzina 20.00 Łowicz, ul. Stanisławskiego 28 (sala konferencyjna – I piętro)

R-34-68-923

PUSTAKI

– z certyfikatem na znak bezpieczeństwa B

KOSTKA BRUKOWA

również z układaniem

KRĘGI

w ciągłej sprzedaży w ZAKŁADZIE BETONIARSKIM I REMONTOWO-BUDOWLANYM Tyszkowski-Górski w Łowiczu ul. Armii Krajowej 45c,d tel. 37-49-54, 37-49-55

R-34-P-667

KOTŁOWNIE OLEJOWE

projektowanie, wykonawstwo i serwis dostawy oleju opałowego autocysterną. „DOMITECH” Łowicz, tel./fax 37-61-09

R-28-150-620

Piłka nożna – III liga

Zadowolenie na trybunach

PELIKAN Łowicz – START Łódź 2:0 (1:0)

1:0 – Krzysztof Durka (26 karny), 2:0 – Marek Wiecha (81)

Pelikan: Stencel – Borkowski, Durka, Szaleniec, Zapisek – Kowalski, B. Plichta, Majer – Owczarek (63 Papuga), Wiecha (90 J. Plichta), Majchrzak

Start: Ossowski – Warchoń (68 Ważny), Matusiak, Bienias, Bilewicz – Gorzeń 82 Iwaniak), Śludkowski, Hoderko, Maćkowiak – Herski, Walczak

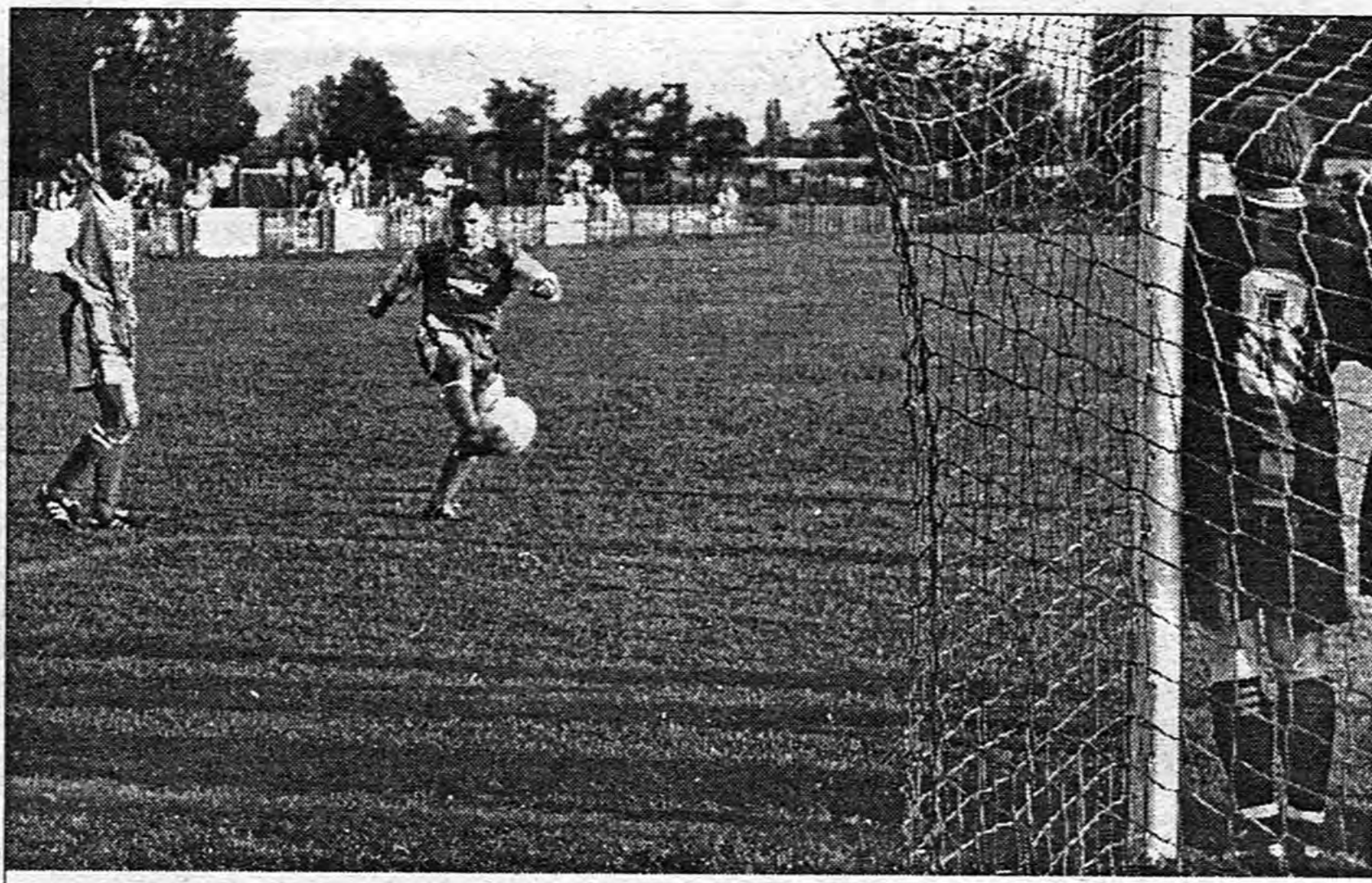
Sędziował: Tomasz Garwicki (Płock); żółte kartki: Dariusz Matusiak, Tomasz Maćkowiak, Mariusz Gorzeń i Marcin Herski – wszyscy Start oraz Marek Borkowski (1) – Pelikan.

W porównaniu z poprzednim meczem w łowickiej drużynie nastąpiła jedna zmiana. Mimo dobrego występu w Wojciechowie, miejsce na ławce rezerwowych zajął Bernard Wudkiewicz. W jego miejsce „wskoczył” były zawodnik m.in. Olimpij Poznań i Hutnika Warszawa – Grzegorz Stencel. Został on także asystentem trenera Pawła Michalca.

Pelikan bardzo chciał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść i to mu się udało. Już w pierwszej minucie młodziutki Marcin Owczarek strzelał głową po zamieszaniu pod bramką Ossowskiego, ale obrońcy wybili piłkę z linii bramkowej na rzut rożny. W 7 min. Owczarek pognął samotnie na bramkę gości, ale i tym razem nie potrafił strzelić



Rzut rożny egzekwuje Paweł Kowalski. Trybuny na meczach Pelikana znowu się zapelniają...



Marek Wiecha strzałem z rzutu wolnego pośredniego ustalił wynik meczu...

gola. Chwilę później szybka akcja Startu omal nie przyniosła im prowadzenia, ale na szczęście dobrze ustawiony był Stencel.

Łodzianie, mimo odejścia do Widzewa Marcina Zająca i absencji Andrzeja Waliszewskiego, pokazali, że mają bardzo groźnych napastników. Przekonali się o tym obrońcy gospodarzy ogrywani niemiłosiernie, przede wszystkim przez Andrzeja Walczaka, ale i Marek Herski nie był gorszy. Właśnie on w 20 minucie przeprowadził kapitalny rajd lewą stroną, mijając po drodze Zapiskę, „Katona” Durkę, wycofał piłkę do tyłu, ale nie było tam żadnego z jego partnerów. Trzy minuty później Stencel wychodzi obroną ręką z pojedynku „sam na sam” z Walczakiem.

Niezwykle bojowy Owczarek w 24 minucie miał szansę na strzelenie bramki, trafił niestety w poprzeczkę, jednak nawet gdyby wpadła bramka, sędzia by jej nie uznał, ponieważ Owczarek stał na pozycji spalonej. Minutę później sędzia dyktuje rzut karny za faul na Owczarku, a pewnym egzekutorem jest Krzysztof Durka. Ale Start nie pozostawał dłużny i gdyby Walczak precyzyjnie przymierzył, mogło być 1:1.

W 41 minucie miała miejsce chyba najładniejsza

akcja pierwszych trzech kwadransów. Kontrę rozpoczął Wiecha, podał do Majchrzaka, ten mu odegrał, Wiecha następnie kilkanaście metrów podciągnął, zagrał wzdłuż pola karnego do Majchrzaka, lecz kiedy ten składał się do strzału, został uprzedzony przez obrońcę gości.

Po przerwie przez pierwsze 20 minut nic się nie działo. W międzyczasie nastąpiła zmiana. Lekko utykającego „Owczara” zastąpił Papuga. Właśnie w dwudziestej minucie Paweł Kowalski popisuje się mocnym strzałem z ponad 20 metrów tuż obok lewego słupka bramki.

W 74 minucie strzał Matusiaka minimalnie minął bramkę gospodarzy. Dwie minuty później znowu akcja pary Wiecha – Majchrzak, zakończona niecelnym strzałem tego ostatniego.

Jeśli w pierwszej połowie gra była wyrównana, z lekkim wskazaniem na Pelikan, to w drugiej zaznaczyła się już spora przewaga łowiczana, udokumentowana kolejną bramką. Po rzucie wolnym, podyktowanym przez sędziego w polu karnym, mocnym strzałem pod poprzeczką Marek Wiecha ustala wynik spotkania.

Jeszcze w 89 minucie Papuga ma szansę na bramkę, ale przegrywa pojedynek sam na sam z Ossowskim. A obok był dobrze ustawiony Wiecha. Mogło być więc 3:0. Ale nie było...

Mimo wyraźnej przewagi gra Pelikana pozostawiała sporo do życzenia. Obrona popełniała szkolne błędy, mimo powrotu na swoje „stare” miejsca Zapiska i Borkowskiego, a i gra pomocy nie wyglądała tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Ale jak ktoś powiedział – nie sądzi się zwycięzców. Pelikan wygrał i to jest najważniejsze.

Robert Wojtasiak

Piłka nożna – 2. i 3. kolejka III ligi

Faworyci coraz wyżej...

Pelikan po zwycięstwie nad Startem do Krotoszyna jechał w roli wicelidera. Po zwycięstwie łowiczanie utrzymali, choć Astra może zrobić jeszcze niejedną niespodziankę.

Pewnym zaskoczeniem może być Jagiellonka w fotelu lidera. Spora to zapewne zasługa Sławomira Króla, który prowadzi na liście strzelców z czterema bramkami. A mógł grać w Łowiczu...

Największą niespodzianką 2. kolejki była porażka faworyzowanego WKS Wieluń z Piotrcovią-Ptak. Gospodarze strzelili bramki w pierwszej i ostatniej minucie meczu.

Nieźle radzi sobie nasz lokalny rywal, Widok-Unia. Skierniewiczanie są zespołem, który, obok Jagiellonki i Pelikana, nie doznał jeszcze żadnej porażki.

2. kolejka: Jagiellonka Nieszawa – Kujawiak Włocławek 3:0 (2:0), LKS Lignomat Jankowy – Cefol Wojciechów 1:0 (0:0), MKP Zgierz – KKS Kalisz 2:0 (0:0), MKS Kutno – Astra Krotoszyn 0:0, Piotrcovia-Ptak Piotrków Tryb. – WKS Wieluń 2:1 (1:1), Pogoń Zduńska Wola – Mień Lipno 2:0 (1:0), Widok-Unia Skierniewice – Górnik Kłodawa 1:1 (1:0), Wisła Włocławek – Orzeł/Jagiellonia Tuszyn 4:1

(1:0), Pelikan Łowicz – Start Łódź 2:0 (1:0)

3. kolejka: Cefol – Jagiellonka 0:3 (0:1), WKS – MKS 3:0 (2:0), Górnik – MKP 2:0 (1:0), KKS – Pogoń 0:2 (0:1), Kujawiak – Widok-Unia 1:1 (1:1), Mień – Wisła 2:0 (1:0), Orzeł/Jagiellonia – Piotrcovia-Ptak 1:0 (1:0), Start – LKS Lignomat 6:2 (2:1), Astra – Pelikan 1:2 (0:1).

1. Jagiellonka Nieszawa (1)	3	9	9:2
2. Pelikan Łowicz (2)	3	7	4:1
3. WKS Wieluń (7)	3	6	8:4
4. Start Łódź (12)	3	6	7:4
5. Pogoń Zd. Wola (8)	3	6	5:2
6. Mień Lipno (10)	3	6	4:2
7. Orzeł Tuszyn (11)	3	6	4:5
8. Widok Skierniewice (3)	3	5	3:2
9. Górnik Kłodawa (14)	3	4	5:4
10. Piotrcovia-Ptak (3)	3	4	2:2
11. LKS Jankowy (5)	3	4	3:6
12. Wisła Włocławek (6)	3	3	6:7
13. MKP Zgierz (9)	3	3	2:3
14. Astra Krotoszyn (13)	3	2	1:2
15. Kujawiak Włocławek (17)	3	2	1:4
16. Cefol Wojciechów (15)	3	1	0:4
MKS Kutno (15)	3	1	0:4
18. KKS Kalisz (18)	3	0	0:6

Paweł A. Doliński

Lekka atletyka – mityng Suwałki '96

Wygrał w próbie generalnej

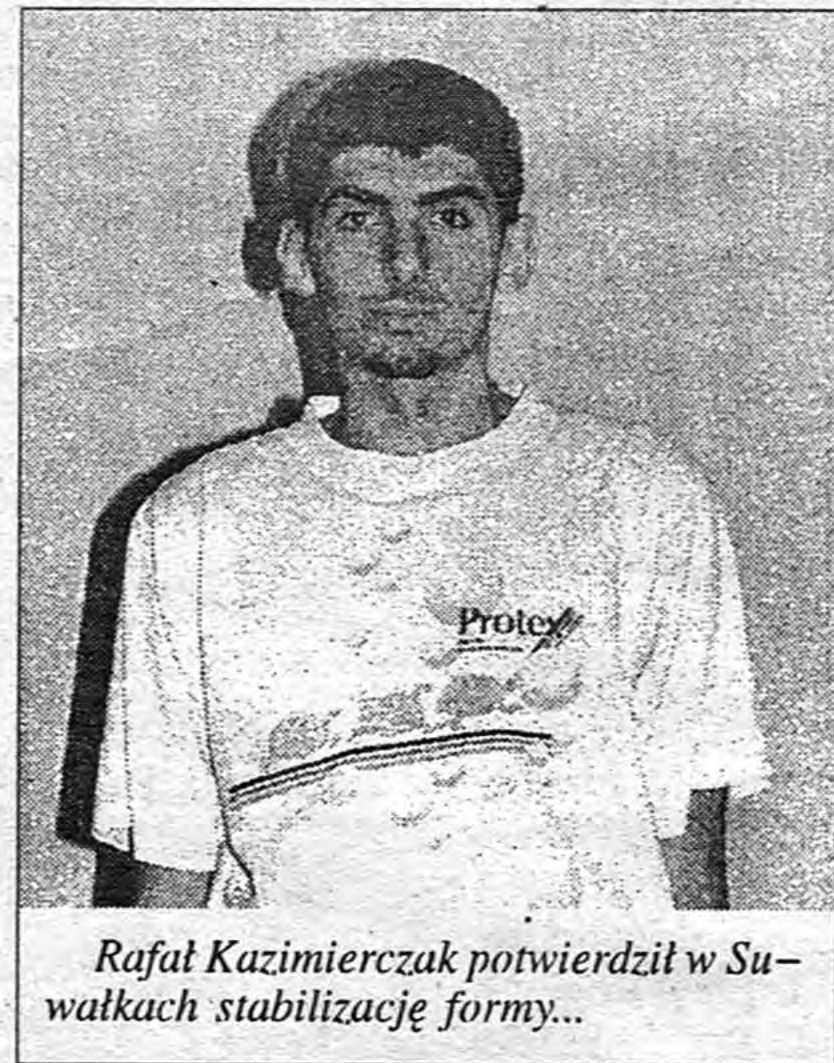
20-lecie suwalskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki uczczono zorganizowaniem 9 sierpnia mityngu lekkoatletycznego z cyklu Grand Prix PZLA. Była to już przedostatnia edycja, a po raz ostatni lekkoatleci spotkają się jeszcze w Mielcu.

W Suwałkach w konkursie skoku wżwyż wystartował łowiczanie reprezentujący barwy LZS „Maraton” Domaniewice – Rafał Kazimierzczak. Dla niego jednak najważniejszą tegoroczną imprezą będą Młodzieżowe Mistrzostwa Polski, które w dniach 31.08–1.09 odbędą się właśnie w Suwałkach.

W próbie generalnej podopieczny trenera Mieczysława Szymajdy zaprezentował się bardzo dobrze udowadniając, iż medalowe szanse za trzy tygodnie są realne. Kazimierzczak w pierwszej próbie pokonał 200 cm, podobnie było na kolejnych wysokościach 204 i 208 cm. Poprzeczki zawieszony na wysokości 212 cm nie udało się nikomu przeskoczyć i w ten sposób Kazimierzczak oraz Michał Majchrowicz (Gwardia Olsztyn – Team Opoczno) zajęli „bez zrzutki” ex aequo pierwsze miejsce, a trzecie miejsce zajął także z 208 cm – Marek Karpiński (Gwardia Piła).

Łowiczanie potwierdził ustabilizowaną formę. Skacze systematycznie w granicach swojego rekordu życiowego, a po tym konkursie powiedział: *Gdyby moi rywale zobaczyli warunki w jakich trenuję, małą salkę w Domaniewicach, to wówczas byłoby im chyba wstyd, że nie skaczą wyżej.*

Paweł A. Doliński



Rafał Kazimierzczak potwierdził w Suwałkach stabilizację formy...

Piłka nożna – III liga

Kolejna noga w gipsie

ASTRA Krotoszyn – PELIKAN Łowicz 1:2 (0:1)

0:1 – Marek Wiecha (38), 0:2 – Krzysztof Papuga (60), 1:2 – Ryszard Tomczak (77 min.)

Astra: Wojtczak – Idzikowski, Wewiór, Brink (47 min. Czajka), Waściński (69 Kaczmarek) – Maryniak, Burhardt, Andrzejewski, Gustowski – Sadowski (72 Chlebowski), Tomczak.

Pelikan: Stencel – Borkowski, Durka, Szaleniec, Zapisek – Kowalski, B. Plichta, Majer (34 J. Plichta) – Owczarek (56 Papuga), Wiecha, Majchrzak.

Sędziował: Dariusz Wira (Łódź), żółte kartki: Kaczmarek – Astra i Bogdan Plichta (1) – Pelikan.

Kolejny mecz ligowy łowiczanie rozegrali na pięknie położonym stadionie Astry, tuż nad brzegiem jeziora Odrzykowskiego. Pelikan wygrał zasłużenie, choć znowu bardzo zawodziła skuteczność.

Zwycięstwo cieszy, ale trener Paweł Michalec ma nowy kłopot: z bardzo wąskiej w tym sezonie kadry „wyleciał” kolejny zawodnik, Marcin Majer, który doznał skręcenia w stawie skokowym.

Mecz rozpoczął się praktycznie w 37 minucie, kiedy to na przedpolu Astry sfaulowany został Jarek Plichta. Dokładne dośrod-

kowanie wykorzystuje Marek Wiecha – po jego strzale głową Pelikan prowadzi 1:0. Nasi zawodnicy nie spojeli na laurach i w 43 minucie Paweł Kowalski znowu próbuje zaskoczyć Wojtczaka, ale piłka minimalnie mija słupek.

Po przerwie przez kilka minut łowiczanie nie potrafia wyjść z własnej połowy, a pod bramką Grzegorza Stencela dwukrotnie się „zakotłowało”. Najpierw Jarek Plichta wybija piłkę z linii bramkowej, a po chwili „na uwolnienie” wybija Krzysztof Durka.

Znakomitą zmianę, niemiawemu w tym meczu, Owczarkowi daje inny junior, Krzysztof Papuga. W dwie minuty po wejściu na boisko, defensorzy Astry nieudolnie próbują „łapać” go na spalonego, Papuga ogrywa dwóch obrońców i silnie uderza obok bezradnego bramkarza.

Prowadzącym 2:0 łowiczanie grało się dużo łatwiej, ale nie potrafili wykorzystać kilku niezłych sytuacji. Marek Wiecha w 65 minucie będąc sam na sam z obrońcą zamiast podać do wbiegającego Plichty niepotrzebnie „kiwa”. Ten sam zawodnik, chwilę potem znowu sam na sam, tym razem z bramkarzem, ale ... pośliznął się na piłce. Dwie minuty potem, Kowalski staje przed szansą, ale strzela prosto w bramkarza, a dobijający Plichta

strzela ... lecz w nogi golkipera.

„Nie wykorzystane sytuacje się mszczą” – udowodnia to piłkarskie powiedzenie Ryszard Tomczak w 77 minucie strzelając kontaktowego gola. Bramkarz Pelikana przyprowadza po chwili łowiczanie o szybsze bicie serca swoim zachowaniem, kiedy to wypuszcza prostą piłkę z rąk mając za plecami napastnika Astry. Gdy ten próbuje opanować bezpieczną piłkę, Stencel popycha go. *Mógł być karny* – mówią rezerwowi Pelikana i miejscowi kibice. Dobrze, że inne zdanie miał sędzia.

Mecz w końcówce bardzo się zaostrzył, gra stała się brzydka, a co gorsze brutalna i sędzia musiał korzystać z kolorowych kartoników. Wspomnij jeszcze o akcji Papugi, który ładnie, ale zbyt lekko uderza piłkę i akcji Andrzejewskiego z Astry, który nie spodiewając się chyba podania z 3 metrów nie trafia w pustą bramkę. Odetchnąłem. No cóż. Szczęście sprzyja lepszym.

Z taką skutecznością lepszy przeciwnik wypunktuje nas niemiłosiernie, karząc za brak opanowania i pewności w stuprocentowych sytuacjach podbramkowych. Życzę chyba też należałoby działaczom naszego klubu, aby na mecze Pelikana przychodzili całe rodziny, tak jak to było w Krotoszynie.

Jacek A. Lewandowski

Lekka atletyka – biegi uliczne

„Cud nad Wisłą” po raz piąty

15 sierpnia 1996 na 20-kilometrowej trasie z Ossowa do Radzymina V odbył się Ogólnopolski Bieg Uliczny, z okazji 76 rocznicy Bitwy Warszawskiej, w którym udział wzięło 151 zawodników.

Bardzo dobra obsada to efekt atrakcyjnych nagród, np. zwycięzca Jacek Kasprzyk (Kraków) 1:03,21 h otrzymał 2000 zł i magnetowid (!). Na finiszu stoczył on fascynującą walkę z rywalami, a różnice w końcówce były minimalne. Drugi był Sławomir Kapiński (Olsztyn) 1:03,22, trzeci Karol Dołęga (Oleśnica) 1:03,23, a czwarty dobrze znany w Łowiczu Wojciech Więckowski (Płock) 1:03,24.

23-e miejsce w doborowej ławce zawodników zajął Zbigniew Gronczewski z bardzo dobrym czasem 1:13,27, swój najlepszy tegoroczny rezultat z Mistrzostw Polski

Weteranów z Murowanej Gośliny o 1,41 min. 47-y był łowiczanie Marek Szczepaniak, który uzyskał czas 1:18,30 h.

W kategorii wiekowej 40–49 lat wystartowało aż 45 zawodników, a biorąc pod uwagę obsadę można śmiało bieg ten nazwać „małymi” mistrzostwami Polski weteranów. Najlepszy w tej kategorii okazał się Bogdan Nowak (Olsztyn) 1:09,33 h w latach osiemdziesiątych czołowy zawodnik Polski, drugi był specjalista biegu na 100 km Ryszard Gałka (Warszawa) 1:12,06 h, a znakomite III miejsce zajął zawodnik Reebok Warszawa Zbigniew Gronczewski. *Rezultat jaki uzyskałem w tych zawodach jest moim najlepszym wynikiem na tym dystansie w ciągu ostatnich dwunastu lat.*

Paweł A. Doliński